ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 215 R | PONIEDZIAŁEK, 11 WRZEŚNIA 1978 R. | CENA 1 ZŁ

Premier LRB Stanko Todorow przybywa dziś do Polski

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Piotra Jaroszewicza — do naszego kraju przybywa 11 bm. z przyjacielską, roboczą wizytą przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Stanko Todorow.

★

Stanko Todorow urodził się w 1920 r. We wczesnych latach swego życia wstąpił do Związku Młodzieży Robotniczej — następnie w 1943 r. do Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Uczestniczył w przygotowaniu i przeprowadzeniu zbrojnego powstania ludowego 9 września 1944 r., które przyniosło Bułgarii wolność i umożliwiło krajowi wkroczenie na drogę socjalistycznego budownictwa.

Po wyzwoleniu pracował w Komitecie Okręgowym BPK w Sofii, a następnie w Komitecie Centralnym partii. W latach 1957—1971 był sekretarzem Komitetu Centralnego BPK. Od 1961 r. jest członkiem Biura Politycznego KC partii. W latach 1959—1966 był wicepremierem rządu Ludowej Republiki Bułgarii. W lipcu 1971 r. S. Todorow wybrany został przewodniczącym Rady Ministrów LRB. Jest posłem do Zgromadzenia Ludowego swego kraju.

Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora PRL w Finlandii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 9 bm. nowo mianowanego ambasadora PRL w Republice Finlandii Włodzimierza Wiśniewskiego.

Tragiczna powódź w Indiach

DELHI. Wraz z zalaniem przez Ganges, Dżamunę i ich dopływy nowych obszarów niziny hindustańskiej, liczba osób, które ucierpiały wskutek tegorocznych powodzi w Indiach osiągnęła 35 milionów, tj. tyle, ile stanowi ludność Polski. Pod wodą znalazły się pola uprawne o łącznej powierzchni 53 tysięcy kilometrów kwadratowych.

Według oficjalnych danych liczba śmiertelnych ofiar katastrofalnej powodzi, jaka dotknęła północną część Indii, wzrosła do 1300. Nieoficjalne szacunki wskazują, że liczba ofiar jest znacznie wyższa. Powódź, o niespotykanych w tym stuleciu rozmiarach została spowodowana przez wyjątkowo ulewne deszcze monsunowe.

Depesza Henryka Jabłońskiego do prezydenta Indii

W związku z klęską powodzi, jaka nawiedziła północne stany Indii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę z wyrazami współczucia na ręce prezydenta republiki Indii Neelama Sanjiva Reddy.

Minister spraw zagranicznych PRL złoży wizytę w Szwajcarii

Na zaproszenie Radcy Federalnego, szefa departamentu politycznego Konfederacji Szwajcarskiej, Pierre Auberta, w dniach 18—19 września br. minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek złoży oficjalną wizytę w Szwajcarii.

Leonid Breżniew przyjął senatora Edwarda Kennedy'ego

MOSKWA. Leonid Breżniew przyjął amerykańskiego senatora Edwarda Kennedy'ego, który przebywa w ZSRR w związku z międzynarodową konferencją Światowej Organizacji Zdrowia. Podczas rozmowy L. Breżniew omówił kluczowe problemy stosunków radziecko-amerykańskich i dał ocenę obecnego niezadowalającego stanu tych stosunków. Wyraził przy tym przekonanie, że unormowanie stosunków między ZSRR a USA oraz kontynuowanie polityki zmierzającej do ich poprawy odpowiadałoby życzeniom narodów obu krajów, interesom umocnienia odprężenia międzynarodowego i pokoju na całym świecie.

E. Kennedy opowiedział się za podjęciem aktywnych wysiłków zmierzających do znalezienia możliwych do przyjęcia przez obie strony rozwiązań problemów, przedstawiających obopólny interes dla ZSRR i USA, w tym sprawy ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Kolejna pokojowa inicjatywa ZSRR

MOSKWA. Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andriej Gromyko przesłał list sekretarzowi generalnemu ONZ, Kurtowi Waldheimowi. List zawiera propozycje Związku Radzieckiego włączenia do porządku dziennego XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych jako ważnego i pilnego problemu — podpisanie międzynarodowej konwencji w sprawie wzmocnienia gwarancji bezpieczeństwa państw nie posiadających broni nuklearnej.

Czytaj informacje na str. 6.

Automatyczną stację „Wenus-11" wystrzelono w Związku Radzieckim

MOSKWA. W sobotę wystrzelono w Związku Radzieckim automatyczną stację międzyplanetarną „Wenus-11". Jej celem jest kontynuowanie badań planety Wenus.

W wywiadzie udzielonym z tej okazji agencji TASS wicedyrektor Instytutu Badań Kosmicznych Akademii Nauk ZSRR, Gieorgij Narimanow powiedział, że uczeni radzieccy systematycznie prowadzą badania w atmosferze Wenus za pomocą aparatów kosmicznych.

Spotkanie w Camp David

WASZYNGTON. W trójstronnych rozmowach Carter — Sadat — Begin, toczących się w Camp David w stanie Maryland, nastąpiła w sobotę krótka przerwa. Jak dotychczas brak szczegółów na temat ich przebiegu, można jednak sądzić, że negocjacje napotykają wiele trudności. Znalazło to wyraz w pierwszym komentarzu rzecznika Białego Domu, Jody Powella, który oświadczył, że w niektórych podstawowych kwestiach osiągnięto postęp, jednakże „zasadnicze rozbieżności pozostały" i wynik rozmów jest niepewny.

Walki w stolicy Nikaragui

MANAGUA. W niedzielę wybuchły tam gwałtowne walki zbrojne, po tym jak grupy powstańców zaatakowały cztery posterunki policji. Według relacji naocznych świadków, w mieście płoną samochody, słychać też strzały z broni ciężkiej i wybuchy. Przedstawiciele Czerwonego Krzyża informują, że są zabici i ranni niemniej ich dokładnej liczby nie można określić. Gwardia Narodowa zamknęła dwie autostrady łączące Managuę z resztą kraju. Wiadomo że do starć zbrojnych doszło w miastach Leon, Masaya, Chinandega i Diriamba w różnych częściach Nikaragui.

Uznanie, wdzięczność i szacunek dla wszystkich pracowników rolnictwa

Ogólnopolskie Święto Plonów

Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz na uroczystościach w Olsztynie

(P) Tegoroczne Ogólnokrajowe Dożynki — tradycyjne święto wsi polskiej obchodzone 10 bm. w Olsztynie — było wyrazem szczególnego uznania dla rolników, mechanizatorów i pomagającej im w żniwach młodzieży oraz żołnierzy za pracowitość, ofiarność i troskę o staranne zebranie zbóż mimo wyjątkowo niekorzystnej pogody.

Niemal ciągłe opady deszczu nie notowane w ostatnich kilkudziesięciu latach spowodowały, że mimo lepszego wyposażenia technicznego, maksymalnego wysiłku rolników zwielokrotnionego pomocą państwa w niektórych rejonach kraju, zwłaszcza północnowschodnich i górskich nie zdołano w pełni zakończyć żniw. Nadal trwa wzmożony trud rolników, który budzi powszechny szacunek i najwyższe uznanie całego społeczeństwa.

W gospodarskich rozmowach na wszystkich spotkaniach i imprezach dożynkowych dominowała głęboka troska o to, aby bez większych strat zebrać pozostałe jeszcze na polach zboża i inne ziemiopłody, które w tym roku obrodziły lepiej niż w ubiegłym oraz starannie przeprowadzić siewy jesienne decydujące o przyszłorocznych zbiorach. Trybuny stadionu „Stomil" — na którym odbyły się centralne uroczystości dożynkowe — wraz z kilkunastotysięczną rzeszą żniwiarzy z wszystkich rejonów kraju wypełniło kilka tysięcy robotników zakładów przemysłowych młodzież, żołnierze ofiarnie pomagający rolnikom w trudnych pracach żniwnych oraz kilkanaście tysięcy mieszkańców Olsztyna, Warmii i Mazur.

Wśród gości dożynkowych i żniwiarzy znajdowali się uczestnicy walk o polskość Warmii i Mazur, które po zwycięstwie nad faszyzmem hitlerowskim powróciły na wsze czasy do Macierzy.

Godz. 10.00 zebrani serdecznie witają zajmujących miejsca na trybunie honorowej: I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego OK FJN — Henryka Jabłońskiego, prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza, członków Biura Politycznego i sekretariatu KC PZPR: Mieczysława Jagielskiego, Wojciecha Jaruzelskiego, Stanisława Kowalczyka, Władysława Kruczka, Stefana Olszowskiego, Józefa Tejchmę, Kazimierza Barcikowskiego, Jerzego Łukaszewicza, Alojzego Karkoszkę, Józefa Pińkowskiego, Andrzeja Werblana, Zdzisława Żandarowskiego, Zbigniewa Zielińskiego, członków Prezydium NK ZSL z prezesem NK Stanisławem Gucwą, członków Prezydium CK SD z przewodniczącym CK — Tadeuszem Witoldem Młyńczakiem, członków Rady Państwa i rządu.

Na trybunie honorowej zajmują również miejsca gospodarze województwa: Edmund Wojnowski i Sergiusz Rubczewski oraz zasłużeni rolnicy, przedstawiciele kierownictw organizacji społecznych i gospodarczych działających na wsi, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, Wojska Polskiego.

Wśród gości dożynkowych znajdują się pierwsi sekretarze KW PZPR i wojewodowie sąsiednich województw.

W uroczystościach dożynkowych uczestniczą także przedstawiciele Polonii zagranicznej Jest też delegacja rolników radzieckich.

Obecni są szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Rozbrzmiewają dźwięki hymnu państwowego, a następnie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

(P) Podczas uroczystości. Fot. CAF — Matuszewski

W przededniu dożynek

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz z wizytą w województwie olsztyńskim

(A) W przeddzień centralnych uroczystości ogólnopolskich dożynek, do woj. olsztyńskiego przybyli 9 bm. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

W godzinach południowych odwiedzili oni starościnę i starostę dożynek: Anastazję Kalenik — aktywistkę społeczną prowadzącą wraz z mężem wysokoprodukcyjne specjalistyczne gospodarstwo rolne we wsi Wirwajdy, i Leonarda Gadzinowskiego w kierowanym przez niego znanym w kraju Bartoszyckim Kombinacie Rolnym.

Warmińska pieśń „Dobry dzionek" w wykonaniu zespołu pieśni i tańca oraz kapeli ludowej przy Bartoszyckim Kombinacie Rolnym i wiązanki kwiatów powitały gości. Edwarda Gierka z małżonką, Piotra Jaroszewicza i towarzyszących im gospodarzy województwa — Edmunda Wojnowskiego i Sergiusza Rubczewskiego — powitali, zgodnie z tradycją, chlebem z tegorocznych zbiorów starosta wraz z rodziną i starościna oraz ich asystenci — młodzieżowi mistrzowie plonów: Małgorzata Banaszczyk z Królikowa i Kazimierz Tokarski z Tuszewa.

Po krótkiej rozmowie starosta zaprasza gości do obejrzenia tegorocznych plonów i niektórych obiektów należących do Bartoszyckiego Kombinatu Rolnego gospodarstwa Bezledy, które w 1975 r. za osiągnięcia produkcyjne i upowszechnianie postępu w rolnictwie w tym regionie odznaczone zostało uchwałą Rady Państwa Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Leonard Gadzinowski informuje gości o dotychczasowym dorobku załogi tego gospodarstwa i całego kombinatu oraz o dalszych zamierzeniach w rozwijaniu produkcji rolnej zarówno w kombinacie jak i w kooperujących z nim gospodarstwach indywidualnych.

Goście zwiedzają jedną z kilku w tym gospodarstwie fermę liczącą 860 krów o średniej wydajności 3.500 l mleka rocznie od jednej krowy. Najpóźniej za

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Jeszcze raz zaprosimy na Żerań Udane spotkanie z „Polonezem"

Informacja własna

(P) „Polonez" — najmłodsze dziecko żerańskiej FSO i wszystko związane z produkcją tego nowoczesnego samochodu budziło w niedzielę największe zainteresowanie wśród Czytelników „Życia", dla których po raz dziewiąty otwarte zostały fabryczne bramy. Pod opieką specjalistów, przewodników z zakładowego oddziału PTTK, blisko 4 tys. gości zwiedziło niektóre wydziały FSO, obejrzało wystawę pojazdów produkowanych na Żeraniu oraz filmy wyświetlane w fabrycznym kinie.

Chyba nikt nie zrezygnował, mimo deszczu, z wyprawy na Żerań, a ponieważ i tym razem nie dla wszystkich chętnych starczyło kart wstępu powtórzymy wycieczkę na spotkanie z „Polonezem" i „Polskimi Fiatami 125p" w najbliższą niedzielę, tj. 17 września. O niedzielnej imprezie piszemy na str. 8. **(dr)**

Drugi Kanał Sueski powstanie w Egipcie?

TOKIO (PAP) Jak donosi dziennik „Mainichi Shimbun", Egipt zamierza przy udziale finansowym Japonii zbudować drugi Kanał Sueski. Oddanie do eksploatacji nowej arterii wodnej ma nastąpić w końcu bieżącego stulecia.

Początkowo rząd egipski nosił się z zamiarem poszerzenia obecnego kanału jednakże w wyniku konsultacji z ekspertami brytyjskimi zdecydował się przystąpić do budowy nowej drogi wodnej. Koszt tej inwestycji szacuje się na 5,2 miliarda dolarów. Bliższe sprecyzowanie szczegółów projektu budowy drugiego kanału nastąpi podczas zbliżającego się spotkania japońsko-egipskiego, które odbędzie się w Tokio. Tematem rozmów będą problemy gospodarcze. **(P)**

Targi Krajowe „Jesień-78" — otwarte

Co w pawilonach — co w sklepach

Od naszego specjalnego wysłannika
ANDRZEJA ZMUDY

Poznań, 10 września

(P) Tak więc rozpoczęły się tygodniowe przetargi handlowców z producentami. Od tego, co i ile wybiorą oni z pawilonów „Jesieni 78" zależy co będziemy mogli kupować w całym roku przyszłym lub jego pierwszej połowie.

Na otwarcie targów „Jesień-78" przybyli: członek Sekretariatu, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR — Zdzisław Kurowski, wicepremier Tadeusz Pyka oraz minister handlu wewnętrznego i usług Adam Kowalik. Obecni byli gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Jerzym Zasadą.

Wśród towarów za ponad 266 mld zł znajdują się w Poznaniu zarówno produkty przemysłu elektromaszynowego, ciężkiego, spółdzielczości, rzemiosła, meblarstwa, na cały rok, jak przemysłu lekkiego (odzież, dziewiarstwo, obuwie) na wiosnę—lato 1979.

Oferta tegoroczna jest bogatsza od zeszłorocznej „Jesieni" o 32 miliardy złotych. Różnica spora — dla porównania podam, że na „Jesieni 78" propozycja np. resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego (papier, meble itd.) ma wartość 27 mld złotych.

Na ogół opinia jest zgodna co do tego, że przedstawione towary przygotowane są do transakcji lepiej niż przed rokiem, zarówno pod względem przysłowiowej już „realności oferty", jak estetyki, wzornictwa i jakości. Panuje też — według mnie, mniej nerwowa atmosfera. Wynika to z faktu, że na miesiąc przed „Jesienią 78" handel z grubsza uzgodnił z przemysłem, na co może liczyć.

Nie obeszło się jednak bez tradycyjnych niedoróbek, czy „przechwałek". Aby je wyeliminować, w piątek i sobotę ponad 150 osób pracowało w kilkunastu komisjach weryfikujących wystawione towary właśnie pod względem realności propo-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dziś 8 stron

(P) Czytelnicy „Życia" oglądają taśmę montażową „Poloneza". Fot. Zdzisław Kwilecki

SPORT 4—5

Legia wygrała z Lechem 3:1

Załoga Zasada-Zembrzuski na pierwszym miejscu

(P) Wyjątkową skutecznością popisali się piłkarze ekstraklasy w meczach VIII kolejki. W ośmiu spotkaniach padły w sumie 22 bramki. Najwięcej, bo aż 5 strzeliła warszawskiej Gwardii Odra. Niewiele mniej — 4 zdobyła Wisła w spotkaniu z Pogonią. Zwycięzcy zachowali przy tym czyste konto.

Pozostałe spotkania zakończyły się wynikami:

Widzew — ŁKS 1:0
Szombierki — Zagłębie 3:1
Legia — Lech 3:1
Ruch — Arka 1:0
Śląsk — GKS 2:1
Stal — Polonia 0:0

W czołówce tabeli nie nastąpiły zmiany. Liderem nadal jest Widzew Łódź, a drugie miejsce zajmuje warszawska Legia.

★

Bardzo dobrze spisuje się nasza załoga Zasada — Zembrzuski jadąca „Mercedesem 450" w rajdzie dookoła Ameryki Południowej. Polacy wysunęli się na czoło klasyfikacji po etapie do Limy.

★

Zainaugurowała rozgrywki liga pięściarska. Dobrze wystartowały warszawskie zespoły odnosząc w pierwszych meczach zwycięstwa. Gwardia wygrała w Warszawie z Prosną Kalisz 18:2, a Legia pokonała w Poznaniu Olimpię 15:5.

★

20 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata między Karpowem a Korcznojem zakończyła się remisem.

★

Dobre wyniki osiągnęli polscy zawodnicy w motocyklowej sześciodniówce. W klasyfikacji „Trophy" zajęli 6 miejsce, w „Srebrnej wazie" dali się wyprzedzić tylko motocyklistom Włoch.

Obchody Dnia Kolejarza w Kielcach

Informacja własna

(R) Z okazji Dnia Kolejarza, 9 bm. odbyła się w Kielcach uroczysta akademia, w której uczestniczyli kolejarze z woj. kieleckiego i radomskiego oraz częściowo woj. tarnobrzeskiego i piotrkowskiego, a więc terenów znajdujących się w zasięgu działania dyrekcji rejonowej PKP w Kielcach.

Wśród uczestników uroczystości była m. in. 40-osobowa grupa kolejarzy z woj. radomskiego, spośród których Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został Mieczysław Ostanek, z-ca naczelnika stacji PKP w Radomiu. Ponadto kilka osób otrzymało odznaczenia resortowe. **TMZ**

Wilgotny niż nad Polską

W górach mgła i deszcz

Informacja własna

(P) Sobota i niedziela minęły pod znakiem stopniowej poprawy pogody. Opady deszczu, które w piątek wystąpiły na obszarze całego kraju, ustały; notowano większe przejaśnienia i dłuższe okresy słoneczne. Piątkowe opady deszczu były najobfitsze od kilkunastu już dni. W Olsztynie zanotowano aż 29 mm, w Lublinie 26 mm, w Kętrzynie 25 mm, w Mikołajkach 24 mm; w Warszawie suma jednodniowych opadów wyniosła 13 mm.

W niedzielę w południe termometry wskazywały od 13 st. w Gdańsku i Przemyślu do 15 st. w centrum Polski, m.in. w Warszawie. W górach: na Kasprowym Wierchu 3 st., na Śnieżce 5 st. W górach była gęsta mgła, padał deszcz. Miniony weekend nie był więc udany.

Co o pogodzie mówią synoptycy? Otóż obszar Polski w dalszym ciągu znajduje się w zasięgu układu niżowego z centrum nad Skandynawią. Do 13 bm. synoptycy przewidują zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 13 st. na północy kraju do 18 st. na południu; temperatura minimalna w nocy od 6 do 11 st.

Woda w Bałtyku chłodna: w Świnoujściu i Tolkmicku zaledwie 14 st., w Kołobrzegu, Ustce, Gdyni i na Helu 15 st. **(lat.)**

Prognoza pogody

(P) Jak przewiduje IMIGW, dziś w Warszawie spodziewane jest zachmurzenie duże i okresami opady deszczu. Temp. maks. w dzień około 18 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, porywiste, zachodnie. (PAP)

KALENDARIUM

● *Poniedziałek jest 254 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 111 dni, w tym 92 dni robocze.*

● *Słońce wzeszło dziś o godz. 6.03, a zajdzie o godz. 19.02. Wschód Księżyca godz. 15.26, zachód godz. 0.28. Poniedziałek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 3 godziny i 48 minut.*

● *Imieniny obchodzą Dagna i Jacek.* **(J. I.)**

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz w województwie olsztyńskim

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

2 lata — mówi starosta — chcemy i na pewno zwiększymy przeciętną mleczność do 4 tys. l mleka rocznie od jednej krowy. Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz wyrażając uznanie załodze za osiągnięty postęp w chowie bydła, interesowali się możliwościami dalszego powiększenia pogłowia oraz pracami hodowlanymi zmierzającymi do podniesienia produkcyjności zwierząt. Goście interesowali się również sposobami racjonalnego użytkowania pasz oraz możliwościami zarówno zwiększenia produkcji jak i lepszego wykorzystywania pasz własnych w gospodarstwach rolnych.

Następnie I sekretarz KC PZPR i premier wraz z towarzyszącymi im osobami udali się na pola PGR Bezledy, m in. na okazałą, liczącą przeszło 200 ha plantację buraków cukrowych. Obok blisko 300-hektarowe pole po zebranej niedawno pszenicy, której plony przekroczyły 50 q z ha. E. Gierek gratuluje załodze gospodarstwa rezultatów uzyskanych przede wszystkim, co widać po stanie pól, dzięki wysokiej kulturze rolnej oraz pracowitości i należytemu wykorzystywaniu środków produkcji.

I znów bezpośrednia gospodarska rozmowa na temat możliwości zwiększenia produkcji rolnej, poprawy zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji i występujące w tym względzie nadal niezaspokojone potrzeby itp. Starościna starosta oraz ich asystenci mówiąc o wynikach produkcyjnych uzyskiwanych w ich gospodarstwach i wsiach, o tym co trzeba jeszcze zrobić, aby osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty, o wysokiej ocenie i pełnej aprobacie wsi dla podjętych ostatnio przez kierownictwo partii i państwa szeregu decyzji ekonomicznych i socjalnych, m. in. takich jak system emerytalny dla rolników indywidualnych, podwyżka cen skupu żywca wołowego, wieprzowego, mleka itp. Wszystko to stwarza warunki korzystniejsze niż dotychczas jak podkreślali — dla szybszego rozwijania produkcji rolnej i zachęca dobrych rolników do unowocześniania swych gospodarstw i dostarczania państwu więcej żywności.

Nawiązując do ich wypowiedzi E. Gierek podkreślił m. in., że ze strony państwa wykorzystywane są wszelkie istniejące możliwości dla coraz lepszego zaopatrywania rolnictwa w przemysłowe środki produkcji, ułatwiające ciężką pracę rolników i zwielokrotniające ich wysiłki. Produkcję dojarek elektrycznych, o których wspominała starościna, uruchomiliśmy na początku 1971 r. — w samą porę. Obecnie trwają prace nad uruchomieniem produkcji kombajnów dwurzędowych do zbioru buraków oraz innych maszyn i urządzeń niezbędnych do mechanizacji prac w polu i w hodowli.

Żegnając się z gospodarzami Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz życzyli im, ich rodzinom oraz załogom Bartoszyckiego Kombinatu Rolnego dalszych osiągnięć i pomyślności w życiu osobistym.

Tego samego dnia Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz zwiedzili okolicznościowe wystawy przygotowane na Dożynki. Na wystawie płodów rolnych zaprezentowano najbardziej wartościowe gatunki i odmiany zbóż, roślin pastewnych i przemysłowych znajdujące się już w powszechnej uprawie. Ekspozycja ta przedstawia również nowoczesne metody organizacji produkcji i pracy w gospodarstwach woj. olsztyńskiego. E. Gierek i P. Jaroszewicz interesowali się zwłaszcza przedsięwzięciami podejmowanymi w tym regionie w celu zwiększenia plonów i towarowej produkcji rolnej.

Następnie I sekretarz KC PZPR i premier zwiedzili w Zalbkach k. Olsztyna dożynkową wystawę zwierząt hodowlanych. Zgromadzono na niej kilkaset sztuk wartościowego bydła, trzody chlewnej, owiec i koni oraz zwierząt futerkowych i drobiu. Przodujący hodowcy tego regionu mówili o zaletach nowych sposobów organizacji produkcji zwierzęcej, m. in. systemu bateryjnego tuczu trzody chlewnej zapewniającego lepsze wykorzystanie obiektów inwentarskich.

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz przebywali również na wystawie leśnictwa, przemysłu drzewnego i łowiectwa. Obrazuje ona liczący się dorobek tego działu gospodarki, woj. olsztyńskiego, w którym lasy zajmują niemal trzecią część ogólnej powierzchni.

Dostojni goście zwiedzili także nową halę widowiskowo-sportową, w której budowę duży wkład wniosła młodzież i mieszkańcy Olsztyna. Funkcjonalne rozwiązania pozwalają na różnorodne wykorzystywanie tego obiektu.

Na zamku olsztyńskim, gdzie mieści się Muzeum Warmii i Mazur I sekretarz KC PZPR i premier zwiedzili wystawę „Walka o polskość Warmii i Mazur". Ukazuje ona tradycje i historię patriotycznych zmagań ludności regionu o zachowanie polskości tych ziem i ich łączności z Macierzą. Eksponaty w kilku salach zamkowych poświęcone są też pamięci Mikołaja Kopernika, który przez pewien czas mieszkał w olsztyńskim zamku i prowadził tam swe wiekopomne prace. (PAP)

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Portugalii opuścił Polskę

(A) 9 bm. zakończył kilkudniową oficjalną wizytę w Polsce, złożoną na zaproszenie prezydium Sejmu, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Republiki Portugalskiej Vasco da Gama Fernandes. W czasie pobytu został on przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego oraz wiceprezesa Rady Ministrów — Mieczysława Jagielskiego; spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Emilem Wojtaszkiem, odbył rozmowy w Sejmie.

Rozmowy portugalskiego gościa dotyczyły dwóch tematów. Omawiano stan i perspektywy rozwojowe współpracy obu krajów w gospodarce, wymianie handlowej, a także kulturalnej. Zwłaszcza w tej ostatniej istnieje wiele pozytywów. Nasza kultura, szczególnie muzyka i literatura, znane są w Portugalii. Również w innych dziedzinach wzajemnej współpracy odnotowano szereg elementów dodatnich; nie ukrywano przy tym, iż istnieja jeszcze poważne możliwości w jej intensyfikowaniu. Przy okazji warto przypomnieć, że z Portugalią nawiązaliśmy stosunki dyplomatyczne w lipcu 1974 r. od tamtego czasu rozwinęły się kontakty w wielu dziedzinach, w tym także między Zgromadzeniem Narodowym Portugalii i Sejmem PRL. W ubiegłym roku na 64 sesji rady unii międzyparlamentarnej w Lizbonie przebywała delegacja polska.

Drugi zakres spraw omawianych w Warszawie przez szefa portugalskiego parlamentu, dotyczył polityki międzynarodowej. Polsko-portugalskie kontakty polityczne na te tematy, żywotnie interesujące oba kraje, stały się już tradycją. Polska i Portugalia, sygnatariusze Aktu Końcowego helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie opowiadają się za dalszym utrwaleniem pozytywnych przemian na naszym kontynencie — za umacnianiem bezpieczeństwa, odprężeniem, rozbrojeniem, za międzynarodową, wzajemnie korzystną współpracą gospodarczą. Niektóre problemy międzynarodowe, w tym rola obu krajów w realizacji Aktu Końcowego KBWE, były przedmiotem spotkania przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Portugalii z kierownikiem wydziału zagranicznego KC PZPR Wacławem Piątkowskim.

Poza Warszawą gość portugalski przebywał w Gdańsku. Zwiedził tamtejszą stocznię, Port Północny, zabytki miasta, złożył kwiaty pod pomnikiem Bohaterów Westerplatte. W Krakowie zwiedził zabytki miasta. W byłym obozie śmierci w Auschwitz-Birkenau Vasco da Gama Fernandes, wybitny działacz antyfaszystowski, oddał hołd ofiarom hitlerowskich zbrodni.

W sobotę przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Republiki Portugalskiej opuścił Warszawę, żegnany na lotnisku Okęcie przez marszałka Sejmu Stanisława Gucwę. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W sobotę 9 bm. odbyło się w Olsztynie przeddożynkowe spotkanie dziennikarzy z całego kraju zajmujących się problematyką rolną.

W czasie spotkania, na które przybyli sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski oraz minister rolnictwa — Leon Kłonica poinformowano dziennikarzy o podejmowanych środkach i przedsięwzięciach dla zapewnienia sprawnego przebiegu pozostałych jeszcze na ten rok prac rolnych i dalszego powiększenia produkcji rolniczej w roku przyszłym i latach następnych.

Omówiono także główne zagadnienia polityki rolnej ze szczególnym uwzględnieniem roli prasy w popularyzowaniu tej polityki wśród producentów rolnych.

● Ponad tysiąc uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne — przedstawicieli łomżyńskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację uczestniczyli 10 bm. w II zlocie kombatantów w Łomży. Zlot, inaugurujący w województwie obchody 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego zorganizowany został dla uczczenia 34 rocznicy wyzwolenia Łomży. W uroczystościach uczestniczył min. d/s kombatantów gen. dyw. Mieczysław Grudzień, przedstawiciele ZG ZBoWiD, delegacje społeczeństwa.

W czasie zlotu generał Oleg Czebotariew otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta; przed 34 laty jako oficer zwiadu jednostki artyleryjskiej Armii Radzieckiej uczestniczył on w walkach o wyzwolenie Łomży.

Honorowe obywatelstwo miasta otrzymał również autor powieści nt. walk partyzanckich na ziemi łomżyńskiej — Józef Stompor.

● 9 bm. na cmentarzu w Ołtarzewie k. Ożarowa Mazowieckiego (woj. warszawskie) odbyła się uroczystość związana z 39 rocznicą śmierci działacza polskiego ruchu robotniczego poległego we wrześniu 1939 r. w walce z najeźdźcą hitlerowskim — Mariana Buczka. W asyście kompanii honorowej WP kwiaty na jego grobie złożyły delegacje egzekutywy komitetu miejsko-gminnego PZPR w Ożarowie, kombatanci, weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele zakładów pracy i szkół z całego kraju noszących imię M. Buczka.

● 10 bm. odbyła się w Warszawie miła uroczystość wręczenia dyplomów i odznak „Szkarłatnej Róży" przyznawanych już od 9 lat nauczycielom, laureatom plebiscytu przeprowadzanego wśród uczniów-czytelników popularnego czasopisma „Płomyk".

Rezultatem dotychczasowych 9 plebiscytów jest przyznanie przez młodych czytelników symbolicznych „Szkarłatnych Róż" — 240 nauczycielom.

● Miłośników sztuki lalkarskiej czeka wydarzenie, jakim będzie wizyta nie oglądanego od dawna w naszym kraju Państwowego Centralnego Teatru Lalek pod kierownictwem Sergiusza Obrazcowa. Znakomity radziecki zespół przybędzie do Polski w październiku i wystąpi w kilku miastach widowiskiem zatytułowanym „Don Juan-78".

Wcześniej gościć będziemy zespół reprezentujący ten gatunek sztuki teatralnej. Będzie to japoński teatr „Puk", mający w swym repertuarze zarówno widowiska nawiązujące do tradycji narodowej, jak i adaptacje utworów literatury światowej.

Odznaczenia państwowe dla przodujących rolników

(P) Przed rozpoczęciem centralnych uroczystości dożynkowych członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, z I sekretarzem KC — Edwardem Gierkiem, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady — Henrykiem Jabłońskim, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem, prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD — Tadeusz Witold Młyńczak spotkali się w Komitecie Wojewódzkim w Olsztynie z grupą przodujących rolników z całego kraju.

W czasie spotkania, w którym uczestniczyli gospodarze województwa: Edmund Wojnowski i Sergiusz Rubczewski, udekorowano odznaczeniami państwowymi 102 — spośród osiągających najwyższe wyniki produkcyjne i wyróżniających się w pracy społecznej — rolników, pracowników PGR, członków spółdzielni produkcyjnych, mechanizatorów rolnictwa, pracowników spółdzielni kółek rolniczych, służby rolnej i nauki rolniczej.

(Listę odznaczonych podajemy na str. 3).

Aktu dekoracji dokonali: Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Składając odznaczonym serdeczne gratulacje w imieniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Sejmu i stronnictw politycznych — I sekretarz KC PZPR stwierdził m. in.: Nadane odznaczenia są wyrazem głębokiego szacunku dla waszej pracy, dla tego wszystkiego co robicie, dla socjalistycznej ojczyzny. Chcielibyśmy równocześnie podziękować wam za ten ogromny wysiłek jaki wkładaliście i wkładacie, by to co urodziło się było zebrane do końca. Rok bieżący, zresztą już drugi rok z kolei jest rokiem mokrym. Oczywiście powoduje to ogromne komplikacje w zbiorze dobrego w tym roku plonu. Dożynki — podkreślił I sekretarz KC — nie oznaczają zakończenia kampanii żniwnej, a wręcz odwrotnie powinny być jeszcze jedną zachętą do tego, żeby wszystko co jest jeszcze na polu zostało w miarę możliwości szybko zebrane i można było zabrać się z jeszcze większą siłą do następnych prac, a więc do siewów, bo to jest w tej chwili najbardziej pilne, oraz do zbioru roślin okopowych i pastewnych.

Jesteśmy gośćmi województwa olsztyńskiego i miasta Olsztyna. Pięknego, niezwykłego Olsztyna. Ci, którzy bywali w Olsztynie 2—3 lata temu i którzy będą mieli okazję porównać tamten Olsztyn też piękny, z Olsztynem dnia dzisiejszego, zobaczą jakiego ogromnego wysiłku dokonali gospodarze województwa, żeby przyjąć godnie delegacje całego kraju na krajowych Dożynkach 1978 r. Pogratulujmy i podziękujmy Towarzyszom z Olsztyna za pracę wykonaną dla [illegible], że te Dożynki mają głęboki sens nie tylko dlatego, że tutaj gromadzimy się by oceniać nasz dorobek ale także dlatego, że są one elementem mobilizującym społeczeństwo do prac społecznych.

Kończąc E. Gierek życzył odznaczonym i wszystkim polskim rolnikom jeszcze lepszych rezultatów i jeszcze lepszych plonów oraz pomyślności, aby wiodło im się wszędzie i w domu i na polu.

Dziękując w imieniu odznaczonych Alojzy Kaczorowski — rolnik ze wsi Złotowo w woj. olsztyńskim stwierdził, że wyróżnienia te są wyrazem uznania najwyższych władz partyjnych i państwowych dla wszystkich rolników, pracowników PGR, spółdzielni produkcyjnych oraz pracowników obsługi rolnictwa. Przyznane odznaczenia są zobowiązaniem do jeszcze lepszej, ofiarniejszej i nowocześniejszej pracy dla przyśpieszenia realizacji programu wyżywienia narodu uchwalonego na XV Plenum KC PZPR. Przyrzekamy — podkreślił on — że tak jak do tej pory, tak i w przyszłości zrobimy wszystko, co służyć będzie wzrostowi produkcji rolnej i realizacji polityki rolnej.

W bezpośrednich rozmowach z rolnikami członkowie najwyższych władz interesowali się wynikami produkcyjnymi i zamierzeniami gospodarstw, unowocześnianiem budownictwa wiejskiego, rozwojem usług polepszających warunki pracy i życia rodzin wiejskich. Na tle tego co rolnicy osiągnęli dotychczas mówiono o możliwościach wydatnego zwiększenia produkcji towarowej na drodze szerszego wprowadzania specjalizacji, zespołowych form gospodarowania i kooperacji. Podkreślano, że niemal w każdej wsi i gospodarstwie można i trzeba jeszcze lepiej wykorzystywać potencjał produkcyjny, różnorodne rezerwy oraz dostarczane w coraz większych ilościach przemysłowe środki produkcji. (PAP)

„Dni Polskie" w Rotterdamie

Informacja własna

(P) W niedzielę rozpoczęły się w Rotterdamie „Dni Polskie", które potrwają do 16 września. Otworzą je występy Warszawskiej Opery Kameralnej dwiema pozycjami „La serva padrona" G. Paisiella i G. B. Pergolesiego. W poniedziałek, 11 bm. — występy zespołu muzyki dawnej Kazimierza Piwkowskiego „Fistulatores et Tubicinatores Varsovienses" z programem dzieł kompozytorów polskich epoki renesansu. We wtorek, 13.IX. śpiewają „Novi Singers" i tego samego dnia wielki popis „Polskiego Zespołu Tańca" Conrada Drzewieckiego, z programem, na który składają się balety do muzyki Krzysztofa Pendereckiego, Wojciecha Kilara i Karola Szymanowskiego.

13.IX. Trio Warszawskie gra dzieła Brahmsa, Haydna i Szostakowicza. Tegoż dnia również pokaz Grupy Organowej Krzysztofa Sadowskiego z Lilianą Urbańską i wreszcie na zamknięcie „Dni Polskich" w Rotterdamie — recital organowy Andrzeja Chorosińskiego oraz recital pieśni i arii operowych Andrzeja Leonarda Mroza. (S)

Z PRASY KRAJOWEJ

Ludzie to kupią...

(A) Reporterzy DZIENNIKA POLSKIEGO przyjrzeli się z bliska, co oferują turystom sprzedawcy pamiątek w Krakowie.

W Sukiennicach, miejscu najczęściej odwiedzanym przez gości, jest kilka stoisk z gustownymi, ludowymi drobiazgami, ale też niemało takich, w których drewniany, wypalany talerz z góralami sąsiaduje ze świątkiem, tyle że ów świątek w niczym nie przypomina tych pięknych rzeźb, jakie kiedyś można było spotkać na poboczach dróg. W Kramach Dominikańskich zza szyb wykrzywiają się do potencjalnych nabywców bohomazy, krasnale o długich brodach z waty itd. Wzdłuż Drogi Królewskiej, u stóp Wawelu i w wielu innych miejscach, oferuje się turystom plastykowe misie, czerwone kule z błyszczącą cieczą wewnątrz, breloczki z ABBĄ...

Komentarz gazety: Handlarze brzydotą i tandetą nie upodobali sobie jedynie Krakowa. Wszędzie ich pełno. I na paryskim Montmartrze i w Rzymie. Różnica jest natomiast taka, że gdzie indziej są oni spychani i „bici na głowę" przez konkurencję, oferującą ładne pamiątki. A w Krakowie tandeta dominuje...

Skuteczne w ponad 99 procentach

Oprócz pięknego zamku, w którym urządzono Muzeum Wnętrz Zabytkowych, oraz pobliskiej hodowli żubrów, Pszczyna słynie również z elektrofiltrów, wytwarzanych w Zakładach Produkcji Urządzeń Mechanicznych „Elwo". Są to urządzenia, elektryczne odpylające spaliny z kotłowni parowych i innych źródeł pylących.

Jak doniósł WIECZÓR, ponad 500 elektrofiltrów z Pszczyny pracuje obecnie w kraju i poza jego granicami. Zapotrzebowanie na te urządzenia jest olbrzymie, a to z racji ich doskonałych wyników techniczno-ekonomicznych. Przy obsłudze zgodnej z warunkami eksploatacyjnymi, filtry są skuteczne prawie w stu procentach. (m. r.)

Przemówienie ambasadora Bułgarii w TVP

(P) 9 bm. z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii, 34 rocznicy wyzwolenia i wkroczenia tego kraju na drogę budownictwa socjalistycznego — przed kamerami TVP przemówienie wygłosił ambasador LRB w Polsce Iwan Nedew.

Przedstawił osiągnięcia Bułgarii w różnych dziedzinach gospodarki, w rolnictwie, oświacie, nauce i kulturze. Mówiąc o polityce zagranicznej swego kraju podkreślił, iż służy ona umacnianiu pokoju na świecie, rozwojowi dobrosąsiedzkich stosunków i współpracy na Półwyspie Bałkańskim.

Ambasador podkreślił również dynamiczny rozwój wszechstronnych, przyjaznych stosunków jakie łączą Bułgarię, jej partię i naród z Polską, PZPR i społeczeństwem naszego kraju. (PAP)

Podniesienie bandery na m/s „Walka Młodych" — kolejnym statku PŻM

Informacja własna

(P) W sobotę, 9 września br. w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyło się uroczyste podniesienie bandery na uniwersalnym masowcu „Walka Młodych" o nośności 33,5 tys. DWT, który zbudowano dla naszego największego armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej. Jest to już 319 statek, jaki powstał w tej stoczni, i 111 przeznaczony dla Polski.

Szczecińscy stoczniowcy oddając marynarzom „Walkę Młodych" mają jednak jeszcze jeden powód do dumy. W ciągu 30 lat istnienia zakładu zbudowali statki o łącznym tonażu ponad 3 mln ton nośności i właśnie „Walka Młodych" nosi w sobie tę jubileuszową z takim trudem wypracowaną tonę.

Nowa jednostka jest drugą z serii czterech zmodernizowanych masowców typu „Feliks Dzierżyński", jaką zamówiła Polska Żegluga Morska. Trzeci z kolei statek — „Powstaniec Warszawski" — jest obecnie montowany na jednej z pochylni.

Budowa kolejnej już serii trzydziestotysięczników dla PŻM w szczecińskiej stoczni wynika z faktu, że są to — również zdaniem armatora — statki optymalne zarówno pod względem eksploatacyjnym, jak i technicznym. „Walka Młodych" spełnia też wymagania wszystkich najnowszych konwencji międzynarodowych dotyczących bezpieczeństwa żeglugi oraz ochrony środowiska naturalnego. Statki z tej serii wyposażono w urządzenia przeładunkowe z napędem hydraulicznym, automatyczne windy cumownicze, wreszcie biologiczną oczyszczalnię ścieków. Komfortowe pomieszczenia mieszkalne uzupełniono salą gimnastyczną, basenem z podgrzewaną wodą i sauną.

Wszystkie kabiny dla 28 członków załogi i pilota są jednoosobowe. Głównym konstruktorem serii udanych statków jest mgr inż. H. Młokosiewicz. (pat)

Szef sztabu sił zbrojnych Francji zakończył wizytę

(A) 9 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął szefa sztabu sił zbrojnych Francji gen. armii Guy Mery, przebywającego w Polsce z rewizytą, na zaproszenie szefa sztabu generalnego WP.

Spotkanie upłynęło w rzeczowej, przyjaznej atmosferze.

W spotkaniu uczestniczył szef sztabu generalnego, wiceminister ON gen. broni Florian Siwicki. Obecny był ambasador Republiki Francuskiej w Polsce Serge Boidevaix.

Podczas pobytu w Polsce francuski gość zapoznał się z życiem i szkoleniem żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego obchodzącego w br. 35-lecie istnienia.

Gen. Mery był gościem żołnierzy najstarszej jednostki LWP — 1 Praskiego Pułku Zmechanizowanego im. kpt. Władysława Wysockiego w Wesołej koło Warszawy, gdzie zapoznał się z historią tego zasłużonego dla wojska i kraju pułku. W jednej z jednostek lotniczych francuski gość obserwował pokaz wyższego pilotażu wojskowego, natomiast podczas pobytu na Wybrzeżu spotkał się m.in. z kadrą i słuchaczami Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni. W Warszawie gen. Mery odwiedził Wojskową Akademię Techniczną. Złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza w stolicy, przed pomnikiem na Westerplatte oraz na cmentarzu w Gdańsku-Wrzeszczu, gdzie spoczywają prochy Francuzów pomordowanych w latach ostatniej wojny przez hitlerowskich oprawców.

W sobotę 9 bm. Mery udał się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

W 50 rocznicę śmierci Kazimierza Kamińskiego

(P) Polski świat teatru oddał 9 bm. hołd pamięci jednego z najwybitniejszych artystów naszej sceny — Kazimierza Kamińskiego, w 50 rocznicę jego śmierci. Na murach domu przy ul. Wiejskiej 21 w Warszawie, gdzie K. Kamiński spędził wiele lat swego życia, prezes Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu — Gustaw Holoubek odsłonił tablicę pamiątkową.

Następnie przedstawiciele scen stołecznych, władz miasta i wielu instytucji kulturalnych udali się na Cmentarz Powązkowski, aby złożyć kwiaty na grobie artysty. Dorobek twórczy Kazimierza Kamińskiego przypomina otwarta tego samego dnia w kuluarach Teatru Narodowego — scena, którą przez kilka lat kierował — wystawa fotogramów, na których utrwalono pamiętne kreacje tego artysty oraz współczesnych mu aktorów scen polskich. (PAP)

Targi Krajowe „Jesień-78" — otwarte

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zycji, ich jakości wzornictwa. W jednej z tych komisji pracowałem również i ja (weryfikowaliśmy zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego oraz sprzęt grzejny).

Po pierwszym targowym dniu trudno cokolwiek przewidywać — co będzie z transakcjami. Toteż chciałbym zdać skrótową relację właśnie z pracy komisji weryfikacyjnych, w których oprócz przedstawicieli handlu, przemysłu, instytucji zajmujących się wzornictwem i kontrolą jakości, działali także dziennikarze oraz (po raz pierwszy) plastycy z Poznania.

Komisje przejrzały około 56 tysięcy eksponatów. Niektóre z nich, jak w przypadku rzemiosła, zabawek i pamiątek, czy szkła i ceramiki miały do czynienia z kilkunastoma, lub kilkoma tysiącami wyrobów. Praca więc nie była łatwa, zwłaszcza, że niektóre komisje, ze względu na słabe zaawansowanie ekspozycji zaczęły pracę dopiero w piątek w południe, zamiast rano.

W każdym razie, w rezultacie zdyskwalifikowano 184 wyroby, które producenci usunęli z oferty, natomiast 103 towary dopuszczono do kontraktacji warunkowo (po usunięciu usterek, handlowcy będą mogli podpisywać umowy). Sytuacja w sumie jest lepsza niż rok temu, kiedy towarowych pozycji było mniej, a dyskwalifikacji uległo ponad 200 wyrobów. Czy wynik to rzeczywiście lepszej oferty, czy większej pobłażliwości komisji? Trudno o jednoznaczną odpowiedź, ciekawe, że tylko w czterech przypadkach polecono wycofać eksponaty ze względu na małą ilościowo ofertę, natomiast dominowały takie przyczyny, jak zła jakość i wady konstrukcyjne (87 wyrobów), czy nieodpowiednia estetyka (67 przypadków), gdzie prym wiodą rzemiosło oraz kaletnictwo i galanteria skórzana. Obronną ręką wyszły takie branże, jak kosmetyki i chemia gospodarcza, sprzęt oświetleniowy oraz wyroby fotooptyczne i jubilerskie, a także artykuły żywnościowe. Tutaj nie zdyskwalifikowano ani jednego wyrobu, chociaż szczerze pisząc, wydaje mi się, że aż tak idealnie to w tych ekspozycjach nie było.

Kilka słów o niektórych wnioskach płynących z pracy komisji. W obuwiu zanotowano większą niż przed rokiem staranność przygotowania kolekcji pod względem wzorniczym. Usunięto 13 wzorów, ale jednocześnie już wiadomo, że braknie na I półrocze 1979 ok. 9 mln par obuwia skórzanego. W obuwiu gumowym przemysł pokrywa zaledwie połowę zgłoszonych przez handel potrzeb. Ciekawe są propozycje w obuwiu tekstylnym, gorzej ze względu na tkaninowe kłopoty z obuwiem domowym.

Na ok. 2400 wzorów odzieży, komisja usunęła tylko 16 wzorów, w czym większość produkcji spółdzielczej. Oceniono dalszą poprawę wzornictwa, szczególnie odzieży męskiej przemysłu kluczowego, po raz „enty" stwierdzono za mało odzieży przeciwdeszczowej i dla osób tęższych. W dziewiarstwie zwrócono uwagę na małą podaż typowych standardów dla starszych dzieci, na konieczność wzbogacenia oferty z różnych przędz. Z pozytywną oceną spotkały się propozycje przemysłu zabawkarskiego i pamiątkarskiego. Oby sprawdziła się ta ocena w praktyce, bo nie zawsze to, co widzimy na co dzień w sklepach, potwierdza taką opinię. Oby było rzeczywiście lepiej w przyszłym roku.

Lepsze niż przed rokiem eksponaty pokazuje przemysł ceramiczny i szklarski, chociaż pokrycie potrzeb nie przekracza niejednokrotnie 60 proc. Uznanie komisji zdobył porcelit z Tułowic i Pruszkowa. Wzornictwo dobre, ale serie produkcyjne zbyt krótkie.

Przemysł meblarski — kluczowy i spółdzielczy — przedstawił 450 wzorów. Komisja zdyskwalifikowała sześć — wszystkie produkcji spółdzielni meblarskich. Nadal niezbyt atrakcyjne są tkaniny obiciowe — stały mankament dostaw przemysłu lekkiego.

W sprzęcie zmechanizowanym gospodarstwa domowego i grzejnym na 135 eksponatów wycofano pięć, ze względu na brak tzw. atestów bezpiecznego użytkowania „KWE" i „Gaz". Niezłą ocenę uzyskała domowa elektronika — zdyskwalifikowano tylko jeden piec na 350 propozycji. Tak więc komisje weryfikacyjne dość solidnie oczyściły przedpole handlowi. Najbliższe dni pokażą, jakie mamy realne perspektywy zaopatrzenia w roku przyszłym. Ale to już przekażemy w szczegółowszych relacjach z poszczególnych dziedzin, prezentowanych na „Jesieni 78".

ANDRZEJ ZMUDA

Kronika sądowa

Wyrok w sprawie czynnej napaści

Informacja własna

(P) Sobota była kolejnym, trzecim dniem rozprawy przed Sądem Rejonowym dla m. st. Warszawy (Wydział VII Karny), przeciwko pięciu osobom oskarżonym o czynną napaść, używanie przemocy i znieważenie funkcjonariusza publicznego oraz pracowników MO. Są to: Piotr J., lat 22, student; jego siostra Jadwiga J., lat 20, studentka; Tomasz S., lat 23, bez zawodu; Roman R., lat 28, ekonomista z wykształcenia, instruktor teatralny i Beata Z., l. 20, studentka. Wszyscy mieszkają w Poznaniu; odpowiadali z wolnej stopy.

Przypominamy, że w dniu 26 kwietnia br. ok. godz. 17 osoby te jechały autobusem pośpiesznym A z Żoliborza do Śródmieścia. Kontroler społeczny MZK zwrócił się do nich, aby okazali bilety. Nie mieli i odmówili zarówno zapłacenia kary jak i okazania dokumentów. Kontroler polecił więc kierowcy nie otwierać tylnych drzwi, aby nie mogli opuścić wozu. Wtedy obrzucili go wyzwiskami, a Tomasz S. sam siłą otworzył tylne drzwi. Kontroler chwycił go za ramiona, próbując zapobiec ucieczce, na co Roman R., krępując mu ruchy zmusił do puszczenia Tomasza S. Piotr J. i Tomasz S. zaczęli bić kontrolera po twarzy. Na pomoc pospieszył jeden z pasażerów, ale sam został uderzony pięścią w twarz, aż poszła mu krew z nosa.

Autobus zatrzymał się przy ul. Królewskiej, kierowca wezwał na pomoc dwóch milicjantów. Utworzyło się zbiegowisko, zatrzymani wyrywali się i szarpali. Milicjanci wezwali radiowóz, aby jednak dłużej nie tamować ruchu, zatrzymali przejeżdżający samochód, zaofiarował też pomoc inny kierowca. W trakcie przewożenia tych pięciorga do KDMO-Śródmieście, Piotr J uderzył pięścią kierowcę i jednego z milicjantów, a jego siostra... ugryzła milicjanta w palec.

Po przesłuchaniu świadków i zamknięciu przewodu sądowego, w sobotę zabrał głos oskarżyciel publiczny, następnie przemawiali obrońcy. W ostatnim słowie, Piotr J., Tomasz S., Jadwiga J. i Roman R. oświadczyli, że uważają się za niewinnych, wyrażając zdziwienie i ubolewanie, iż znaleźli się mimo to na ławie oskarżonych. Beata Z. powiedziała: „Zdaję się na łaskę sądu".

Tegoż dnia po południu, sąd ogłosił wyrok w powyższej sprawie, przy czym przewodniczący zespołu, sędzia P. Aleksandrow zaznaczył, iż kary dla poszczególnych osób zostały odpowiednio wyważone.

Sąd uznał pięcioro oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów i skazał: Piotra J. i Tomasza S., jako najbardziej agresywnych w trakcie zajścia, na jeden rok kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym (tzn. bez zawieszenia); Jadwigę J. — na karę 9 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie kary i ustalając okres próbny na cztery lata, a także oddając skazaną pod nadzór kuratora sądowego; Romana R. — na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawieszając wykonanie kary na cztery lata, a także na karę grzywny 5 tys. zł; Beatę Z. — na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie kary na cztery lata oraz oddając skazaną pod nadzór kuratora sądowego. Wszyscy skazani zobowiązani zostali ponadto do zapłacenia po 3 tys. zł na rzecz Polskiego Towarzystwa do Walki z Kalectwem, oddział w Warszawie.

Wyrok nie jest prawomocny. (akl)

25 lat więzienia za morderstwo

(P) Na karę 25 lat pozbawienia wolności i 10 lat pozbawienia praw publicznych skazany został wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Słupsku 23-letni Janusz Marek Berdo. Skazany zamordował 1 kwietnia br. 19-letnią uczennicę ze Słupska. Mordercę ujęto po kilkunastu godzinach. (PAP)

Ujęcie włamywacza

(P) W Prudniku (woj. opolskie) funkcjonariusz MO st. szer. Zbigniew Stępień z pomocą żołnierza WP szer. Jarosława Jabłońskiego zatrzymał Józefa K. na gorącym uczynku włamania do magazynu sportowego KS „Pogoń". W trakcie zatrzymania włamywacz uderzył kamieniem w głowę funkcjonariusza MO, a następnie po nieudanej próbie odebrania mu broni usiłował zbiec.

W wyniku zdecydowanej i sprawnej akcji milicjanta i żołnierza w bezpośrednim pościgu ujęto groźnego przestępcę. W czasie rewizji w domu Józefa K. odnaleziono rzeczy pochodzące z poprzednio dokonanych przez niego włamań. (PAP)

Zatrzymanie pirata drogowego

(P) Milicja wrocławska zatrzymała kierowcę oraz pasażera samochodu, który 28 sierpnia br. w godzinach wieczornych na ul. Obornickiej we Wrocławiu najechał na pieszych. Jedna osoba zginęła na miejscu, a dwie zostały ciężko ranne. Kierowca „Wartburga" uciekł z miejsca wypadku, nie udzielając ofiarom pomocy. Na szosie pozostały jedynie odłamki szkła z przedniej szyby samochodu. Po apelu do społeczeństwa ogłoszonym w prasie, radiu i telewizji do milicji wpłynęły informacje pozwalające ustalić kierowcę samochodu oraz jego pasażera, którzy w dniu wypadku byli pijani. Obaj zostali zatrzymani. (PAP)

Tegoroczne żniwa raz jeszcze potwierdziły słuszność naszej polityki rolnej

Przemówienie Piotra Jaroszewicza na Centralnych Dożynkach w Olsztynie

Drogi towarzyszu Edwardzie Gierek, I sekretarzu Komitetu Centralnego PZPR, gospodarzu Centralnych Dożynek !

Towarzyszu przewodniczący Rady Państwa!

Szanowni członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie!

Towarzyszu Leonardzie Gadzinowski, starosto ogólnopolskich Dożynek!

Towarzyszko Anastazjo Kalenik, Starościno ogólnopolskich Dożynek!

Rolnicy i pracownicy rolnictwa!

Mieszkańcy Olsztyna, Warmii i Mazur!

Szanowni goście!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, naczelnych władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w imieniu Rady Państwa i rządu serdecznie witam i pozdrawiam uczestników ogólnokrajowych Dożynek 1978 roku i rolników w całym kraju.

W tym roku odbywamy dożynki w sytuacji nie w pełni zakończonych żniw. Według ostatnich danych, w dniu wczorajszym mieliśmy jeszcze do zebrania zboża z ok. 1 miliona i 100 tysięcy ha, tj. z ok. 14 proc areału upraw. Opady deszczu spowodowały, że stosunkowo dużo do skoszenia i zwiezienia mamy w województwie olsztyńskim, u gospodarzy dzisiejszych Dożynek, a także w województwach sąsiednich oraz w niektórych częściach Polski południowo-zachodniej.

Pomimo to już dzisiaj obchodzimy święto plonów, aby wyrazić uznanie, wdzięczność i szacunek wszystkim uczestnikom tych szczególnie trudnych żniw, podkreślić wielką wartość zboża zbieranego z naszych pól oraz zaapelować o to, by mimo przeszkód szybko zakończyć żniwa w całym kraju i przygotować ziemię do plonowania w roku przyszłym.

Dziękujemy za dotychczasowy trud żniwny rolnikom indywidualnym, członkom zespołów chłopskich i spółdzielcom, pracownikom kółek rolniczych i załogom państwowych gospodarstw rolnych.

Gorące słowa uznania kierujemy do kobiet wiejskich za pełną poświęcenia pracę na polu, w domu i zagrodzie.

Dziękujemy młodzieży, a szczególnie tysiącom dziewcząt i chłopców — członkom Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — za udział w patriotycznej akcji „Każdy kłos na wagę złota".

Przekazujemy podziękowanie żołnierzom i oficerom Ludowego Wojska Polskiego, którzy pospieszyli rolnikom z ofiarną pomocą.

Słowa podzięki kierujemy do traktorzystów i kombajnistów, pracowników technicznego zaplecza rolnictwa i Agromy oraz załóg zakładów przemysłu maszynowego i chemicznego za zapewnienie zwiększonych dostaw środków produkcji i troskę o sprawną pracę maszyn.

Dziękujemy pracownikom Państwowych Zakładów Zbożowych i wszystkim instytucjom obsługujących wieś i rolnictwo.

Wyrażamy uznanie pracownikom służby rolnej i spółdzielczości rolniczej, pracownikom administracji terenowej, naczelnikom gmin i wojewodom.

Z uznaniem odnosimy się do pełnej inicjatywy, organizatorskiej pracy społeczno-politycznej aktywu wiejskiego, członków PZPR i ZSL.

W zmaganiach z wyjątkowo trudną pogodą towarzyszy rolnikom pomoc klasy robotniczej, całego społeczeństwa, wszechstronna pomoc państwa. Jest to świadectwo żywotności i treści sojuszu robotniczo-chłopskiego, fundamentu władzy ludowej i socjalistycznego budownictwa naszej ojczyzny.

Tegoroczne żniwa raz jeszcze potwierdziły słuszność naszej polityki rolnej wytyczonej przez PZPR wspólnie z ZSL, która zmierza do przyspieszenia modernizacji i wyposażenia technicznego całego rolnictwa, do zapewnienia wszechstronnego postępu w życiu wsi, do wzrostu jej prężności gospodarczej, dobrobytu i kultury.

Mamy znacznie lepsze niż przed laty warunki do intensyfikacji produkcji zbóż i pasz oraz hodowli zwierząt

Drodzy rolnicy i goście dożynkowi!

Długotrwała susza, jaka wystąpiła wiosną na północnym zachodzie, a z kolei nadmierne prawie w całym kraju opady w czasie żniw — pogorszyły rezultaty trudu rolników. Ponieważ jednak rolnictwo polskie jest obecnie lepiej niż kiedykolwiek przygotowane do pokonywania przeciwności, pomimo poniesionych strat tegoroczne plony zbóż, których symbolem są piękne dożynkowe wieńce, powinny być lepsze niż w roku ubiegłym.

Wyższe mogą być zbiory zbóż, większe zbiory ziemniaków, roślin okopowych oraz niektórych gatunków owoców i warzyw.

Stopniowo poprawia się sytuacja w hodowli. W ubiegłym roku gospodarczym pogłowie bydła wzrosło o około 100 tys. sztuk, trzody chlewnej o blisko jeden milion 700 tys. sztuk, a owiec o 300 tys. Postęp jest widoczny, ale wciąż jeszcze niedostateczny i nierównomierny. Zbyt wolno wzrasta pogłowie bydła, a zwłaszcza krów.

Jeśli chodzi o skup żywca — to zwiększa się on stopniowo, co pozwala przewidywać, że planowane na ten rok zadania zostaną wykonane. Powinien być również zrealizowany plan skupu mleka.

W trosce o zaopatrzenie ludności w artykuły mięsne i mleczne podejmujemy dalsze kroki na rzecz rozwoju produkcji zwierzęcej. Podniesione zostały ceny skupu żywca wołowego i wieprzowego, cieląt i mleka oraz ceny gwarantowane w kontraktacji prosiąt i warchlaków.

Zwiększyliśmy kredyty inwestycyjne dla rolników gospodarujących indywidualnie przeznaczone na budowę stanowisk inwentarskich.

W roku gospodarczym 1977/78 dostarczyliśmy rolnictwu z zasobów państwowych przeszło 8,7 mln ton pasz treściwych, czyli prawie o 1/4 więcej niż w roku poprzednim. Pozwoliło to złagodzić niedobór pasz powstały wskutek nieurodzaju zbóż i zapobiegło zmniejszeniu pogłowia. Pomimo tego występowały jednak trudności w pełnym zaspokojeniu potrzeb asortymentowych, a także przypadki niedostatecznej jakości pasz.

Oczekiwane jesienią dobre zbiory pasz powinny wzmocnić korzystne tendencje w rozwoju hodowli. Nie wolno zmarnować niczego, co można użyć na pasze. Trzeba też podejmować skuteczne działania zmierzające do poprawy jakości pasz i lepszego dostosowania ich asortymentu do potrzeb produkcji zwierzęcej.

W roku gospodarczym 1978/1979 zapewnimy rolnictwu pomoc paszową w ramach istniejących możliwości importowych. Najważniejsze będą jednak wysiłki podejmowane przez samo rolnictwo w powiększeniu produkcji pasz oraz ich bardziej efektywnym spożytkowaniu. Wszyscy musimy zdawać sobie sprawę, że bardzo kosztownego importu zbóż i pasz nie można powiększać w nieskończoność.

Szczególnej troski wymaga zapewnienie wzrostu plonów i zbioru ziemniaków. Służyć temu będą także podjęte już decyzje, które polepszą warunki kontraktacji, skupu, obrotu i przechowywania ziemniaków.

Mamy znacznie lepsze niż przed laty warunki do intensyfikacji produkcji zbóż i pasz i hodowli zwierząt. Duży udział w rozwoju rolnictwa mają ludzie nauki, wyższe uczelnie rolnicze i instytuty badawcze, które przekazały w ostatnich latach rolnikom kilkanaście nowych odmian roślin uprawnych, technologii produkcji oraz metod doskonalenia ras zwierząt i zwiększenia ich produktywności. Z roku na rok poprawia się wyposażenie rolnictwa w środki produkcji. W najbliższych latach zamierzamy zwielokrotnić dostawy maszyn i urządzeń, pomocnych w produkcji roślinnej, przy zbiorze i konserwacji pasz oraz w mechanizacji procesów produkcyjnych w hodowli, co pozwoli znacznie poprawić sytuację w najsłabszym dotychczas ogniwie mechanizacji produkcji rolniczej.

Dalsza poprawa gospodarki ziemią — jednym z głównych zadań

Drodzy przyjaciele!

Jednym z głównych naszych działań na rzecz rozwoju rolnictwa jest i pozostaje dalsza poprawa gospodarki ziemią. Wytrwale zabiegamy o to, aby każdy jej skrawek przynosił obfite plony. Dlatego wzmacniamy ochronę gruntów przed nieuzasadnionym i nadmiernym przeznaczaniem ich na cele nierolnicze, jak też tworzymy warunki przyspieszenia przepływu użytków rolnych do gospodarstw gwarantujących ich wysoko wydajne wykorzystanie.

Podjęte zostały w tym kierunku dalsze decyzje. Stwarzają one korzystniejsze warunki przejmowania gruntów przez gospodarnych chłopów, zwłaszcza zaś młodych rolników, zwiększamy zainteresowanie państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych zagospodarowaniem ziemi.

Troszczymy się zarazem o stałą poprawę warunków życia rolników indywidualnych. Rozpoczęliśmy realizację kolejnego aktu o wielkiej społecznej doniosłości ustawy, która zapewnia im emerytury, renty oraz niektóre inne świadczenia socjalne. Główny ciężar tych świadczeń wzięło na siebie państwo, które pokrywa dwie trzecie niezbędnych wydatków.

Z ustawy, której przepisy w całej rozciągłości będą obowiązywać od 1 lipca 1980 roku, korzysta już około 20 tys. rolników po przekazaniu gospodarstw państwu lub swoim następcom. Miesięczna wysokość przyznawanych emerytur sięga średnio około 2.400 zł. Ponadto 130 tys. rolników, którzy pobierają renty na podstawie innych przepisów, otrzymuje obecnie renty w podwyższonej wysokości.

Realizacji ustawy emerytalnej towarzyszyć będzie stała troska PZPR i ZSL oraz nieustanna uwaga rządu. Gromadzone w tej ważnej sprawie doświadczenia pozwolą ulepszać działanie tego głęboko humanitarnego systemu, który słusznie zaliczamy do najpoważniejszych osiągnięć socjalnych polskich rolników.

Towarzysze i obywatele!

Przykładamy ogromną wagę do tych działań, które wpływając na pomyślny rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej, służą ważnej sprawie wyżywienia naszego 35-milionowego narodu.

W pierwszym półroczu obecnego roku dostawy artykułów spożywczych na rynek wewnętrzny wzrosły w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o ponad 8 proc. Choć jest to wzrost znaczący, niedobory produktów mięsnych są nadal dotkliwe. Czynimy wszakże wszystko, co w obecnej sytuacji jest możliwe, aby poprawić zaopatrzenie ludności w mięso i przetwory mięsne.

W latach 1976—1978 przeznaczyliśmy na inwestycje dla całego rolnictwa dodatkowo, ponad założenia planu 5-letniego, 28 mld zł, uwzględniając zwłaszcza potrzeby budownictwa inwentarskiego, melioracje i zaopatrzenie w wodę.

Zwiększamy produkcję i dostawy nieodzownych dla rolnictwa środków produkcji. Poszerzamy zakres i usprawniamy organizację usług. Stale rosną nakłady na rozwój i modernizację przemysłu rolno-spożywczego. Przyspieszamy kluczowe dla rozwoju rolnictwa inwestycje, szczególnie w przemysłach maszynowym i chemicznym.

Tworzymy warunki sprzyjające produkcyjnemu współdziałaniu rolników w zespołach uprawowych i hodowlanych oraz kooperacji pomiędzy rolnikami indywidualnymi i gospodarstwami uspołecznionymi.

Sprzyjamy specjalizacji produkcji w gospodarstwach chłopskich. Z wydatnej pomocy korzystają wysokoprodukcyjne gospodarstwa chłopskie. Wspieramy rozwój spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych.

Nasilamy starania o podnoszenie wiedzy i kwalifikacji kadr we wszystkich sektorach rolnictwa, o zwiększanie zasięgu i wzbogacanie treści całego systemu rolniczej oświaty.

Podejmowane działania służą podnoszeniu społecznej rangi zawodu rolnika. Odpowiada to potrzebom czasu. Przed młodzieżą, która obiera ten jakże społecznie ważny i zaszczytny zawód, otwierają się szerokie perspektywy. Nigdy jeszcze młodzi ludzie nie mieli tak korzystnych warunków do czynnego udziału w technicznej przebudowie rolnictwa, jego postępie produkcyjnym i społecznym, w podnoszeniu poziomu życia i rozkwicie kultury na wsi — jak obecnie. Jesteśmy przekonani, że młodzież dobrze wykorzysta te możliwości.

O rezultatach pracy rolników decyduje sprawne zebranie i zagospodarowanie ziemiopłodów

Towarzyszki i towarzysze!

Drodzy przyjaciele!

O całorocznych rezultatach pracy rolników i wspomagającej ich trud pomocy państwa decyduje sprawne zebranie i zagospodarowanie wszystkich ziemiopłodów, przeprowadzenie w porę i na wysokim poziomie agrotechnicznym prac polowych pod zbiory roku przyszłego.

Zdajemy sobie sprawę z wyjątkowego spiętrzenia prac i ze skali trudności, jakie im towarzyszą. Nie możemy jednak czekać, aż pogoda okaże się łaskawsza. Dlatego też zwracamy się z serdecznym apelem, aby wszędzie, gdzie jest to możliwe, nasiłać i przyspieszać wszelkiego rodzaju prace rolne.

Nasze rolnictwo jest znacznie lepiej niż w latach poprzednich wyposażone w maszyny i urządzenia. Trzeba to wszystko w pełni wykorzystać.

Zapewniamy rolnikom zwiększone dostawy kwalifikowanych nasion zbóż, zwłaszcza plennych odmian pszenicy i jęczmienia. Polepszyliśmy zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne i wapniowe. Liczymy na coraz skuteczniejszą pomoc ze strony wypróbowanych sojuszników rolnictwa — przemysłu, transportu i handlu.

Ważnym zadaniem jest staranne zagospodarowanie ziemiopłodów. Z myślą o właściwym zaopatrzeniu mieszkańców miast chcemy i powinniśmy zakupić od rolników i zgromadzić na okres zimy i przyszłej wiosny między innymi 1,3 miliona ton warzyw, 900 tys. ton owoców oraz przeszło 5 milionów 330 tys. ton ziemniaków. Skonkretyzowaliśmy i rozdzieliliśmy związane z tym zadania.

Jesteśmy przeświadczeni, że znani z rzetelności i zdyscyplinowania, pracowici polscy rolnicy nie będą szczędzić sił, aby czekające ich zadania w pełni wykonać.

Zadania związane z rozwojem rolnictwa nie są ani łatwe, ani proste, a w ich realizacji mamy jeszcze do czynienia z wieloma obiektywnymi, i niestety subiektywnymi niedostatkami.

Dlatego przywiązujemy tak duże znaczenie do doskonalenia pracy całego aparatu państwowego, spółdzielczego i całej gospodarki, do tworzenia coraz bardziej sprzyjających warunków dla pracy rolników, do wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej, zarówno w gospodarce indywidualnej, jak i uspołecznionej.

Dążymy do coraz pełniejszego wykorzystania wszystkich rezerw samego rolnictwa, istotnego zwiększenia efektywności przekazywanych mu nakładów i środków. Światli, gospodarni rolnicy wiedzą najlepiej, że w ich gałęzi gospodarki nie ma dziedziny, której nie można by i nie należałoby ulepszyć, podciągnąć, wykorzystać bardziej efektywnie.

Cenny wkład woj. olsztyńskiego do ogólnokrajowego dorobku

Drodzy rolnicy!

Tegoroczne Centralne Dożynki obchodzimy w Olsztynie — stolicy Warmii i Mazur, prastarych ziem polskich, które na zawsze powróciły do macierzy i dzisiaj są dynamicznie rozwijającym się regionem rolniczo-przemysłowym, wielce zasłużonym dla socjalistycznej Polski, dla sprawy wyżywienia narodu.

Gorąco pozdrawiamy gospodarzy ogólnopolskiego święta plonów, rolników i pracowników rolnictwa olsztyńskiego, całe patriotyczne społeczeństwo Warmii i Mazur.

Dzieje tej ziemi dowodzą, że rozkwit Warmii i Mazur przypadał zawsze na okresy przynależności do Polski. Dobitnym tego potwierdzeniem jest ich dzisiejszy dzień, socjalistyczna współczesność i przyszłość, nierozdzielne związanie z władzą ludową i ustrojem socjalistycznym, z historycznym zwycięstwem Związku Radzieckiego, jego armii oraz sprzymierzonego z nią Ludowego Wojska Polskiego nad hitlerowskim faszyzmem, z wyzwoleniem, jakie przyniósł rok 1945.

Wielu pokoleniom synów i córek tej ziemi Kopernika i Krasickiego przypadło udowadniać swoją polskość i niezłomny patriotyzm w ciągłej konfrontacji z wrogim żywiołem germańskim, a drogę do wolności okupić łzami i krwią. Tutaj toczyła się uporczywa walka z Krzyżakami, którą upamiętnia pomnik grunwaldzkiego zwycięstwa. Tutaj niezłomnie trwał w oporze rodzimy lud polski przez długie wieki niewoli. Nie zdołał złamać jego przywiązania do ojczyzny również okrutny terror hitlerowski.

Na tej ziemi, bliskiej sercu Polaków, ofiarnie działali bojownicy polskiej sprawy, ludzie tak wspaniali, jak Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, Gustaw Gizewiusz Giżycki, Wojciech Kętrzyński, Michał Kajka i wielu, wielu innych.

Swoją działalnością publicystyczną, polityczną w ogniskach szkolnych i kulturalno-oświatowych, gospodarczych i młodzieżowych podtrzymywali oni i umacniali poczucie przynależności prawowitych gospodarzy tych ziem do narodu polskiego.

Zamieszkała tu ludność, wraz z rodakami, którzy tutaj napływali, zakładając swoje ogniska domowe, czynnie włączyła się do ogólnonarodowego wysiłku likwidowania zniszczeń wojennych, wnosi duży wkład w budowę socjalistycznej ojczyzny.

Pamięć o tych, którzy przeciwstawiając się germanizacji cierpieli i ginęli troskliwie pielęgnujemy, podobnie jak darzymy szacunkiem pionierów odbudowy i tych wszystkich, którzy współtworzą obecne oblicze Warmii i Mazur, na zawsze polskich, gospodarnych i kulturalnych, silnych młodością i dynamizmem swej zintegrowanej, ambitnej społeczności.

Województwo olsztyńskie wnosi cenny wkład do ogólnokrajowego dorobku. Dziedziny, które wyznaczają główne kierunki jego dalszego rozwoju — to rolnictwo z dużymi obszarami naturalnych użytków zielonych, rosnącym przemysłem przetwórczym, rybactwo z setkami jezior, nowoczesne obiekty przemysłowe, szkoły, wyższe uczelnie i instytucje kulturalne i naukowe, a także turystyka udostępniająca ludziom niepowtarzalny urok tej krainy.

Cały kraj zna i ceni osiągnięcia rolnictwa olsztyńskiego, w wysokim stopniu uspołecznionego, doświadczenia pierwszego w Polsce Agrokompleksu Kętrzyńskiego, dobre wyniki współdziałania gospodarstw uspołecznionych z rolnikami indywidualnymi, wyraźny postęp w specjalizacji produkcji.

Gospodarze tegorocznych Dożynek godnie i gościnnie przyjmują dzisiaj rolników z całej Polski. Starannie przygotowali na tę podniosłą uroczystość z dużym udziałem prac społecznych całe swoje województwo oraz piękny stary Olsztyn. Dziękujemy za to gorąco.

Gratulując Wam z całego serca, drodzy olsztyniacy, osiągnięć w produkcji rolnej, w rozwoju społeczno-gospodarczym regionu, życzymy Wam dalszych sukcesów, powodzenia i satysfakcji w pracy, pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

Szanowni zebrani!

Wszystkim rolnikom Polski Ludowej, ich rodzinom, każdemu kto pracuje na rzecz rolnictwa, gorąco dziękujemy za ofiarny trud. Życzymy Wam zadowolenia w pracy oraz dużo zdrowia i szczęścia.

Niech żyje i umacnia się sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasza ukochana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

(PAP)

Ogólnopolskie Święto Plonów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

starej rewolucyjnej pieśni chłopów polskich „Gdy naród do boju".

Gospodarza Dożynek — I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, członków najwyższych władz politycznych i państwowych, gości honorowych i wszystkich uczestników uroczystości dożynkowych wita prezes Zarządu CZKR — Józef Krotiuk, ogłaszając otwarcie święta plonów.

Na murawie boiska młodzież formuje napis „Ojczyzna".

Reprezentacyjna orkiestra Wojska Polskiego melodią w rytmie marsza rozpoczyna tradycyjną wieńcową część dożynek. Pieśni, recytacje, muzyka oraz układy figuralne przypominają o 60-leciu odzyskania niepodległości i innych wydarzeniach historycznych o przełomowym znaczeniu dla naszego kraju, Warmii i Mazur oraz symbolicznie ukazują rolniczy trud.

Gospodarz Dożynek — Edward Gierek oraz Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Stanisław Gucwa, Tadeusz Witold Młyńczak, Leon Kłonica, Józef Krotiuk i Edmund Wojnowski schodzą z trybuny. Rozbrzmiewa tradycyjna dożynkowa pieśń „Plon niesiemy plon", zapowiadająca najbardziej podniosły moment uroczystości.

Starostowie: Leonard Gadzinowski, dyrektor znanego Kombinatu PGR w Bartoszycach i Anastazja Kalenik prowadząca wraz z mężem 20-hektarowe specjalistyczne gospodarstwo we wsi Wirwajdy w młodzieżowej asyście Małgorzaty Banaszczyk z Królikowa i Kazimierza Tokarskiego z Tuszewa, ubiegłorocznych mistrzów plonów prowadzących samodzielnie indywidualne gospodarstwa rolne, wręczają gospodarzowi Dożynek bochen chleba — symbol tegorocznych plonów.

Starosta mówi: Drogi gospodarzu, staropolskim obyczajem przynosimy dziś Wam wieniec dożynkowy z tegorocznych zbiorów. Niełatwe to były żniwa, ale też nie szczędziliśmy trudu, nie liczyliśmy godzin pracy, aby po gospodarsku zebrać zboża.

Przyjmijcie towarzyszu I sekretarzu serdeczne podziękowania z głębi serca płynące od wszystkich polskich rolników za Waszą troskę o rozwój wsi polskiej. Za poprawę warunków życia i pracy społeczności wiejskiej, za ogromną pomoc państwa dla całego rolnictwa.

Na Wasze ręce składamy serdeczne podziękowania wszystkim robotnikom, inżynierom i technikom, naukowcom, służbom rolnym, młodzieży polskiej, żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego, ludziom rolniczego trudu oraz tym wszystkim, którzy swoją pracą pomogli nam w trudnych tegorocznych żniwach.

Zapewniamy Was drogi gospodarzu w imieniu rolników i robotników rolnych, że nie poszczędzimy trudu, aby wszystkie plony jesieni, w które obrodziła nasza ukochana ziemia zebrać dokładnie, po gospodarsku. Dołożymy starań, aby przyszłoroczny bochen chleba był jeszcze bardziej dorodny, jeszcze obfitszy. Aby nasza ukochana ojczyzna rosła w siłę, była coraz piękniejsza, aby wszystkim ludziom miast i wsi żyło się coraz dostatniej.

Przyjmijcie drogi gospodarzu plon pracy całego narodu — symboliczny bochen chleba. Dzielcie go jak dotąd — po gospodarsku i sprawiedliwie, wedle możliwości i zgodnie z potrzebami naszego narodu.

Przyjmując bochen chleba, gospodarz Dożynek — Edward Gierek mówi: Czcigodna starościno, czcigodny starosto!

W imieniu najwyższych władz naszego państwa serdecznie dziękuję Wam i wszystkim polskim rolnikom za ten dorodny bochen chleba wypieczony już z tegorocznych zbiorów.

Będziemy starać się, jak do tej pory, dzielić wszystko to, co naród nasz wypracuje, sprawiedliwie — tak, by starczyło tego chleba dla wszystkich Polek i dla wszystkich Polaków.

Edward Gierek zaprasza starostę i starościnę wraz z asystującą im młodzieżą do dożynkowego stołu. Na murawie boiska zespoły artystyczne formują wokół wieńca centralnego barwny układ dekoracyjny w kształcie kwiatu.

Głos zabiera premier Piotr Jaroszewicz. (PRZEMÓWIENIE P. JAROSZEWICZA — POWYŻEJ).

Po przemówieniu premiera przyjętym długotrwałymi oklaskami chór i orkiestra intonuje pieśń żniwną: „Ziemią bogatą dzisiaj władamy".

Pierwsza przodownica w asyście młodzieży i przodownic wojewódzkich wręcza gospodarzowi Dożynek miniaturę wieńca centralnego. Przed stołem dożynkowym gospodynie składają tegoroczne dary pól, ogrodów i sadów. Złożony zostaje również wieniec centralny.

Rozpoczyna się prezentacja wieńców wojewódzkich. Uroczysta fanfara dożynkowa poprzedza ukazanie się wieńca centralnego w otoczeniu delegatów wszystkich zawodów, środowisk i pokoleń. Kapele ludowe muzyką i śpiewem zapraszają gospodarza Dożynek oraz osoby towarzyszące do zejścia na płytę stadionu.

Na murawie stadionu pojawiają się członkowie ludowych zespołów sportowych. Apelauz widowni wywołuje utworzony przez sportowców obraz odlatującej rakiety. Pozostawia ona napis — „Interkosmos 78", który symbolizuje polsko-radziecką współpracę w kosmosie. W finałowym pokazie gimnastycznym sportowcy tworzą na murawie hasło: „Nasz wspólny trud tobie Ojczyzno".

Uroczystości dożynkowe na stadionie zamyka manifestacja młodzieży. Zespoły folklorystyczne i sportowcy uczestniczący w Dożynkach, ze śpiewem i muzyką przechodzą przed trybuną honorową, pozdrawiając przywódców partii i państwa, którzy dziękują za piękne widowisko. (PAP)

ODZNACZENI ROLNICY

Order Sztandaru Pracy I klasy:

Zdzisław Adamski — dyrektor Międzyrzeckiego Kombinatu Rolnego z/s w Przytocznej, woj. Gorzów Wlkp.

Order Sztandaru Pracy II klasy:

Henryk Siwa — I zastępca naczelnego dyrektora zjednoczenia PPGR Poznań; Kazimierz Szuba — rolnik indywidualny — Grzybowo, gm. Września, woj. poznańskie; Władysław Węgorek — profesor, dyrektor Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski:

Feliks Maziarz — rolnik indywidualny — Gronowo, gm. Braniewo, woj. elbląskie.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski:

Józef Drzewucki— rolnik indywidualny — Pruchnowo, gm. Radziejów Kujawski, woj. włocławskie; Karol Fijak — przewodniczący Zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Gierałcice, woj. opolskie; Michał Golba — rolnik indywidualny — Wójtowo, gm. Kolno, woj. olsztyńskie; Marian Klimek — I zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Hodowli Zarodowej — Wopławki, Kętrzyńskie Zjedn. Roln.-Przemysłowe, woj. olsztyńskie; Józef Łabuć — naczelny dyrektor Zjednoczenia Technicznej Obsługi Rolnictwa — Olsztyn.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski:

Aniela Gabriela Czapiewska — główny specjalista d/s hodowli roślin w Olsztyńskim Przedsiębiorstwie Hodowli Roślin i Nasiennictwa — Olsztyn; Jan Długołęcki — kierownik PGR w Opinogórze — zakład rolny w Pałukach, gm. Opinogóra, woj. ciechanowskie; Leonard Gadzinowski — dyrektor PGR — Bartoszycki Kombinat Rolny — Bartoszyce, woj. olsztyńskie; Józef Grabowski — kierownik gminnej służby rolnej — Urzędu Gminy w Mrągowie, woj. olsztyńskie; Jan Jurkin — rolnik indywidualny — Mielno, gm. Węgorzyno, woj. szczecińskie;

Alojzy Kaczorowski — rolnik indywidualny — Złotowo, gm. Lubawa, woj. olsztyńskie; Tadeusz Karniol — dyrektor Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Gdańsku — Żukowo woj. gdańskie. Leszek Andrzej Karpiński — dyrektor Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego w Warszawie; Kazimierz Kołakowski — dyrektor Kombinatu PGR — Ulikowo, woj. szczecińskie; Mieczysław Feliks Konieczny - Nożkiewicz — tokarz — brygadzista Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Budownictwa Rolniczego w Olsztynie; Marian Kowalski — mechanik samochodowy w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Sońsku, gm. Sońsk, woj. ciechanowskie; Bernard Luptowski — kierownik zakładu Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kęsowie, gm. Kęsowo, woj. bydgoskie, Emil Machowski — rolnik indywidualny — Gierszowice, gm. Olszanka, woj. opolskie; Bolesław Nicewicz — st. instruktor rolny w gminnej służbie rolnej Urzędu Miasta i Gminy w Kolnie, woj. łomżyńskie; Józef Niestrada — prezes Zarządu Woj. Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Częstochowie;

Jan Pszczółka — rolnik indywidualny — Dębiny, gm. Lubianka, woj. toruńskie; Eugeniusz Sadowski — rolnik indywidualny — Nieborzyn, gm. Grudusk, woj. ciechanowskie; Jan Świerkowski — z-ca dyrektora Strzelińskiego Kombinatu Rolnego — Strzelin, woj. wrocławskie; Jadwiga Urban — wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — Olsztyn; Stanisław — Jerzy Wawrzyniak dyrektor Okręgowego Przedsiębiorstwa Hodowli Zwierząt Zarodowych w Sopocie, woj. gdańskie; Augustyn Woś — prof. zwyczajny, dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnej w Warszawie.

Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 71 osób. (PAP)

Współzawodnictwo młodzieży rolniczej

(P) Około 400 młodych, przodujących rolników, pracowników rolnictwa, gospodarki żywnościowej i zakładów przemysłowych pracujących na potrzeby rolnictwa — członków ZSMP spotkało się 9 bm. — w przeddzień centralnych uroczystości dożynkowych — w Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie-Kortowie.

W czasie spotkania podsumowane zostały wyniki współzawodnictwa młodzieży oraz efekty tegorocznej akcji „Każdy kłos na wagę złota", w których wzięło dotychczas udział ok. 500 tys. młodzieży ze wszystkich środowisk i organizacji młodzieżowych.

We współzawodnictwie o tytuł „Młodego mistrza plonów", które sprzyja upowszechnianiu nowoczesnych metod produkcji rolnej uczestniczyło w ostatnim roku ok. 40 tys. młodych rolników. Pierwsze miejsca zajęli: Kazimierz Tokarski z Tuszewa w woj. olsztyńskim i Jadwiga Gałacka z Drzeńska Wielkiego w woj. zielonogórskim, a wicemistrzami zostali: Kazimierz Migdał z Wesołowej w woj. rzeszowskim i Małgorzata Banaszczyk z Królikowa w woj. olsztyńskim.

W konkursie „Wzorowy pracownik i kolega" prowadzonym wśród młodzieży pracującej w PGR, RSP, SKR, spółdzielczości rolniczej i organizacjach oraz instytucjach działających na wsi wzięło udział w ub. roku ponad 45 tys. osób. W tej młodzieżowej rywalizacji najlepsi okazali się: Marian Rutz — pracownik POM w Człuchowie w woj. słupskim oraz Elżbieta Pawlik — specjalista do spraw budownictwa w SKR w Krotoszycach w woj. legnickim.

Natomiast we współzawodnictwie „Młody mistrz mechanizacji" o miano najlepszego ubiegało się ponad 16 tys. traktorzystów, kombajnistów, operatorów maszyn rolniczych i pracowników zakładów naprawczych. Ostatecznie tytuł ten przyznano Zenonowi Misiakowi z RSP „Jedność" w Niwkach Książęcych w woj. kaliskim.

Najbardziej wyróżniający się w pracy i działalności społecznej młodzi rolnicy otrzymali złote, srebrne i brązowe Odznaki im. Janka Krasickiego, odznaki „Zasłużony pracownik rolnictwa" oraz dyplomy honorowe.

Za trud i ogromną pracę na rzecz realizacji programu rozwoju gospodarki żywnościowej i rolnictwa podziękował młodzieży wiejskiej oraz laureatom współzawodnictwa — w imieniu gospodarza Centralnych Dożynek Edwarda Gierka — sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KC PZPR — Zdzisław Żandarowski, członek Prezydium, sekretarz NK ZSL Roman Malinowski, kierownik Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzy Wojtecki, minister rolnictwa — Leon Kłonica, przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Krzysztof Trębaczkiewicz oraz przedstawiciele władz woj. olsztyńskiego i Akademii Rolniczo-Technicznej. (PAP)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

22 bramki w VIII kolejce ekstraklasy

Wysokie zwycięstwa Wisły i Odry

Widzew Łódź nadal liderem

(A) W sobotę w piłkarskiej ekstraklasie odbyło się 5 spotkań. Przyniosły one zwycięstwa gospodarzom. Nadal bardzo dobrze spisuje się warszawska Legia, która do tej pory nie poniosła jeszcze porażki.

Legioniści zagrali wreszcie na dobrym poziomie również przed własną publicznością, pokonując Lecha 3:1. Ostre strzelanie urządziły sobie drużyny Odry i Wisły. Odra strzeliła Gwardii 5 goli, nie tracąc żadnego, Wisła wbiła Pogoni do przerwy 4 bramki, a po zmianie stron wyraźnie pofolgowała przeciwnikom. Szombierki nie miały większych trudności z pokonaniem Zagłębia. Wygrały 3:1. Ruch zwyciężył Arkę 1:0.

Widzew — ŁKS 1:0 (0:0)

Bramkę dla Widzewa zdobył w 44 min. Piętak. Widzów ok. 20 tys.

Początkowo przewagę zdobył ŁKS, lecz nie wykorzystał kilku dogodnych sytuacji, a w jednej z nich Witold Nowak, będąc na 5 metrów przed bramką Widzewa fatalnie strzelił w aut. Z upływem czasu Widzew opanował sytuację i zaczął niebezpiecznie kontratakować. Bramka dla Widzewa padła w 44 min. Sędzia boczny sygnalizował pozycję spaloną, jednak arbiter główny nie wstrzymał akcji Widzewa i uznał bramkę.

W drugiej części meczu ŁKS atakował chaotycznie, Widzew stworzył jeszcze kilka dogodnych sytuacji podbramkowych, ale ich nie wykorzystał. Widzew był zespołem lepszym i na zwycięstwo zasłużył. W czasie meczu żółte kartki otrzymali dwaj zawodnicy ŁKS: Mirosław Bulzacki i Marek Dziuba.

Odra — Gwardia 5:0 (0:0)

Bramki dla Odry zdobyli: Korek 2 (71 i 89 min.), Bolek (51 min.), Wójcicki (79 min.), Tyc (87 min.). Widzów ok. 6 tys.

Wynik 5:0 świadczy o wyraźnej przewadze Odry w tym spotkaniu. Gwardia może mówić o dużym szczęściu, że nie przegrała w jeszcze wyższym stosunku. W pierwszej połowie gospodarze mieli dwie wyborne okazje do zdobycia bramek. W pierwszym przypadku Szymanowski po strzale głową Wójcickiego wybił piłkę z linii bramkowej. W drugim ostry strzał Wójcickiego z 25 m Rutkowski wybił z trudem na róg.

Po przerwie, głównie za sprawą Odry, gra wyraźnie się ożywiła. Defensywa Gwardii nie wytrzymała tempa i zaczęła popełniać błędy. Nie ustrzegł się ich również reprezentant Antoni Szymanowski. Zaznaczyć jednak trzeba, że od 71 min. Gwardia grała w dziesiątkę — bowiem dwie wykorzystane zmiany nie pozwoliły jej na wprowadzenie do gry nowego zawodnika za kontuzjowanego obrońcę Szydłowskiego, który musiał opuścić boisko. W sumie Gwardia rozczarowała w Opolu. Praktycznie goście nie oddali na bramkę Młynarczyka ani jednego groźnego strzału.

Wisła — Pogoń 4:0 (4:0)

Bramki dla Wisły zdobyli: Kmiecik w 10 min., Iwan w 18 i 38 min. i Jałocha w 23 min. Widzów 15 tys.

Mecz ze szczecińską Pogonią piłkarze Wisły potraktowali jako ostry sprawdzian formy przed środowym spotkaniem o Puchar Europy, gdzie rywalem wiślaków będzie czołowa jedenastka starego kontynentu — FC Brugge. Sprawdzian ten pod każdym względem wypadł udanie, mimo że Wisła grała bez kontuzjowanego Adama Nawałki i pauzującego z powodu żółtej kartki Henryka Maculewicza.

Początek meczu zapowiadał, że goście będą trudnym rywalem. Już w drugiej minucie Sławomir Włoch posłał silną bombę, bramkarz gospodarzy Stanisław Conet nie zdążył interweniować, piłka uderzyła w poprzeczkę, odbiła się od ziemi i ponownie trafiła w poprzeczkę. Szczęście więc było po stronie mistrza Polski. Krakowianie wyciągnęli właściwe wnioski z siły ataku Pogoni, szczelniej pokryli rywali i przenieśli grę na połowę Pogoni. W 10 min. Kmiecik po ładnej akcji w wykonaniu Lipki, Krupińskiego i Iwana celnie strzelił. Szczecinianie na tyle załamali się utratą bramki, że zaczęli popełniać błędy, co krakowianie skwapliwie wykorzystali i zakończyli pierwsze 45 minut zwycięstwem 4:0.

Druga połowa meczu stała także pod znakiem wyraźnej przewagi Wisły choć krakowianie nie walczyli już z taką pasją.

Ruch — Arka 1:0 (1:0)

Bramkę zdobył w 20 min. Małnowicz. Widzów ok. 20 tys.

Niezła forma Ruchu, a co z tego wynika wysoka lokata w tabeli ligowej znalazły potwierdzenie w sobotnim spotkaniu z Arką. Gospodarze zdobyli kolejne dwa punkty, a i gra w ich wykonaniu, szczególnie w pierwszej połowie mogła się podobać.

Szombierki — Zagłębie 3:1 (1:1)

Bramki zdobyli: dla Szombierek — w 19 min. Mierzwiak, w 69 Nagiel oraz w 75 Kwaśniewski, dla Zagłębia — w 32 min. Szaryński. Widzów ok. 10 tys.

Wynik oraz gra jaką pokazali w Bytomiu piłkarze Zagłębia nie nastrajają optymistycznie przed środowym występem sosnowiczan w rozgrywkach Pucharu Europy. Szybka pełna polotu gra gospodarzy powodowała spore zamieszanie pod bramką Zagłębia. Już w pierwszej połowie przy większym szczęściu gospodarze prowadzić mogli różnicą przynajmniej trzech bramek. Pierwsza część spotkania zakończyła się jednak remisem 1:1. Gol zdobyty przez Szaryńskiego padł po jednym z niewielu kontrataków gości.

Po przerwie napór piłkarzy Szombierek jeszcze się zwiększył. Efektem były dalsze bramki. Szombierki potwierdziły dobrą formę i skuteczność. Najlepszymi zawodnikami byli Nagiel, Mierzwiak i Herisz. Zagłębie zawiodło. Słabo spisywali się kadrowicze Mazur i Rudy.

Stal — Polonia 0:0

Srogi zawód spotkał sympatyków Stali Mielec liczących na przedłużenie pomyślnej serii ich drużyny. Tym razem stalowcom udało się uzyskać z outsiderem tylko remis i — jeżeliby brać pod uwagę wyłącznie sytuacje podbramkowe — remis dość szczęśliwy.

Śląsk — Katowice 2:1 (0:0)

Bramki zdobyli: dla Śląska — Garłowski (48 min.), Sybis (7[illegible] min.), dla GKS Wieczorek (87 min.). Widzów ok. 15 tys.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. W pierwszych 45 minutach obie drużyny prześcigały się w niecelnych podaniach, i nieskutecznych strzałach w sytuacjach podbramkowych. Losy meczu rozstrzygnęły się po przerwie. W 48 min. napastnik wojskowych — Faber będąc „sam na sam" z bramkarzem gości Sputem strzelił na bramkę. Odbitą piłkę Garłowski skierował do pustej bramki. W 70 min. gospodarze zdobyli drugą bramkę z pięknej główki Sybisa. Gdy wydawało się, że Śląsk wygra znacznie wyżej — bramkę zdobył GKS, po skutecznej akcji.

Zasada z Zembrzuskim pierwsi na 16 etapie

(P) Uczestnicy samochodowego rajdu dookoła Ameryki Południowej dotarli do Limy. Szesnasty etap rajdu-giganta prowadzący z miejscowości Guayaqui do Limy (ponad 1700 km) zakończył się zwycięstwem polskiej załogi Sobiesław Zasada—Andrzej Zembrzuski na „Mercedesie 450". Dalsze miejsca w grupie „D" (samochody o pojemności silnika od 2000 do 5000 ccm) zajęli: 2. Andrew Cowan — Colin Malkin (W. Bryt.) „Mercedes 450", 3. Timo Makinen — Jan Todt (Finlandia — Francja) — „Mercedes 450".

Dobry mecz na stadionie WP

Legia — Lech 3:1

(P) Krzysztof Baran (w białej koszulce) często strzelał na bramkę Mowlika, ale tym razem bramki zdobywali koledzy

Fot. Zbigniew Furman

(P) Po kilkunastu minutach gry zapatrzony w kolejną akcję podopiecznych Andrzeja Strejlaua ledwo dosłyszałem pytanie: Czy Legia często tak pięknie gra? Janusz Kukulski — znany autor książek o tematyce piłkarskiej i kolekcjoner był zachwycony, ja zdziwiony, a widownia uradowana. Odpowiedziałem wymijająco — Legia w każdym spotkaniu czymś zaskakuje — nie chcąc się przyznać, że w takim stylu grających legionistów widziałem kiedyś w meczu ze Śląskiem Wrocław, a przedtem jeszcze z mielecką Stalą. Czyli dość dawno.

Legia wygrała 3:1 zdobywając prowadzenie w 6 minucie po strzale Nowaka głową. Podwyższył po przerwie w 54 min. Kusto, 6 minut później Legia prowadziła 3:0, a strzelcem był Smolarek. W 80 minucie Lechowi udało się zmniejszyć nieco porażkę po celnej „główce" Chojnackiego.

Po pierwszych akcjach i zdobyciu przez Legię bramki obawiałem się, że będzie jak w poprzednich spotkaniach na stadionie Wojska Polskiego: piękny początek i końcowe rozczarowanie. Zagranie bowiem, z którego legioniści zdobyli bramkę było znakomite. Piłka od Kusty do Barana i następnie Nowaka wędrowała tak szybko i celnie, że Mowlik nie zauważył nawet kiedy znalazła się w bramce. Ale wojskowi szczęśliwi ze zdobycia prowadzenia nieco się odprężyli i już w następnej minucie Lechowi zabrakło kilku centymetrów aby wyrównać. Po strzale Kasalika piłka trafiła w poprzeczkę. Był to jednak tylko początek emocji, choć przez kilkanaście następnych minut obie drużyny przysposabiały się jakby do dalszej walki.

Podobała nam się taktyka legionistów. Była zaprzeczeniem teorii, że zapominamy już w naszym futbolu jak się atakuje. Prawda, że na ligowych boiskach styl to zupełnie już zapomniany, szybko gra się zwykle przed własną bramką, gdzie nie ma przeciwników, a czym dalej to wolniej, bo wszystko wtedy przeszkadza. Legioniści wolno rozgrywali piłkę w środku boiska i co ciekawsze robił to za każdym niemal razem ktoś inny: Deyna, Kusto, Ćmikiewicz, czasem Tumiński lub Janas. Szybkie później wprowadzenie piłki do pierwszej linii nie zawsze jeszcze było celne, ale gdy trafiało do adresata, Mowlik musiał dokonywać cudów, aby nie pozwolić strzelić gola byłym kolegom.

Do przerwy z takich właśnie akcji wojskowi mogli zdobyć trzy przynajmniej bramki. W 38 minucie Baran miał dwie możliwości, albo strzelać, albo podawać, wybrał niestety trzecią ewentualność — podanie do Mowlika. Trzy minuty później to samo zrobił Topolski, a dwukrotne dobitki też nie przyniosły rezultatu. Dwie minuty przed zakończeniem pierwszej części meczu znakomitą akcją popisał się Nowak. W pełnym biegu podał on piłkę do tyłu, Baran miał przeciw sobie tylko Mowlika. Strzelił niecelnie.

Kibice przeboleli wszystkie te nieudane zagrania legionistów. Zwycięzcom wybacza się wiele, a grającym w tym stylu — wszystko.

Nastrój na trybunach był doskonały i po wznowieniu gry jeszcze się poprawił. Najlepszy w meczu z Islandią Kusto w całości potwierdził dobrą formę. Znakomicie wykorzystał w 54 minucie podanie Nowaka strzelając pod poprzeczkę, ale również inicjował wiele skutecznych akcji, co u tego piłkarza było dotychczas rzadkością. Jego indywidualne zagrania doskonale tym razem uzupełniały zespołowe wysiłki. Do 60 min. legioniści grali pokazowo. Obrońcy Lecha, a właściwie cały ich zespół gonił tylko za piłką nie mogąc jej dotknąć. Jedynie Mowlik raz po raz miał z nią kontakt, w niezbyt miłych dla siebie sytuacjach. W 59 minucie zdołał wygrać pojedynek z Nowakiem, ale minutę później skapitulował po strzale Smolarka. Bo też akcja była piękna. Po dalekim podaniu Tumińskiego Deyna tylko skorygował lot piłki i Smolarek znalazł się „sam na sam" z bramkarzem gości. Nie zaprzepaścił okazji.

Ani razu nie wspomniałem o bramkarzu Legii — Kazimierskim, który zastąpił kontuzjowanego Sobieskiego. W meczach ligowych ma on niewielkie doświadczenie i chyba dlatego spóźnił się z interwencją przy strzale Chojnackiego. Pod koniec spotkania podwyższyć rezultat mógł jeszcze Banaszak (zastąpił Smolarka), ale trafił w Mowlika.

Styl, jaki zademonstrowała Legia w tym spotkaniu nie jest nowością na boiskach. Próbuje tak grać również Widzew. Przestajemy się dziwić, że te dwie drużyny są na czele ekstraklasy.

LESZEK ŚWIDER

Debel Fibak—Okker wyeliminowany

(P) W półfinałowym spotkaniu gry podwójnej międzynarodowych mistrzostw USA w tenisie Wojciech Fibak i Tom Okker przegrali z parą amerykańską Stan Smith/Bob Lutz 6:7, 7:5, 6:7. W finale debla spotkają się więc dwie pary USA — Smith i Lutz zmierzą się z Marty Riessenem i Sherwoodem Stewartem.

W półfinałowych pojedynkach gry pojedynczej Jimmy Connors pokonał Johna McEnroe 6:2, 6:2, 7:5, a Bjoern Borg wygrał z Vitasem Gerulaitisem 6:3, 6:2, 7:6.

W II lidze

Ursus liderem—Polonia zamyka tabelę

(P) Piłkarze I ligi rozegrali w sobotę i niedzielę siódmą kolejkę spotkań. W grupie II lider tabeli — Ursus pokonał na swym boisku Cracovię 2:1 umacniając się z 12 punktami na prowadzeniu. Na drugie miejsce awansował Górnik Zabrze, wygrywając ze Stalą Stalowa Wola 2:0. Przegrały natomiast mecze zespoły Rakowa Częstochowa (0:2 z Błękitnymi Kielce na wyjeździe) i Resovii (1:2 w wyjazdowym meczu z GKS Tychy). Na ostatnie miejsce w tabeli spadła warszawska Polonia przegrywając kolejny mecz, tym razem z Siarką Tarnobrzeg 0:3.

W grupie I nastąpiła zmiana lidera. Po porażce prowadzącego w tabeli Zawiszy Bydgoszcz z Gwardią Koszalin (1:2 w Bydgoszczy), na prowadzenie wysunął się zespół Lechii Gdańsk, który zdecydowanie pokonał na swym boisku Moto Jelcz Oława 2:0.

Wyniki — grupa II: Górnik Zabrze — Stal Stalowa Wola 2:0 (0:0), Siarka Tarnobrzeg — Polonia Warszawa 3:0 (1:0), Motor Lublin — Radomiak 0:2 (0:1), Błękitni Kielce — Raków Częstochowa 2:0 (1:0), Ursus — Cracovia 2:1, Concordia — Star Starachowice 3:1 (2:0), Wisłoka Dębica — Avia Świdnik 0:1 (0:0), GKS Tychy — Resovia 2:1 (1:0).

1.	Ursus	12	14— 8
2.	Górnik	10	15— 9
3.	Błękitni	10	8— 5
4.	Raków	9	16— 6
5.	Resovia	9	8— 4
6.	Concordia	9	9— 8
7.	Motor	8	14—10
8.	Cracovia	7	9— 7
9.	Siarka	7	7— 5
10.	Tychy	7	9— 9
11.	Star	6	10—17
12.	Stal	5	9—10
13.	Radomiak	5	2— 5
14.	Wisłoka	4	7—14
15.	Avia	3	4—14
16.	Polonia	1	3—14

Wyniki — grupa I: Lechia Gdańsk — Moto Jelcz Oława 2:0 (0:0), Bałtyk Gdynia — Goplania Inowrocław 3:1 (1:1), Zawisza Bydgoszcz — Gwardia Koszalin 1:2 (1:0), Warta Poznań — Stoczniowiec Gdańsk 0:1 (0:0), Zagłębie Lubin — ROW 3:0 (2:0), Stilon Gorzów — Małapanew Ozimek 1:2 (0:1), Górnik Wałbrzych — Olimpia Poznań 4:0 (3:0), Piast Gliwice — Zagłębie Wałbrzych 0:1 (0:0).

Bokserzy zainaugurowali rozgrywki

Tylko dwa punkty straciła Gwardia w warszawskim meczu z Prosną

(P) W niedzielę zainaugurowali rozgrywki pięściarze ekstraklasy. W Warszawie spotkały się drużyny Gwardii i Prosny Kalisz. Wysokie zwycięstwo 18:2 odnieśli gospodarze.

Zawodnicy obu zespołów dobrze przygotowali się do inauguracji i kibice zebrani w hali Gwardii, obejrzeli kilka wyrównanych, stojących na niezłym poziomie pojedynków.

Gospodarze wygrali wysoko, ale mecz był zacięty. Już w pierwszej walce (w. musza) faworyzowany Odalski odniósł problematyczne zwycięstwo nad Borczem. Znany z bojowości gwardzista parł cały czas do przodu, robił to jednak chaotycznie i inkasował dużo ciosów. Sędziowie orzekli jego zwycięstwo, a zadecydowało chyba o tym niezbyt zasłużone ostrzeżenie, które Borcz otrzymał w II rundzie.

W wadze koguciej zawodnik gospodarzy Niebudek rozpoczął walkę od silnego ciosu i Aleksandrzak był liczony. Później jednak ambitny gwardzista wyraźnie ustępował rywalowi i przegrał stosunkiem głosów 2 do remisu. Na pochwałę za ładny boks szczególnie w II rundzie zasłużył Marek Dobosz (w. piórkowa). W trzeciej opadł on jednak z sił i częściej zadawał ciosy jego przeciwnik — R. Hyży. Jednogłośnie wygrał Dobosz. Walka Piątkowskiego z Mirkiem (w. lekka) zakończyła się już w pierwszej rundzie z powodu dużej przewagi gwardzisty. W kolejnej walce (w. lekkopółśrednia) Misiewicz po dobrym początku, kiedy to miał A. Hyżego na deskach, zaczął boksować źle. Po pierwszej rundzie remisowej Misiewicz przegrał dwie następne wyraźnie, dlatego też gwizdami skwitowano werdykt przyznający mu zwycięstwo 2:1. Misiewicza usprawiedliwia 3-miesięczna przerwa w treningach (miał złamaną rękę) oraz to, że walczył w kategorii wyższej niż zwykle. Rozbieżność w punktowaniu była między sędziami chyba zbyt duża.

Sławiński (półśrednia) ze starszym od siebie Kozłowskim musiał się solidnie napracować, ale w sumie jego zwycięstwo nie podlegało dyskusji. Parodią boksu była następna walka między Montewskim i Kucińskim (w. lekkośrednia). Obaj rywale czaili się i straszyli, ale ciosy ich rzadko dochodziły do celu. Sędziowie punktowali 2 do remisu dla Montewskiego, z czego wcale kibice Gwardii nie byli zadowoleni. I naszym zdaniem zwycięstwo należało się zawodnikowi Prosny.

Rybicki z Napieralskim (w. średnia) miał duże kłopoty w pierwszej rundzie. Kaliszanin zaczął szukać szczęścia w chaotycznym ataku i w [illegible] starciu został po silnej kontrze odesłany do rogu. Kolejne punkty Gwardia zdobyła walkowerem, bowiem Prosna nie wystawiła w wadze półciężkiej zawodnika przeciw P. Skrzeczowi.

W wadze ciężkiej Skoczek bez większego trudu uporał się z młodszym o 10 lat Gołębiowskim.

Olimpia — Legia 5:15

Bokserzy Olimpii wygrali tylko jeden pojedynek (w wadze ciężkiej) a trzy zremisowali. Oto wyniki poszczególnych walk na pierwszym miejscu gospodarze:

Władysław Motała — Zbigniew Raubo (wygrana Rauby na skutek przewagi), Mieczysław Andrzejewski — Mirosław Wawrzyniak (remis), Stefan Nowak — Kazimierz Przybylski (zwycięstwo Przybylskiego na punkty), Zdzisław Nowak — Wiesław Bojanowski (remis), Henryk Stasiak — Bogdan Gajda (przewaga Gajdy w drugiej rundzie), Bogdan Jakubowski — Kazimierz Szczerba (zwycięstwo Szczerby na punkty), Władysław Felkel — Stanisław Tyksiński (remis), Marek Guzielak — Janusz Gortat (przewaga Gortata w drugiej rundzie), Tadeusz Kamiński — Jan Czerniszewski (zwycięstwo legionisty na punkty), Ryszard Mazur — Stanisław Chodecki (zwycięstwo na punkty w drugiej rundzie).

Stilon Gorzów mistrzem Polski w piłce wodnej

(P) Zakończyły się rozgrywki I ligi piłki wodnej. Mistrzem Polski w tej dyscyplinie została po raz drugi z rzędu drużyna Stilonu Gorzów wyprzedzając Arkonię Szczecin i Legię Warszawa.

Ostatni turniej w ramach tegorocznych rozgrywek odbył się w Gorzowie Wielkopolskim. W meczach decydujących o ostatecznym układzie tabeli Stilon pokonał Arkonię 5:4, Legia przegrała z KSZO Ostrowiec 3:4, a Anilana Łódź zwyciężyła Ślęzę Wrocław 13:4.

1.	Stilon Gorzów	34	162:83
2.	Arkonia Szczecin	33	151:81
3.	Legia Warszawa	26	175:106
4.	KSZO Ostrowiec	20	119:131
5.	Anilana Łódź	9	110:147
6.	Ślęza Wrocław	0	55:226

Królem strzelców rozgrywek pierwszoligowych został zdobywca 64 bramek — Edward Samoraj (Legia Warszawa).

Juniorzy Krakowa najlepsi

(P) W niedzielę zakończył się w Krakowie międzynarodowy turniej juniorów w piłce nożnej. Zwyciężyła reprezentacja Krakowa, która w finale pokonała Lokomotiv Sofia 3:0 (1:0).

W spotkaniu o 3 miejsce zespół Kufstein (Austria) wygrał z Poldi Kladno (CSRS) 2:1 (2:0).

Sukces Polaków w motocyklowej sześciodniówce

(P) W szwedzkiej miejscowości Eester zakończyła się tradycyjna sześciodniówka motocyklowa. Bardzo dobrze spisali się w niej reprezentanci Polski, zajmując drugie miejsce w klasyfikacji „Srebrnej Wazy" i szóste w zespołowej klasyfikacji „Trophy".

Bardzo trudne warunki atmosferyczne panowały podczas rozgrywania ostatniego 6 etapu, w którym zawodnicy mieli do pokonania 117 km. Od połowy dystansu motocyklistom towarzyszył deszcz. Tradycyjnie już po zakończeniu 6 etapu uczestnicy sześciodniówki rozgrywają zaliczaną do wszystkich klasyfikacji próbę crossową. Trasa crossu o długości 14 km okazała się praktycznie nieprzejezdna. Jedynie motocykle o małej pojemności i niewielkiej wadze mogły przebrnąć przez błoto sięgające miejscami powyżej osi kół. Polacy spisali się w tej próbie dobrze, mając nawet szanse na poprawienie swych lokat.

Po raz pierwszy w historii sześciodniówki, rozgrywanej już 53 razy, organizatorzy zdecydowali się na anulowanie wyników próby crossowej. Ostatnią zaliczoną do klasyfikacji próbą był więc szósty etap.

W klasyfikacji „Trophy" zwyciężył zespół CSRS przed NRD i Wielką Brytanią, zaś w „Srebrnej Wazie" Polaków wyprzedzili tylko motocykliści Włoch. Polska ekipa pozostawiła w pokonanym polu tak znakomite zespoły jak CSRS i RFN.

Klasyfikacja „Trophy":

1. CSRS — 605,46 pkt., 2. NRD — 947,98 3. W. Brytania — 1885,43, 4. Holandia — 2078,81, 5. USA — 2471,34, 6. Polska — 2672,28.

Klasyfikacja „Srebrnej wazy":

1. Włochy — 186,54, 2. Polska — 481,85, 3. CSRS — 1221,05, 4. Holandia — 1618,01, 5. RFN — 1630,91, 6. W. Brytania — 2375,47.

Polski zespół w klasyfikacji „Trophy" występował w składzie: Zbigniew Nowicki, Zbigniew Banasik, Krzysztof Serwin, Herbert Gajer, Czesław Sendrowicz i Leszek Sas.

W „Srebrnej wazie" nasi motocykliści zajęli dobre miejsca w klasyfikacji indywidualnej. W klasie 75 ccm Stanisław Olszewski był drugi, a Zbigniew Kłyszko zajął trzecie miejsce. W klasie 100 ccm Ryszard Gancewski ukończył sześciodniówkę na 5 pozycji, a Czesław Obłoszyński na 7. Żaden z polskich zawodników nie miał na trasie sześciu etapów spóźnień, co udało się tylko niewielu ekipom. Wyrazem uznania dla doskonałej postawy polskich zawodników było przyznanie im honorowego wyróżnienia — Pucharu Wintleya.

Dziesięcioosobowy polski zespół zdobył aż 8 złotych medali indywidualnych, przyznawanych zawodnikom, którzy ukończyli sześciodniówkę mając mniej niż 15 procent strat punktowych do zwycięzcy.

Na służewieckim torze

Nagroda „Kuriera Polskiego" dla Impeta

(P) Rozegrana bodajże po raz pierwszy w historii wyścigów gonitwa w konkurencji koni, których rodzice urodzili się w Polsce, przyniosła jeszcze jeden sukces zasłużonemu trenerowi S. Molendzie i Stadninie Iwno. Przyklasnąć należy redakcji „Kuriera Polskiego", z której inicjatywy ustanowiono warunki i zorganizowano ten wyścig.

Zwycięstwo 3-letniego ogiera Impeta, bardzo dobrze przeprowadzonego przez A. Warsztockiego, było bezdyskusyjne. Mocno faworyzowany Enlil, dosiadany przez samego B. Mazurka, mimo starań, musiał się zadowolić II miejscem.

Swój wielki dzień miał w niedzielę, jeździec A. Warsztocki. Nie dość, że na pięć startów wygrał 4 gonitwy, a w ostatniej był drugi, to jeszcze akurat w tym dniu uzyskał kolejny awans w hierarchii zawodowej. Serdecznie gratulujemy i życzymy wielu dalszych sukcesów.

Natomiast pięknie rozwijająca się kariera Mirosława Sobczyka, została przez niego samego przerwana nieodpowiedzialnym zachowaniem. Otóż w II gonitwie niedzielnej Sobczyk w tak widoczny sposób wstrzymywał faworytkę — klacz Chitinę, że komisja sędziowska była zmuszona zastosować jeden z najwyższych wymiarów kary. Sobczyk otrzymał roczną dyskwalifikację, a dosiadający drugiego faworyta — ogiera Duero, J. Kozłowski, także nie bez winy, 10 dni spieszenia. Warto może jeszcze zastanowić się nad tym, kto ich inspirował i namawiał do takiej jazdy.

Nagrodę Witezia II dla 4-letnich i starszych arabów, zdobył w pięknym stylu dla macierzystej Stadniny (Michałów), dzielny Amur, dosiadany przez S. Sałagaja.

REZULTATY GONITW

SOBOTA, 9.IX.78

Gon. I — Diongioranni, Boschet, Ordana tot. 22 fr. 72, 42; porz. 846. Gon. II — Esprit, Dziwny, Duet tot. 54 fr. 26, 28, 32; porz. 114, Gon. III — Elektronika, Zamęt, Flesz tot. 34 fr. 22, 26, 34; porz. 64, tr. 268. Gon. IV — Skarabeusz, Juracz tot. 80 fr. 36, 38 poz. 582, tr. 1.192; Gon. V — Imperia, Sarmata tot. 34 fr. 26, 44; porz. 142, tr. 540. Gon. VI — Ingres, Oster, Argowia tot. 134 fr. 26, 22, 24; porz. 178, tr. 1.696. Gon. VII — Ben, Tawerna tot. 34 fr. 22, 22; porz. 72, tr. 1008. Gon. VIII — Dysproz, Diattana (Burzan wycofany) tot. 48 fr. 30, 30; porz. 228, tr. 2.132. Gon. IX — Neoma, Jedla tot. 102 fr. 48, 28; porz. 304, tr. 5.488.

NIEDZIELA, 10.IX.78

Gon. I — Cest, Savoy, Etykieta tot. 100 fr. 44, 34, 34; porz. 292. Gon. II — Jarłyk, Chrobot tot. 172 fr. 106, 110(!); porz. 1.196. Gon. III — Hazard, Perkoz tot. 72 fr. 28, 36; porz. 172, tr. 11.744. Gon. IV — Espoir, Grecja tot. 138 fr. 48, 32; porz. 140, tr. 14.564. Gon. V — Amur, Kabaret tot. 70 fr. 36, 22; porz. 50, tr. 4.372. Gon. VI (tierce) — Impet, Enlil, Bramus (Steffen) tot. 80 fr. 38, 28, 28; porz. 194, tr. 3.884. Gon. VII — Barmanka, Abidżan tot. 38 fr. 22, 24; porz. 80, tr. 3.032. Gon. VIII — Dryl, Enos tot. 72 fr. 30, 24; porz. 72, tr. 2.496. Gon. IX — Gologan, Elektor tot. 50 fr. 30, 28; porz. 70, tr. 1.196.

WK.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych

(A) Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Armii Zaprzyjaźnionych w Bydgoszczy nie był dla reprezentacji Wojska Polskiego tak pomyślny jak pierwszy. Polacy wywalczyli w ośmiu finałach tylko 6 medali.

Wyniki 800 m — 1. Władimir Panomariew (ZSRR) — 1:47,46, 2. Marian Gęsicki (Polska) — 1:47,58, 3. Ab El Hipolito Castillo (Kuba) — 1:48,88.

3000 m z przesz. 1. Siergiej Olizarenko (ZSRR) — 8:25, 67, 2. Krzysztof Wesołowski (Polska) — 8:26, 09. 9. Piotr Zgarda (Polska) — 8:28,71.

Dysk — 1. Imrich Bugar (CSRS) — 64,90 (rek. MAZ), 2. Welko Welew (Bułgaria — 63,56, 3. Stanisław Wołodko (Polska) — 61,98

Dziesięciobój — 1. Joerg-Peter Schaperkotter (NRD) — 7.879 pkt. (rek. MAZ), 2. Aleksander Kazancew (ZSRR) — 7.486 pkt., 3. Rozwigor Jankow (Bułgaria) — 7.299.

200 m — 1. Marian Woronin (Polska) — 21,18, 2. Ramon Diaz Rodriguez (Kuba) — 21,34, 3. Klaus Dieter Kurrat (NRD) — 21,38.

400 m pł. — 1. Dmitrij Stukałow (ZSRR) — 50,22, 2 Oleg Bułatkin (ZSRR) — 50,56. 3. Janko Bratanow (Bułgaria) — 50,89, 4. Leszek Rzepakowski (Polska) — 51,80, 5. Roman Siedlecki (Polska) — 52,00.

W dal — Władimir Ciepielew (ZSRR) — 7,91 (rek. mistrzostw), 2. Jan Leitner (CSRS) — 7,67, 3. Carlos Amador Calderon (Kuba) — 7,57, 4. Wiesław Sejdel (Polska) — 7,57.

Chód 20 km — 1. Jan Ornoch (Polska) — 1;25:55,4, 2. Maris Peterson (ZSRR) — 1;26:51,2, 3. Jorej Benczik (CSRS) — 1;28:34,7.

★

(P) W Bratysławie zakończyła się VII spartakiada gwardyjska w piłce ręcznej. W spotkaniach ostatniego dnia turnieju zespół Węgier pokonał NRD 24:23 (13:10), a w meczu decydującym o pierwszym miejscu siódemka Rumunii wygrała z CSRS 19:18 (8:10). Polacy piłkarze ręczni, którzy odnieśli w turnieju trzy zwycięstwa zajęli drugie miejsce ustępując tylko drużynie Rumunii — 4 zwycięstwa. Końcowa tabela turnieju:

1.	Rumunia	8	88—74
2.	Polska	6	87—83
3.	CSRS	4	81—71
4.	Węgry	2	78—89
5.	NRD	0	78—95

DUŻY LOTEK

I losowanie

3 — 15 — 20 — 27 — 33 — 34 dodat. 25

II losowanie

4 — 15 — 25 — 27 — 43 — 47

Końcówka banderoli: 1038.

Nagroda specjalna 1.000.000 zł. z zakładów Express Lotka 6.IX. 1978 r. przypadła na kupon o nr banderoli 8467583 serii E z kol. 6/178 w oddziale PPTS w Poznaniu.

DUŻA SYRENKA

8 — 9 — 15 — 42 — 45

Końcówka banderoli: 752.

MAŁA SYRENKA

I losowanie

2 — 10 — 12 — 15 — 18 — 25

II losowanie

7 — 8 — 9 — 16 — 19 — 28

Z boisk Anglii

Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 9—10 września 1978 roku:

1. Nottingham — Arsenal 2:1
2. Ipswich — Aston Villa 0:2
3. Tottenham — Bristol City 1:0
4. Coventry — Chelsea 3:2
5. Bolton — Derby 2:1
6. Manchester City — Leeds 3:0
7. Birmingham — Liverpool 0:3
8. Queens Park — Manchester United 1:1
9. Everton — Middlesbrough 2:0
10. West Bromwich — Norwich 2:2
11. Southampton — Wolverhampton 3:2
12. Cardiff — Cambridge United 1:0
13. Bristol Rovers — Luton 2:0

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Po praskich zmaganiach lekkoatletycznych

Mistrzów także obowiązuje znajomość... abecadła

STEFAN SIENIARSKI

Długo jeszcze rozprawiać będziemy na temat zakończonych niedawno w Pradze lekkoatletycznych mistrzostw Europy. Sęk w tym, aby w owych rozmowach nie było stwierdzeń, że o pierwszym miejscu reprezentacji ZSRR w klasyfikacji medalowej zdecydowały chłody, przypominające moskiewskie wieczory, że drużyna NRD startowała niemal w domowych warunkach, bo tuż za miedzą, a Anglikom pomagał deszcz.

W obfitujących w znakomite rezultaty mistrzostwach aż 4 tytuły zdobyli reprezentanci Włoch: Sara Simeoni wyrównała rekord świata w skoku wzwyż. Mennea triumfował w sprintach, a rewelacją biegów długich był mistrz na 5 km Ortis. Trójskok wygrał Jugosłowianin, w skoku w dal zdobył tytuł przyzwyczajony do ciepła czarnoskóry Francuz, a w chodzie największą rewelacją był Hiszpan.

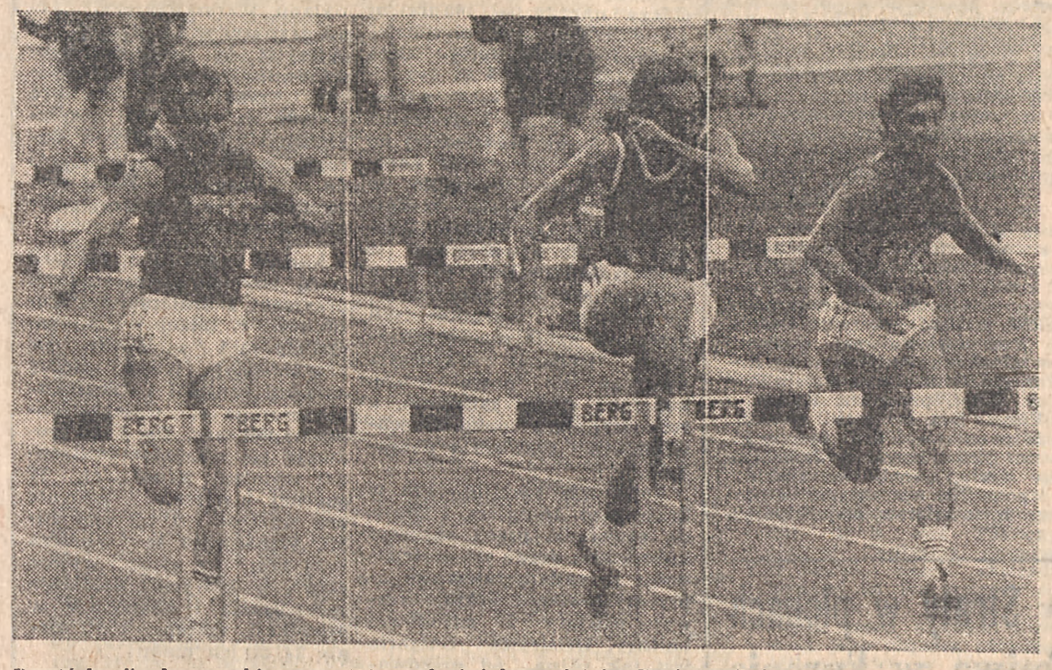

Powtórka finałowego biegu na 100 m pł., już bez udziału Grażyny Rabsztynówny. Prowadzi mistrzyni olimpijska z Montrealu Klier. Foto CAF — Unifax

Te sukcesy południowców są najlepszymi dowodami, że nie lokalizacja imprezy i pogoda decydują o sukcesach, ale i doskonałe przygotowanie. Dodam, że nie tylko docelowe do takiej imprezy, jak mistrzostwa Europy czy igrzyska olimpijskie, ale i... podstawowe. Na podstawowe też błędy w wykonaniu naszej czołówki pragnę zwrócić uwagę, mając nadzieję, że nieprędko znajdą okazję do ich przypominania.

Błąd w sztuce?

Pięknie wystartował Piotr Bielczyk w Pucharze Europy w 1975 roku. Z Nicei wracał jako jeden z bohaterów naszego zespołu, chociaż osiągnął we Francji rezultat dość odległy od rekordu Polski. W olimpijskim roku Bielczyk poczynił spodziewane postępy: doprowadził rekord krajowy na światowe wyżyny, w olimpijskim konkursie zajął dobre miejsce rzucając tak, jak należy.

Od czasu olimpijskiego konkursu minęło wiele miesięcy. Raz była kontuzja, potem sprawy osobiste. Ale minęły kłopoty i Bielczyk wykonał przeogromną pracę treningową. Jej rezultaty są jednak znikome. Wyników zbliżonych do życiowego rekordu nasz najlepszy oszczepnik nie osiąga, często rzuca natomiast 12—13 m bliżej!

W Pradze nasz rekordzista raz jeszcze dał popis nieudolności. Brał rozbieg po to, aby gwałtownie zahamować i... rzucać właściwie z miejsca. Wydaje mi się, że gdyby ten system rzucania oszczepem zastosowali wszyscy finaliści praskich mistrzostw Europy, to Bielczyk zdobyłby bezkonkurencyjnie złoty medal. Ale tak nie rzuca się oszczepem od lat kilkudziesięciu!

Czy można mieć pretensje do Bielczyka? Ja ich nie mam. Mam je natomiast do wszystkich, którzy mogliby Bielczykowi pomóc, a tego nie czynią. Do wszystkich, bo jest ich wielu. Żyje twórca polskiej szkoły rzutu oszczepem mgr Zygmunt Szelest, pracuje w lekkoatletyce „król oszczepników" Janusz Sidło, w kulturze fizycznej jest zatrudniony Władysław Nikiciuk, mamy wśród trenerów klubowych Zbigniewa Radziwonowicza. Wydaje mi się, że każdy z wymienionej czwórki może skierować Bielczyka na drogę prowadzącą, jeśli nie do medalu olimpijskiego w Moskwie, to chociaż takiej stałości formy, jaką demonstrował Sidło, oczywiście z uwzględnieniem postępu (Sidło rzucał na zawołanie „80", Bielczyk nie powinien „schodzić" poniżej 85 m). Sprawą PZLA jest doprowadzenie do tego, by Bielczyk skorzystał z rad wymienionych speców w sposób, który nie zdyskredytuje urzędującego szefa trenerów rzutu oszczepem.

Ruszaj się człowieku!

Praską batalię najlepszych lekkoatletów nazwano... pierwszymi zimowymi mistrzostwami na otwartym stadionie. Jest w tym oczywiście dużo przesady, bo mieliśmy już i polarne mistrzostwa W 1971 roku w Helsinkach nie było cieplej, też padał b. często deszcz.

Po mistrzostwach w Finlandii pisałem, że zimno i deszcz nie przeszkadzały zawodnikom i zawodniczkom innych nacji, cieplika, piszą o tym Francuzi. Bijąc brawa swemu mistrzowi w skoku w dal przypominają, że Rousseau posłuchał w Pradze dobrej rady b. rekordzisty świata Igora Ter-Owanesjana. Znakomity niegdyś skoczek, a dziś naukowiec i trener, powiedział Francuzowi: ruszajże się człowieku jak najwięcej między skokami. Czarnoskóry, drżący z zimna skoczek francuski posłuchał rady i zdobył pięknym wynikiem tytuł mistrza Europy.

Nie oglądaj się!

Nieumiejętność przeprowadzania rozgrzewki w najgorszych katastrofalnie natomiast wpłynęły na wyniki naszych reprezentantów. W Montrealu Jacek Wszoła przy beznadziejnej pogodzie cały czas był w ruchu, ani mu się śniło chowanie pod parasol. Dzięki tej żywiołowej bieganinie po stadionie odniósł największy w swym życiu sukces sportowy.

W Pradze Wszoła był znacznie spokojniejszy. I nie tylko on. Mam wrażenie, że „lekkoatletyczna pogoda" (tak u nas mówimy o chłodzie i deszczu) sparaliżowała także naszych tyczkarzy, skoczków w dal i jedynego trójskoczka. Dalej bowiem nie umiemy stosować właściwej rozgrzewki, sądząc, że niepogoda w jednakowym stopniu osłabia wszystkich, a więc i rywali, chociaż to nie odpowiada prawdzie.

Jaki wpływ na wyniki ma zachowanie odpowiedniej ilości nawet warunkach (rzecz ta dotyczy nie tylko lekkoatletów!) jest jedną z przyczyn wielu niepowodzeń naszych mistrzów. Swiadczy ona o brakach podstawowych w szkoleniu. Drugim błędem jest — dotyczy to tylko biegaczy — prowincjonalizm powiedziałbym. Jednym z tych objawów prowincjonalizmu jest rozglądanie się na bieżni. Rozglądają się na boki krótko- i długodystansowcy (średniodystansowców w Pradze nie było). Gdyby Leszek Dunecki widział przed sobą metę, a nie rozglądał się na boki wróciłby z Pragi z piękniejszym jeszcze dorobkiem, mielibyśmy mianowicie piękny rekord Polski na 200 m.

Obiecujący biegacz może oczywiście powiedzieć, że rozglądał się, aby mieć pewność, jaka jest sytuacja, bo pragnął zaoszczędzić siły na finał. Nie przesadzajmy z tą oszczędnością sił. To raz, a po drugie zdarzyć się może, że oglądać się trzeba będzie na dwie strony (przy biegu na środkowym torze) i wtedy któryś z rywali jednak minie rozglądającego się, chociaż nie miałby na to szans, gdyby przyzwyczajony do zerkania na boki zmierzał prosto do mety.

Rabsztyn i Malinowski

Dyskutowaliśmy wiele w Pradze na temat pecha Grażyny Rabsztynówny. Nerwy, falstart itd. Mówiło się nawet, że po falstarcie Klier młodsze koleżanki Rabsztynówny powinny wyjść wcześniej z bloków, aby zdenerwować olimpijską mistrzynię a Grażyna Rabsztyn spokojna po 3 falstartach (Klier, Langerówna i młodsza Rabsztynówna) zdobyłaby złoty medal...

Nie interesują mnie tego rodzaju taktyczne rozgrywki. Piszę dalej o rozglądaniu się. Zdenerwowana Grażyna Rabsztynówna nie widziała przed sobą mety, ale zerkała na rywalkę. Doskonała technicznie rekordzistka świata straciła w konsekwencji rytm, rabnęła nogą w płotek, a w rezultacie było to, co się dalej zdarzyło.

Najśmieszniejsze były zerkania na rywali przez naszych przeszkodowców. Tak Malinowski, jak i Wesołowski oglądali się, robiąc skręt głowy „przez lewe ramię", chociaż biegli tuż przy bandzie, a więc bieżnię mieli po prawej ręce. Przy takiej gimnastyce można wpaść na tę bandę, paść na twarz itd. Na szczęście nie doszło do takich wypadków, ale to nie zwalnia nas z tego, żeby wpajać zawodnikom zasady właściwego zachowania się na stadionie.

Kubanki najlepszymi siatkarkami świata

Mistrzostwa świata w siatkówce kobiecej zakończone, a kibice dziennikarze i inni obserwatorzy są wciąż jeszcze pod wrażeniem meczów. Jako sensację określa się zdobycie przez siatkarki Kuby tytułu mistrzyń świata na rok 1978. Czy rzeczywiście sukces ten należy zaliczyć do niespodzianek?

Siatkarki Kuby nie są jednak drużyna, która dopiero w tym roku ujawniła swoje możliwości. Na poprzednich mistrzostwach świata cztery lata temu zajęły 7 miejsce, dwa lata później na olimpiadzie w Montrealu awansowały na 5 pozycję, a w ubiegłym roku w Pucharze Świata w Japonii uległy tylko gospodarzom turnieju.

Na tegorocznych mistrzostwach świata Kubanki sięgnęły już po prymat, ale jak wynika z rozwoju i z uzyskiwanych wyników trudno zaliczyć to do sensacji. Siatkarki Kuby były w przekroju całego turnieju najrówniej grającym zespołem.

W meczach eliminacyjnych nie straciły ani jednego seta, a w całym turnieju jako jedna drużyna nie przegrały spotkania. Udało się im połączyć żywiołowość i pomysłowość w grze, jaka cechuje siatkówkę azjatycką z przygotowaniem fizycznym i kondycyjnym, właściwym zespołom europejskim. Kubanki są bardzo sprawne, silne, co przy dość wysokiej średniej wzrostu całego zespołu (179 cm) przyniosło im sukces. Najbardziej widocznym elementem w ich grze był atak określany przez obserwatorów licznymi przymiotnikami: potworny, zabójczy, niesamowicie silny itd. Jeden z trenerów po przegranym spotkaniu z Kubankami powiedział, że „młotem wbijały piłkę na naszą połowę". Równie doskonały był blok w ich wykonaniu.

Bardzo skoczne, przy dużym wzroście i skaczące po dwie lub trzy do bloku Kubanki, stanowiły zaporę nie do przebycia przez atak przeciwniczek. Siatkarki Kuby są wreszcie zespołem umiejącym wyciągać wnioski z dotychczasowych porażek, dostosowując swój styl rozgrywania spotkań do konkretnego przeciwnika.

W spotkaniu z ZSRR przystosowały się do wymiany polegającej na wolnym, długim rozgrywaniu piłki ataku z piłki wysoko nagranej i zwyciężyły. Z kolei w spotkaniu finałowym z Japonią zwyciężyły, demonstrując azjatycki styl gry: szybkie przerzuty na skrzydła, płaskie nagrania, ogromna ruchliwość w grze, doskonała grę w obronie. Tak więc nie tylko odpowiednie przygotowanie fizyczne, ale przede wszystkim uniwersalność gry przyczyniła się do ich końcowego sukcesu.

Drużyny, które zdobyły dwa pozostałe medale (Japonia i ZSRR) zademonstrowały te walory, z których były znane dotychczas, co przy omówionych wyżej zaletach gry Kubanek okazało się niewystarczające. Duże postępy poczyniły Amerykanki które zajęły 5 miejsce, zwyciężając w ostatnim meczu zespół ChRL i to aż 3:0. Warto przypomnieć, że tuż przed mistrzostwami, wyrównane pojedynki z zawodniczkami USA staczały nasze siatkarki.

Można już chyba pokusić się o ocenę występu siatkarek Polski. Nikt nie spodziewał się medalu, marzyła się nam walka o miejsca wśród dwunastu najlepszych. Chociaż niespodziewane zwycięstwo nad Węgierkami rozbudziło nasze apetyty, choć teoretycznie można było wygrać z drużynami Bułgarii i Brazylii, to jednak 11 miejsce w świecie jest sukcesem, zważywszy na aktualne możliwości naszych siatkarek i zaledwie trzymiesięczny okres pracy z Hubertem Wagnerem. Jeżeli tylko żadna ze stron nie zrezygnuje, już na olimpiadzie w Moskwie możemy oczekiwać na przyjemniejsze wiadomości.

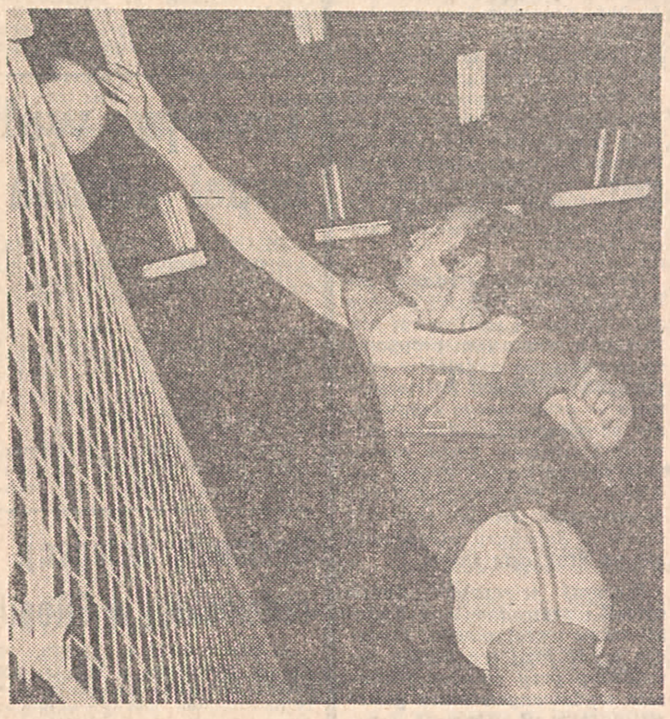

Siatkarki zakończyły boje o mistrzostwo świata. W najbliższych dniach wystartują do walki siatkarze (we Włoszech). Tytułu mistrzów bronią nasi reprezentanci. Na zdjęciu Marek Karbarz. Fot. CAF

Od poniedziałku – 11. IX do niedzieli – 17. IX

11—13. PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY. Praga. Zawody międzynarodowe;
11—13. SIATKÓWKA. Lublin. Polska — USA (mężczyźni);
11—17. KOLARSTWO. Francja. Tour de l'Avenir;
11—17. TENIS. Bournemouth. Turniej Grand Prix;
12—17. TENIS. Kraków. Mistrzostwa Polski;
13. PIŁKA NOŻNA. I runda europejskich rozgrywek pucharowych;
14—17. JEŹDZIECTWO. Lexington. Mistrzostwa świata (wkkw);
15. LEKKOATLETYKA. Londyn. Mityng międzynarodowy;
15—17. JEŹDZIECTWO. Książ. Mistrzostwa Polski w ujeżdżaniu;
15—17. BIEGI NA ORIENTACJĘ. Norwegia. Mistrzostwa świata;
16—17. SZERMIERKA. Kraków. Puchar Barbakanu (szabla i szpada);
16—17. GIMNASTYKA. Dijon. Francja — Węgry — CSRS — Polska (kobiety);
16—24. KOLARSTWO. Wyścig dookoła Bułgarii;
17. ŻUŻEL. Landshut. Finał drużynowych mistrzostw świata.

Pretendentka gra szybciej

Dwie porażki pod rząd — coś takiego nigdy nie zdarzyło się pięciokrotnej mistrzyni świata Nonie Gaprindaszwili w jej dotychczasowej karierze. Stało się to dopiero za sprawą jej 17-letniej krajanki, mistrzyni ZSRR Maji Cziburdanidze, z którą toczy obecnie w Picundzie pojedynek o koronę szachowej mistrzyni świata.

Zwycięstwa Cziburdanidze nie były przypadkowe. W pierwszej części meczu pretendentka gra pewnie, silnie i co jest charakterystyczne, znacznie szybciej od mistrzyni świata. Dobitnym tego przykładem może być piąta partia spotkania, w której championka wybrała obronę Ufimcewa. Debiut przeciwniczki rozegrały zgodnie z najnowszymi wskazaniami teorii, ale w dalszym stadium partii Cziburdanidze poszła nieznanymi ścieżkami. Na wykonanie 18 posunięć pretendentka zużyła 45 min., a mistrzyni godzinę więcej. W skomplikowanej pozycji Gaprindaszwili wpadła w niedoczas i w rezultacie poniosła drugą kolejną porażkę.

Raz grane otwarcie nie powtórzyło się dotychczas w żadnej z następnych partii. Nona Gaprindaszwili wybiera w spotkaniu nie stosowane przez nią w turniejach warianty debiutowe. Pragnie w ten sposób zbić z tropu pretendentkę. Ale dotychczas praktyka ta się nie sprawdziła: Maja doskonale radzi sobie przy szchownicy z przygotowanymi w domu przez przeciwniczkę „nowinkami" teoretycznymi. Z dotychczas rozegranych partii na najwyższym poziomie stała piąta. W debiucie Rotego grająca czarnymi Cziburdanidze bardzo zręcznie rozmieściła swoje figury. Podjęta przez mistrzynię świata próba ataku na królewskim skrzydle została precyzyjnie odparta przez pretendentkę, która w końcowej fazie partii zademonstrowała wysokie umiejętności techniczne i doprowadziła ją do zwycięskiego końca.

Aktualny stan meczu 4:2 dla pretendentki. Trzeba jednak pamiętać, że do końca pojedynku, który rozgrywany jest wg innych reguł niż spotkanie „na szczycie" Karpow—Korcznoj, jeszcze bardzo daleko. Cziburdanidze, żeby zdobyć tytuł musi uzyskać w 16 partiach minimum 8,5 pkt., jej przeciwniczce do zachowania szachowej korony wystarczy 8 pkt.

Remis w 20 partii

(P) Dwudziesta partia meczu o szachowe mistrzostwo świata rozgrywanego w Baguio na Filipinach pomiędzy Anatolijem Karpowem i Wiktorem Korcznojem zakończyła się remisem. Partia odłożona w sobotę zakończyła się w niedzielę po 63 posunięciach.

★

(P) W 8 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Jeleniej Górze uzyskano wyniki: Zbigniew Warwaszyński (Kwadrat Jelenia Góra) — Pavle Orlov (Jugosławia) 0:1, Kiell Krantz (Szwecja) — Begovać (Jugosławia) 0,5:0,5, Andrzej Dzieniszewski (Kwadrat Jelenia Góra) — Zbigniew Czajka (Polonia Warszawa) 0,5:0,5, Zbigniew Żółtek (Anilana Łódź) — Laslo Perecz (Węgry) 0:1, Andrzej Maciejewski (Łączność Bydgoszcz) — Bela Perenyi (Węgry) 0,5:0,5, Zbigniew Jaśnikowski (Hetman Wrocław) — Tatiana Zatułowska (ZSRR) 1:0.

P ośmiu rundach nadal prowadzi Andrzej Maciejewski (Łączność Bydgoszcz) — 6 pkt. Miejsca 2—5 zajmują: Zbigniew Jaśnikowski (Hetman Wrocław), Bela Perenyi, Laslo Perecz (Węgry), i Pavle Orlov (Jugosławia) — po 4,5 pkt.

Osobliwy rekord

Amerykanin Dar Robinson ustanowił osobliwy rekord świata. Wyskoczył on mianowicie z pokładu helikoptera znajdującego się na wysokości 84 m nad ziemią i po niezwykłym wyczynie wylądował w obecności tysięcy widzów na specjalnej plastykowej poduszce grubości 10 m. Organizatorzy nie podali jednak jaka była powierzchnia owej poduszki.

Wzrastają olimpijskie szanse Los Angeles

Chociaż ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto, szanse Los Angeles na otrzymanie prawa zorganizowania letnich Igrzysk Olimpijskich 1984 r. znacznie wzrosły. Dziewięcioosobowy Komitet Wykonawczy MKOl. po trzydniowym posiedzeniu w Lozannie postanowił udzielić poparcia kandydaturze miasta. Opublikowany po obradach komunikat stwierdza:

„Komitet Wykonawczy MKOl. pod przewodnictwem lorda Killanina postanowił poddać pod listowne głosowanie umowę między MKOl. a miastem Los Angeles oraz drugą umowę między Narodowym Komitetem Olimpijskim USA, komitetem organizacyjnym Igrzysk XXIII Olimpiady w MKOl. Są one zgodne z regułami MKOl. i gwarantują, że karta olimpijska będzie przestrzegana oraz że stworzone zostaną niezbędne warunki techniczne na obiektach sportowych, które zadowolą międzynarodowe związki sportowe.

Dlatego komitet wykonawczy jednogłośnie zaleca wszystkim członkom przyjąć powyższe umowy, które gwarantują, że Los Angeles będzie działać zgodnie z treścią i duchem olimpijskiej karty 1981. Umowy te muszą zostać ratyfikowane również przez Narodowy Komitet Olimpijski USA i radę miejską Los Angeles"

Decyzje komitetu wykonawczego należy traktować jako wstępne rozstrzygnięcie na korzyść stolicy południowej Kalifornii. Nie można jednak całkowicie wykluczyć drugiej ewentualności.

Ostateczna decyzja zapadnie po listownym ustosunkowaniu się do przedłożonych umów wszystkich 89 członków MKOl. Do zatwierdzenia kandydatury Los Angeles wymagana jest zwykła większość głosów. Pod warunkiem jednak, że do 7 października do siedziby MKOl. wpłynie minimum 35 głosów. Ten sposób podejmowania decyzji stanowi po „prowizorycznym" przyznaniu igrzysk Los Angeles na sesji 18 maja br., kolejne novum w 84-letniej historii MKOl.

Niewątpliwy wpływ na podjęcie korzystnych dla amerykańskiego miasta postanowień miał telegram prezydenta USA, Jimmy Cartera, przesłany na ręce lorda Killanina. Depesza miała następującą treść: „W imieniu narodu amerykańskiego pragnę wyrazić wielką nadzieję, że Międzynarodowy Komitet Olimpijski pozytywnie rozpatrzy petycję Los Angeles, wyrażającą pragnienie zorganizowania Igrzysk Olimpijskich 1984".

Telegram nie zawierał więc żadnych gwarancji materialnych, ale przedstawiciele MKOl. zrozumieli go zapewne w ten sposób, że rząd w Waszyngtonie, w wypadku gdyby wynikły kłopoty finansowe, nie zostawi na lodzie Los Angeles i Narodowego Komitetu Olimpijskiego USA. Do Lozanny wpłynęły również telegramy od gubernatora Kalifornii Edmunda G. Growna, burmistrza Los Angeles Toma Bradleya oraz wiceprzewodniczącego komitetu organizacyjnego IO w Los Angeles — Johna R. Maceadena.

Po ogłoszeniu komunikatu końcowego lord Killanin oświadczył: „Jestem głęboko przekonany, że obecnie również rada miejska Los Angeles przyjmie dokonane ustalenia. Jeżeli Los Angeles nie podpisze kontraktu, natychmiast rozpiszemy nowy «przetarg»".

Kompromisowe postanowienie komitetu wykonawczego MKOl. nie zażegnało dyskusji w radzie miejskiej południowokalifornijskiej metropolii, nie wykorzeniło obaw, że w końcowym rozrachunku miasto poniesie straty finansowe. Komitet wykonawczy MKOl. wyraził zgodę, aby miasto po podpisaniu kontraktu z MKOl. zawarło wewnętrzną umowę z prywatnym komitetem organizacyjnym który wspólnie z Komitetem Olimpijskim USA pokryje koszty, ale będzie miał również udział w ewentualnych zyskach. Również w tej materii ostatecznie wypowiedzą się w listownym głosowaniu członkowie MKOl.

Burmistrz miasta — Tom Bradley jest zdania, że porozumienie między Los Angeles a MKOl. uwalnia miasto od wszelkiej odpowiedzialności finansowej. Członek rady Ernai Bernardi, który od dawna miał sceptyczny stosunek do idei podjęcia się roli gospodarza igrzysk twierdzi natomiast, że „wszystkie te manewry łącznie z grą na zwłokę, służą zatajeniu prawdy. Uzgodniony kompromis służy do wywarcia nacisku na radę. W rzeczywistości niewiele się zmieniło, na końcu okaże się że za deficyt finansowy odpowiedzialność ponosi wyłącznie miasto".

Strajk kibiców

Wszyscy mieszkańcy małego nadmorskiego miasteczka Sesimbra w Portugalii byli zrozpaczeni. Związek Piłkarski Portugalii postanowił zdegradować ich drużynę do trzeciej ligi. Jak do tego doszło?

Otóż 28 maja Sesimbra grająca w drugiej lidze spotkała się w decydującym o wyłonieniu spadkowicza meczu z zespołem Barreiro. Goście będący w podobnej sytuacji co Sesimbra od początku spotkania grali faulując bez pardonu. Sędzia faworyzujący drużynę gości dopuszczał do takiej gry. Na nic zdały się protesty kapitana gospodarzy i widowni. Drużynie gospodarzy w trosce o zdrowie zawodników nie pozostało nic innego, jak tylko zejść z boiska. Mecz został zweryfikowany na korzyść piłkarzy Barreiro, którzy zapewnili sobie w ten sposób byt ligowy.

Kiedy protesty władz klubu nie przyniosły ponownego rozpatrzenia sprawy, mieszkańcy miasteczka trudniący się głównie połowem ryb ogłosili strajk, blokując statkami wejście do zatoki.

Oaza sportu na podmiejskiej pustyni

Jesteśmy na wzgórzach Parku Sobieskiego — pisała prasa warszawska we wrześniu 1918 roku — prawie u stóp zamku Książąt Mazowieckich. Przed nami na dole wdzięczą się zielonością trawniki, place tenisowe z biela sylwetek graczów. Dalej od tła odcina się owal hipodromu. Piękny to zakątek. Jedyny dla gier, zabaw i sportu. Teren parku to przed laty jeszcze osiemnastu pustynia podmiejska, pełna gruzu i śmieci, służąca za schronisko łotrzykom i włóczęgom. Ręka cywilizacji zamieniła teren w oazę, z której młodzież zdrowie czerpie.

Pierwsze miesiące wojny (1914 r.) wpłynęły na bieg pracy sportowej nad wyraz ujemnie. Ale gdy minęło pierwsze oszołomienie, ruch sportowy zaczął się powoli budzić. Więcej nawet. W niektórych kierunkach rozwinęła się gimnastyka, wprowadzono wiosna 1915 r. szermierkę. Napływ młodzieży był w owym roku olbrzymi. Dużym hamulcem była niebywała drożyzna przyborów sportowych. Zdawałoby się, iż brak skóry, gumy i innych artykułów, mających znaczne zastosowanie w urządzeniach sportowych, wywoła zanik sportu. Tak jednak się nie stało. Potrzeba jest matką wynalazków. Np. piłka do gry w nożną. Naprawiało się ją, sklejało, łatało w dziadowski nieraz sposób, a jednak oddawała ona i w takim stanie poważne usługi.

Ruch sportowy w sezonie wiosennym 1918 r. był wielki. Lekka-atletyka, gimnastyka, szermierka, boks, hockey, basket-ball, piłka nożna, tennis — gromadziły tłumy młodzieży. Odbył się szereg meczów w piłce nożnej z drużynami zewnętrznemi. W spotkaniach drużyny klubów Korona i Polonia odnosiły zwycięstwa. Odbywało się też strzelanie z łuków. Młodzież oddawała mu się licznie i z zapałem. Sport ten ćwiczy oko, klatkę piersiową i ręce.

Planowano urządzić igrzyska z udziałem towarzystw sportowych Królestwa Polskiego, aby na tej drodze dojść do udziału w olimpiadach wszechświatowych i do powołania takiej olimpiady w Warszawie. Zarząd parku czynił starania o powiększenie terytorjum przez dołączenie wolnego placu leżącego około pomnika Sobieskiego, a tworzącego trójkąt w granicach: park Agrykola, ul. Rozbrat i Agrykola.

Za pilną sprawę w sensie samodzielnego organizowania się sportu polskiego, uważano utworzenie „Polskiej Ligi Piłki Nożnej". Zebrania delegatów stowarzyszeń sportowych w tej sprawie się odbywały i liczono na pomyślne jej załatwienie. Rozważano także połączenie terytorjalne warszawskich towarzystw sportowych, np. Koło Sportowego z Towarzystwem Wioślarskim. Kanał przeprowadzony w prostej linii ku Wiśle pozwalałby na to, aby łodzie zwykłe i motorówki kierowały się do parku Agrykola na pogłębiony staw. Potrzeba na to poparcia władz. Wszak perspektywiczne odsłonienie takich budowli jak Belweder, Zamek Ks. Mazowieckich, Dynasów, Uniwersytetu, Bernardynów i Zamku Królewskiego — to zadania, które prędzej czy później wykonane będą.

T. Kos.

(P) Spartakiada RSW, odbywająca się na obiektach bielańskiej AWF, dostarczyła widzom wielu niezapomnianych emocji i wzruszeń, choć poszczególne konkurencje nie stały na wysokim poziomie. Ale nie o to przecież chodziło. Trochę sportu i wiele dobrej zabawy nikomu jeszcze nie zaszkodziły, a na pewno były dobrym relaksem po pracy. Fot. Ryszard Przedworski

Rasiści bez maski

(P) Ian Smith, premier samozwańczego rasistowskiego rządu w Rodezji wyjaśnił wszystkie wątpliwości — jeśli jeszcze ktokolwiek je miał co do dalszego rozwoju sytuacji w tym kraju.

Oświadczenie Smitha stwierdzające, że przewidziane na początek przyszłego roku przejęcie władzy przez czarną większość nie nastąpi i że obecny rząd nadal będzie sprawował władzę — to krok, który można było przewidzieć od dawna. Już w chwili podpisywania tzw. porozumienia wewnętrznego w lutym br., kiedy to Smith dopuścił do rządu trzech marionetkowych polityków afrykańskich — co miało być „dowodem" na afrykanizację polityki rasistowskiego rządu Smitha wiadomo było, że jest to tylko gra na zwłokę. Potępiany przez cały świat, naciskany nawet przez zachodnich sojuszników reżim w Salisbury usiłował osłabić ostrze ataków międzynarodowej opinii publicznej domagającej się przekazania władzy ludności afrykańskiej.

Smith oczywiście zdawał sobie sprawę ze słabości takiego rozwiązania. A jeśli nawet nie, to szybko mu o tym przypomniała ofensywa oddziałów partyzanckich Frontu Patriotycznego — grupującego organizacje narodowowyzwoleńcze ludności Zimbabwe. Smith próbował jeszcze rozbić Front, pokłócić jego przywódców. Kiedy te wszystkie środki zawiodły reżim w Salisbury zdecydował się na krok ostateczny.

Wczoraj wieczorem Smith ogłosił wprowadzenie w Rodezji stanu wyjątkowego. Oznacza to, że kraj ten będzie zarządzany przy pomocy rozkazów wydawanych przez główną kwaterę sił zbrojnych, a panem życia i śmierci stanie się głównodowodzący policji i wojska generał Peter Walls. Oznacza to, że rasiści nie będą musieli urządzać farsy sądowej, że wyroki będą ferowane i wykonywane przez siły bezpieczeństwa natychmiast. W Rodezji życie czarnych mieszkańców nie przedstawiało dla oddziałów pacyfikacyjnych żadnej wartości. Teraz spodziewać się można egzekucji masowych. Smith — desperat bez szans — zdecydował się na terror totalny, zapowiada podejmowanie akcji zbrojnych przeciwko sąsiednim państwom afrykańskim, tym, które udzielają pomocy oddziałom partyzanckim.

Ian Smith podpala beczkę z prochem.

MAREK POGODOWSKI

Trudny finisz

(P) Po wakacyjnej przerwie zbierają się 11 bm. w Genewie przedstawiciele blisko 100 państw należących do Układu Ogólnego w sprawie Ceł i Handlu (GATT), aby w terminie do 15 grudnia zakończyć pertraktacje mające na celu dalszą liberalizację handlu światowego.

Pertraktacje te zaczęły się jeszcze w 1973 roku w Tokio — stąd mówi się często o „runkaja na załatwienie. Nie zanosi się więc na to, aby obecny finisz miał być łatwy.

ważniejsze sprawy wciąż czekają długiego upływu czasu. najwięcej kontrowersji budzi amerykańskie żądanie swobodniejszego dopuszczenia na rynek Wspólnoty Europejskiej produktów rolnych z USA. Lista tych produktów jest bardzo obszerna i EWG wzdraga się przed jej uwzględnieniem w obawie, że naruszy to interesy wspólnorynkowych rolników tokijskiej" — lecz mimo ków.

EWG może się tu powołać na prawo zastosowania w ramach GATT, tzw. klauzul ochronnych; wolno je stosować, gdy dany kraj czuje, iż swobodny dostęp towarów zagranicznych grozi mu poważnymi perturbacjami wewnętrznymi. Ale te klauzule ochronne to kolejny przedmiot niezgody. Niektóre państwa, a w pierwszym rzędzie EWG, chciałyby je stosować selektywnie, to znaczy uwzględniając tylko najgroźniejszego konkurenta. Budzi to wszakże poważny opór licznych innych państw, zwłaszcza państw Trzeciego Świata, obawiających się, że doprowadzi to do obniżenia progu interwencji i otworzy drogę do gospodarczej (i politycznej) dyskryminacji.

W obecnej rundzie pertraktacji postawiono sobie m. in. za cel walkę z „pozacelnymi" utrudnieniami w handlu. Występują one np. wówczas, gdy rząd dokonuje jakiegoś zakupu w firmie własnego kraju, choć oferta firmy zagranicznej jest tańsza. Ze zrozumiałych powodów nie wszystkie rządy gotowe są z takich prerogatyw zrezygnować.

Słowem, spraw do załatwienia jest wiele, a czasu mało. Czy starczy go, aby, nawet przy powszechnej dobrej woli, zredagować zadowalający wszystkich kodeks postępowania?

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Kolejna pokojowa inicjatywa ZSRR

List Andrieja Gromyki do Kurta Waldheima

MOSKWA. Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Andriej Gromyko przesłał list sekretarzowi generalnemu ONZ, Kurtowi Waldheimowi.

List zawiera propozycję Związku Radzieckiego włączenia do porządku dziennego XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych jako ważnego i pilnego problemu podpisania międzynarodowej konwencji w sprawie wzmocnienia gwarancji bezpieczeństwa państw nie posiadających broni nuklearnej.

W liście podkreśla się, że Związek Radziecki oświadczył z trybuny specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia, że nigdy nie użyje broni jądrowej przeciwko tym państwom, które rezygnują z jej produkcji oraz z nabywania takiej broni i nie mają jej na swoim terytorium.

Związek Radziecki wychodzi z założenia, że takie państwa mają prawo do odpowiednich gwarancji, iż nie zostanie przeciw nim użyta broń jądrowa.

Te życzenia państw nienuklearnych umocnienia gwarancji ich bezpieczeństwa są tym bardziej zrozumiałe, podkreśla A. Gromyko, jeżeli się uwzględni, że w świecie istnieją nadal ogniska niebezpiecznych napięć i konfliktów, oraz że w powstrzymaniu wyścigu zbrojeń nie osiągnięto na razie decydującego zwrotu, zaś zapasy broni, łącznie z bronią jądrową, stale rosną.

Związek Radziecki już w 1966 r. opowiedział się za zawarciem układu zakazującego używania broni jądrowej przeciw państwom, które zobowiązały się przestrzegać statusu państw nienuklearnych i nie mających na swoim terytorium broni jądrowej. W chwili obecnej, w rezultacie korzystnego rozwoju sytuacji międzynarodowej, powstały dodatkowe przesłanki podjęcia kroków w celu utrwalenia pokoju i powszechnego bezpieczeństwa. Do kroków tych należą środki zmierzające do umocnienia międzynarodowo-prawnych gwarancji bezpieczeństwa państw nienuklearnych.

Najpełniejszym i najskuteczniejszym rozwiązaniem problemu ochrony państw nienuklearnych przed użyciem przeciwko nim broni jądrowej mogłoby być przyjęcie przez mocarstwa nuklearne uzgodnionych gwarancji w tym zakresie. W tym celu należałoby zawrzeć międzynarodową konwencję, w której z jednej strony uczestniczyłyby państwa dysponujące bronią jądrową, gotowe dać odpowiednie gwarancje bezpieczeństwa państwom nienuklearnym, a z drugiej — zainteresowane państwa nienuklearne rezygnujące z produkcji i nabywania broni jądrowej oraz nie mające jej na swoim terytorium.

Kierując się zamiarem nadania sprawie praktycznego biegu, Związek Radziecki przedstawia Zgromadzeniu Ogólnemu do rozpatrzenia projekt konwencji międzynarodowej w sprawie umocnienia gwarancji bezpieczeństwa państw nienuklearnych. (A)

Trwają walki w Libanie

Izrael udziela pomocy prawicy

BEJRUT, NOWY JORK, ADDIS ABEBA (PAP). Stolica Libanu Bejrut była znów widownią krwawych starć. W wielu dzielnicach doszło do zaciętych walk między formacjami zbrojnymi konserwatystów a oddziałami Arabskich Sił Bezpieczeństwa.

Snajperzy milicji prawicowej wielokrotnie strzelali do przechodniów i żołnierzy sił arabskich. Życie w sektorze wschodnim całkowicie zamarło. Ustał ruch uliczny, zamknięte są szkoły i sklepy, łączność z zachodnimi dzielnicami została przerwana. Według wstępnych danych, w czasie zajść zginęło lub odniosło rany około 30 osób.

Niepokojące wieści nadchodzą z południowego Libanu. Samoloty izraelskie w ciągu ostatniej doby wielokrotnie przelatywały nad miastem Sajda, siejąc panikę wśród ludności. Artyleria sił konserwatywnych ostrzeliwała miasto Nabatija. Zniszczeniu uległo wiele budynków, są ofiary w ludziach. Oddziały prawicowe ostrzelały również jedną z formacji wojsk ONZ, która usiłowała zająć pozycje w rejonie Mardżajun.

Izrael nadal udziela znacznej pomocy siłom prawicy konserwatywnej. Według informacji amerykańskiego dziennika „Christian Science Monitor", z oddziałami chrześcijańskimi współpracuje obecnie kilkuset ekspertów izraelskich.

Palestyńska agencja prasowa, WAFA, cytuje wypowiedź rzecznika Organizacji Wyzwolenia Palestyny, który stwierdził, że OWP nie dopuści do zmiany układu sił w Libanie na korzyść prawicy i jej popleczników. (P)

Rozmowy delegacji radzieckiej w Etiopii

ADDIS ABEBA (PAP). W Etiopii przebywa z wizytą oficjalną radziecka delegacja partyjno-rządowa pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego KC KPZR, pierwszego zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Wasilija Kuźniecowa. W niedzielę Wasilij Kuźniecow spotkał się z przewodniczącym Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej i premierem Etiopii Mengistu Haile Mariamem, któremu przekazał list od Leonida Breżniewa. Obaj przywódcy omawiali także podstawowe zagadnienia współpracy radziecko-etiopskiej i jej dalszego rozwoju oraz szereg aktualnych problemów międzynarodowych.

Etiopski przywódca wyraził głęboką wdzięczność narodowi radzieckiemu, KC KPZR, rządowi radzieckiemu i osobiście Leonidowi Breżniewowi za pomoc i poparcie udzielane rewolucji etiopskiej. (P)

Wizyta zastępcy szefa sztabu armii chińskiej w Japonii

TOKIO (PAP). Od 8 bm. bawi z wizytą w Tokio zastępca szefa sztabu chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Czang Cai-cien. Odbył on już rozmowę z przewodniczącym Rady Połączonych Sztabów Sił Samoobrony Japonii, T. Takashiną oraz innymi wyższymi wojskowymi japońskimi. Program jego pobytu przewiduje również zwiedzanie baz i obiektów wojskowych oraz zakładów przemysłu zbrojeniowego.

Zwraca się uwagę, że jest to pierwsza delegacja chińska, która przybyła do Japonii po podpisaniu w dniu 12 sierpnia br. chińsko-japońskiego traktatu o „pokoju i przyjaźni". Agencja TASS pisze w związku z tym, że fakt ten potwierdza fałszywość oświadczeń przywódców chińskich o tym, że traktat będzie miał duże znaczenie dla sprawy „pokoju" i bezpieczeństwa w rejonie Azji i Pacyfiku" oraz że „Chiny nie dążą do współpracy wojskowej z Japonią". Wizyta Czang Cai-cienia dowodzi, iż przywódcy chińscy pragną wykorzystać Japonię w swych planach militarystycznych i hegemonistycznych. (P)

Tłumaczenia na odległość Sukces eksperymentu ONZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: 8 bm. zakończony został istotny eksperyment ONZ, polegający na wykorzystaniu sztucznego satelity ziemskiego do prowadzenia na odległość bezpośrednich tłumaczeń kabinowych dużego spotkania międzynarodowego.

Pierwsza tego rodzaju praktyczna próba odbyła się w czasie trwającej w Buenos Aires konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie współpracy technicznej między krajami rozwijającymi się. Bezpośrednie tłumaczenia na pięć języków oficjalnych ONZ zarówno przemówień, jak i projektów dokumentów dokonywane były w nowojorskiej siedzibie ONZ. Środkiem łączności dla błyskawicznej transmisji w obydwu kierunkach między Buenos Aires i Nowym Jorkiem był amerykański satelita CTS. Przekazywał on kolorowy obraz, dźwięk oraz faksymile stron dokumentów.

W związku z zakończeniem tego eksperymentu, w ONZ odbyła się konferencja prasowa, w czasie której zastępca sekretarza generalnego ONZ, amb. Bohdan Lewandowski poinformował dziennikarzy o wynikach tego eksperymentu, stwierdzając, że zakończył się on pełnym sukcesem. (P)

Helmut Kohl przeciwko przedłużaniu terminu ścigania zbrodniarzy hitlerowskich

BONN (PAP) Korespondent PAP, Juliusz Solecki, pisze: W przemówieniu na zjeździe organizacji CDU Badenii-Wirtembergii przewodniczący zachodnioniemieckiej Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej Helmut Kohl wystąpił ponownie przeciwko przedłużeniu terminu ścigania zbrodniarzy hitlerowskich.

Kohl stwierdził, że CDU będzie występowała stanowczo przeciwko wszelkim próbom przedłużania terminu ścigania poza datę 31 grudnia 1979 r. Przewodniczący CDU uważa, że zakończenie ścigania hitlerowskich zbrodniarzy jest konieczne dla przywrócenia „pokoju wewnętrznego" w Republice Federalnej Niemiec. (P)

Wczoraj na świecie

● Na zaproszenie kijowskiego Komitetu Miejskiego KP Ukrainy oraz władz miejskich Kijowa przebywała w stolicy socjalistycznej Ukrainy delegacja Krakowa, której przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy sekretarz KW Krakowa Kazimierz Barcikowski. W skład delegacji wchodzili — prezydent miasta Krakowa Edward Barszcz i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Mieczysław Hess.

Delegacja Krakowa - miasta, które ponad 20 lat utrzymuje przyjacielskie stosunki z Kijowem — zapoznała się z osiągnięciami gospodarczymi, kulturalnymi i naukowymi stolicy socjalistycznej Ukrainy. Przeprowadziła rozmowy, zapoznając się z pracą organizacji partyjnych i rad deputowanych ludowych. Omówiono również nowe formy współpracy, które znacznie rozszerzą kontakty między Krakowem i Kijowem.

● W Rumunii przebywała delegacja Prokuratury Generalnej, której przewodniczył prokurator generalny PRL Lucjan Czubiński. W czasie przeprowadzonych rozmów dokonano wymiany poglądów i oceny doświadczeń w zakresie dwustronnej współpracy prokuratur obu krajów.

Goście polscy zostali przyjęci przez członka Politycznego Komitetu Wykonawczego KC RPK, wiceprzewodniczącego Rady Państwa SRR Emila Bobu.

● Minister spraw zagranicznych Grecji Jeorjos Rallis zakończył oficjalną wizytę w Związku Radzieckim.

W czasie pobytu w ZSRR min. Rallis został przyjęty przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina oraz przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką. Strony podpisały konwencję konsularną i porozumienie o współpracy kulturalnej i naukowej obu krajów.

● Premier SRW, Phan Van Dong zakończył pięciodniową wizytę w Bangkoku, którą złożył na zaproszenie premiera Tajlandii, Kriangsaka Chomanana.

● Na zaproszenie I sekretarza KC KP Kuby, premiera Fidela Castro, przybył do tego kraju z oficjalną wizytą premier Hiszpanii, Adolfo Suarez.

● W stolicy Mongolii zakończyła się 7 konferencja kierowników państwowych organów szkolenia zawodowego krajów socjalistycznych. Omówiono stan i perspektywy rozwoju systemu szkolenia wykwalifikowanych robotników dla gospodarki rolnej.

● Nieznani sprawcy dokonali w ciągu jednego kwadransa w nocy z soboty na niedzielę kilku zamachów bombowych w rzymskiej dzielnicy Primavalle. Eksplozja nastąpiła m. in. w budynku znanej firmy „Olivetti" i kilku sklepach i magazynach.

● W piątek w pobliżu miejscowości Little Rock w stanie Arkansas uległ katastrofie podczas lotu treningowego amerykański samolot wojskowy typu C-130 z ośmioma osobami na pokładzie. Według wstępnych doniesień 5 osób załogi poniosło śmierć.

● Trzy osoby zginęły w pożarze, jaki wybuchł w hotelu w miejcowości Neenah w stanie Wisconsin. W czasie wypadku w budynku przebywało 46 osób.

● W Zairze obfite żniwo zbiera epidemia cholery. We wschodniej prowincji Kiwu dziesiątki osób zmarło, a kilkaset zachorowało. (PAP)

Sondy kosmiczne USA w drodze do Jowisza, Saturna i Urana

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik NASA zakomunikował, że sonda kosmiczna „Voyager-1" opuszcza pas asteroidów, w który weszła 10 grudnia ub. r. Aczkolwiek wystrzelona później (5 września 1977 r.), znacznie wyprzedziła już bliźniaczą sondę „Voyager-2", wystrzeloną 20 sierpnia tegoż roku. Pas asteroidów rozciąga się poczynając od 105 mln km od Ziemi.

„Voyager-1" leci po bezpośredniej trajektorii i osiągnie swój pierwszy cel — Jowisza — 5 marca 1979, przelatując w odległości 286 tys. km od tej największej planety układu słonecznego. W cztery miesiące później w odległości 643 tys. km minie tę planetę „Voyager-2".

Obie sondy następnie wejdą w sąsiedztwo Saturna, odpowiednio w listopadzie 1980 i sierpniu 1981 r. Pierwsza z nich ma przelecieć w odległości zaledwie 4 tys. km nad największym satelitą planety — Tytanem.

„Voyager-2" natomiast ma kontynuować lot w kierunku Urana, osiągając planetę w 1986 roku. (P)

Uroczyste obchody święta narodowego Bułgarii

SOFIA (PAP). Korespondent PAP, Maciej Pędzich pisze: 9 bm. Bułgaria obchodziła swoje święto narodowe — 34 rocznicę zwycięstwa rewolucji socjalistycznej i powstanie ludowej republiki. W stolicy kraju odbyła się tego dnia uroczysta manifestacja ludności. Barwny, świąteczny pochód przeszedł przed trybuną mauzoleum Georgi Dymitrowa na placu „9 września", na której obecni byli przedstawiciele kierownictwa partii i państwa z I sekretarzem KC BPK, przewodniczącym Rady Państwa LRB — Todorem Żiwkowem.

Manifestacje ludności odbyły się tego dnia w Płowdiwie, Warnie, Błagojewgradzie i innych miastach Bułgarii. A potem — choć niestety tym razem pogoda nie dopisała — cały kraj bawił się na wielu imprezach artystycznych. (P)

XXX rocznica Powstania KRLD

PHENIAN (PAP). 9 bm. minęła 30 rocznica utworzenia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Z tej okazji w Phenianie odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyły delegacje zagraniczne z wielu krajów, w tym również delegacja PRL z wicepremierem, ministrem hutnictwa — Franciszkiem Kaimem, kierownikiem Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Zdzisławem Andruszkiewiczem, przedstawicielem Ministerstwa Obrony Narodowej, gen. brygady — Marianem Ryba, oraz ambasadorem PRL w KRLD — Jerzym Pękala.

Przemówienie na akademii wygłosił sekretarz generalny Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei, prezydent KRLD — Kim Ir Sen. Podkreślił on m.in., że powstanie KRLD było wielkim historycznym wydarzeniem w życiu narodu koreańskiego i pozwoliło mu wstąpić na drogę budownictwa socjalistycznego. (P)

Opóźnienie zbiorów ★ Straty w plonach

Pogoda utrudnia żniwa w Europie

MOSKWA, BUDAPESZT, PRAGA (PAP). Złe warunki atmosferyczne panujące od dłuższego czasu w całej Europie, zimno, deszcze i burze, znacznie utrudniają przebieg prac żniwnych w wielu krajach naszego kontynentu. Nastąpiło duże opóźnienie w zbiorach zbóż oraz pogorszyły się warunki wegetacji innych upraw, co wymaga od rolników dodatkowych zabiegów i wysiłków w celu zapobieżenia stratom w rolnictwie.

Żniwa w Związku Radzieckim wkroczyły w decydującą fazę i objęły obecnie północne i wschodnie rejony kraju. Trudne warunki atmosferyczne, częste deszcze, utrudniają zbiory zbóż w wielu częściach kraju, ale zastosowanie na szeroką skalę nowej techniki i utworzenie zespołów żniwno-transportowych, umożliwia sprawny przebieg koszenia i omłotów oraz dostawy ziarna do elewatorów. Pracownicy rolnictwa dokładają maksymalnych starań, by w krótkim czasie i bez strat zebrać plony i sprzedać państwu planowane ilości zbóż.

Żniwa na Węgrzech wskutek niesprzyjających warunków pogodowych opóźniły się mniej więcej o 10—14 dni. W wielu rejonach zboża wyległy. Podjęto olbrzymie wysiłki organizacyjne, aby do minimum ograniczyć straty. Panująca obecnie ładna pogoda sprzyja dojrzewaniu kukurydzy i ziemniaków.

Także w Czechosłowacji zła pogoda spowodowała opóźnienie się żniw o 10—12 dni. Szczególne trudności wystąpiły w rejonach górskich i podgórskich, gdzie znaczna część zbóż wyległa. Ziarno odznacza się dużą wilgotnością co utrudnia jego magazynowanie. W celu przeciwdziałania trudnościom zastosowano szereg nowych rozwiązań organizacyjnych i technicznych. (A)

Kontynuacja pościgu za terrorystami w RFN

BONN (PAP) Korespondent PAP, Juliusz Solecki pisze: Notesy i plany znalezione w mieszkaniu zastrzelonego przez policję w Duesseldorfie terrorysty zachodnioniemieckiego, Stolla, zdaniem organów ścigania mogą wskazywać, że terroryści zachodnioniemieccy przygotowywali się w RFN do nowych akcji.

W związku z tym w całej Republice Federalnej zaostrzono ponownie środki bezpieczeństwa, wzmocniono ochronę czołowych polityków i działaczy gospodarczych oraz kontrolę obiektów państwowych i prywatnych mieszkań członków rządu. Władze policyjne wspólnie z jednostkami straży granicznej prowadzą też nadal intensywne kontrole drogowe.

Z doniesień policji wynika, że konspiracyjne mieszkanie terrorystów w jednym z nowych osiedli Duesseldorfu, wynajęte przez Stolla, wyposażone było w nadawczo-odbiorczą stację radiową umożliwiającą stały kontakt między członkami ugrupowań terrorystycznych. Tego rodzaju sprzęt wykorzystywany był już do koordynacji akcji terrorystycznych i przy organizowaniu ucieczki. Podobną radiostacją posługiwali się terroryści podczas napadu na bankiera Ponto we Franfurcie n/Menem. (P)

Święto bułgarskich przyjaciół

(A) Centrum Sofii Fot. — CAF

(A) Bratnia Bułgaria obchodziła 34 rocznicę utworzenia władzy ludowej. W tym roku wiąże się to z innym bardzo ważnym momentem w historii bułgarskiego narodu — 100-leciem wyzwolenia spod pięciowiekowego jarzma Porty Otomańskiej.

Przed 34 laty — 9 września — w wyniku zwycięskich działań Armii Radzieckiej na Bałkanach, powstania narodowego, które wybuchło w Sofii oraz objęcia rządów przez Front Ojczyźniany, rozpoczęła się nowa epoka w 1300-letniej historii państwa bułgarskiego — epoka socjalistycznych, gruntownych przemian społeczno-gospodarczych. Bułgaria wkroczyła wówczas na nową drogę, kończącą epokę zacofania, a rozpoczynającą epokę wszechstronnego rozwoju i dobrobytu.

Rewolucja socjalistyczna w kraju nad Dunajem i Maricą, otworzyła przed narodem bułgarskim drogę do postępowych przemian, szybkiego uprzemysłowienia kraju, rozwoju oświaty i narodowej kultury. Dzisiejsza Bułgaria jest tak różna od przedwojennej, że trudno nawet o porównania. Np. obecna produkcja przemysłowa jest 60-krotnie większa niż w roku 1939. Z zacofanego kraju rolniczego przekształciła się w jedno z najszybciej rozwijających się na świecie państw przemysłowo-rolniczych.

Obecnie naród bułgarski realizuje program dalszego intensywnego rozwoju kraju, nakreślony przez XI Zjazd BPK oraz uzupełniony na tegorocznej kwietniowej Krajowej Konferencji Partyjnej. Dotychczasowe sukcesy Bułgarii osiągnięte w ścisłej współpracy z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi, stanowią najlepszą gwarancję realizacji ambitnych zadań, na miarę rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Ludowa Bułgaria jest mocnym ogniwem wspólnoty socjalistycznej. Wnosi cenny wkład w realizację „Kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej", przyczynia się do wzmocnienia siły obronnej Układu Warszawskiego. Jej międzynarodowa pozycja i autorytet są odbiciem konsekwentnej, pokojowej polityki zagranicznej, istotnego wkładu na rzecz idei bezpieczeństwa i współpracy w Europie, polityki zmierzającej do utworzenia na Bałkanach strefy pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków.

Narody Polski i Bułgarii łączą wielowiekowe tradycje przyjaźni i braterskich stosunków. W latach władzy socjalistycznej zacieśniły się przyjacielskie więzy między naszymi krajami i dynamicznie rozwija się wszechstronna współpraca. Co 5 lat podwaja się wartość obustronnej wymiany handlowej. W obecnej pięciolatce osiągnie ona wartość już 2,2 mld rubli. Współpraca ta wkracza przy tym na coraz wyższe etapy, w których dominuje specjalizacja i kooperacja w produkcji. Obecnie realizujemy 37 takich umów.

Rok bieżący jest wyjątkowym rokiem w powojennych stosunkach polsko-bułgarskich. Obchodzimy w nim ważną, trzydziestą już, rocznicę podpisania pierwszego w historii polsko-bułgarskich stosunków „Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej". Częste spotkania naszych przywódców Edwarda Gierka i Todora Żiwkowa, przyczyniają się zawsze do konkretyzacji form i stałego rozszerzania współpracy Polski i Bułgarii we wszystkich dziedzinach.

W dniu święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii życzymy zaprzyjaźnionemu narodowi realizacji ambitnych celów, osiągnięcia kolejnych wielkich sukcesów w dziele budownictwa socjalistycznego, w interesie własnego narodu i całej naszej wspólnoty. (Kopr.)

Pogłębia się kryzys w szwedzkim przemyśle stoczniowym

Od stałego korespondenta RUDOLFA HOFFMANA

Sztokholm, 10 września

(P) Przed kilkoma dniami, szef koncernu Kockum w Malmoe, N. H. Hallenborg, zwrócił się do ministra przemysłu Szwecji Nilsa A. Aslinga z dramatycznym apelem: pomóżcie, nie damy sobie dłużej rady!

Stocznia „Kockum Malmoe" należy do największych producentów statków w całej Skandynawii, a nawet na świecie. W ostatnich latach wyspecjalizowała się ona w produkcji statków typu LNG, czyli tankowców do przewożenia płynów i gazu ziemnego. Oczekiwana hossa w światowych przewozach gazu ziemnego nie nastąpiła, a obecnie portfel zamówień stoczni świeci pustkami. Jednocześnie firma zaciągnęła poważne kredyty, które trzeba spłacić.

Nie ziściły się także plany sprowadzenia do Szwecji większej ilości gazu ziemnego, które kierownictwo firmy wiązało z negatywną postawą premiera Faelldina wobec atomowej przyszłości energetycznej Szwecji. Czas leci, a trzy partie rządowej koalicji mieszczańskiej wciąż nie mogą się zdecydować na rozstrzygnięcie tej sprawy. Tymczasem w Malmoe, Goeteborgu i Karlskronie portfele zamówień są puste, a w stoczniach nie ma co robić.

Cztery największe przedsiębiorstwa budowy statków w Szwecji do roku 1981 muszą zmniejszyć swoje załogi o 6 200 pracowników, ponieważ rząd dłużej nie zamierza tracić pieniędzy w przemyśle, który zdaniem wielu tutejszych ekonomistów, nie ma już w Skandynawii wielkiej przyszłości.

Koszty produkcji w Szwecji, Danii oraz Norwegii są za wysokie i zagraniczni armatorzy wolą kupować statki tam, gdzie są one tańsze i równie dobre.

Minister Asling obiecał wprawdzie szwedzkim producentom statków, że przeznaczy 6 mld koron na doraźną pomoc dla przeżywających kryzys stoczni, ale trzy największe z nich z przewagą kapitału państwowego muszą powoli, krok za krokiem, przestawiać się na inny profil produkcji.

Również norweska flota handlowa przeżywa nadal najczarniejsze dni w swej historii. Około 25 proc. całego tonażu jest zacumowane w cichych fiordach czekając na lepsze czasy. Jak podaje norweski Urząd Statystyczny, 67 tankowców o łącznym tonażu 5 124 tys. BRT i 24 frachtowce z tonażem 519 tys. BRT nie ma co przewozić. Statystyka ta objęte są tylko statki powyżej 500 BRT.

(P) Wezbrane wody rzeki Dżamuny w pobliżu słynnego grobowca Tadż Mahal w Agrze. Fot. CAF — Photofax

Podwyżka cen paryskich dzienników

PARYŻ (PAP). Od poniedziałku ceny dzienników paryskich: „Le Figaro", „l'Aurore", „Le Parisien Libere", „France-Soir" i „La Croix" — zostaną podniesione o 20 centimów. (P)

ŚWIATA ŚWIATA ŚWIATA

Pięć lat po przewrocie w Chile

„Historia należy do nas"

ANNA PIASECKA

(A) Pięć lat w historii narodu to na pozór niewiele, ale pięć lat faszystowskiej okupacji może wydawać się nieskończonością, o czym dobrze wiemy z własnych doświadczeń. Tragedia przeżywana przez Chile, da się jedynie porównać z tragedią okupowanego narodu: w raporcie Komisji Praw Człowieka ONZ stwierdzono dosłownie, że junta gen. Pinocheta postępuje „tak, jak gdyby była wojskowym okupantem obcego, wrogiego terytorium".

OFIARY FASZYZMU

Jeżeli dojdzie kiedyś do chilijskiej Norymbergi — a wrodzone ludziom poczucie sprawiedliwości każe wierzyć że taki dzień nastąpi — dowiemy się być może szczegółowo, co zaszło w Chile po dniu 11 września 1973 r., kiedy faszystowska soldateska obaliła legalny rząd Jedności Ludowej i zamordowała prezydenta Salvadora Allende. To, co wiemy już dziś z relacji naocznych świadków, w zupełności wystarczy, aby zaszeregować juntę chilijską w jednym rzędzie ze zbrodniarzami hitlerowskimi. Różne są oceny liczby ofiar terroru faszystowskiego w Chile. Tu posłużę się jedną, pochodzącą ze źródła, które trudno byłoby posądzić o promarksistowskie sympatie: Światowa Rada Kościołów stwierdza, że w pierwszym tylko roku po przewrocie w Chile zamordowano 30 tys. osób a 3 tys. zaginęło bez wieści.

Pamięć o tych faktach jest obowiązkiem ludzkości, wszystkich sił postępowych i demokratycznych, które solidaryzują się z narodem chilijskim w jego walce przeciwko faszystowskiej opresji. Nie może być przebaczenia dla zbrodniarzy, którzy po przelaniu krwi niezliczonych patriotów chilijskich stroją się teraz w skórę baranka. Ani formalne rozwiązanie DINA — tajnej agencji odpowiedzialnej za tortury i śmierć tysięcy Chilijczyków, ani parodia amnestii, ogłoszonej kilka miesięcy temu przez juntę, nie zmieniają istoty represyjnego reżimu faszystowskiego.

Nie straciły aktualności słowa, zawarte w Manifeście Komunistycznej Partii Chile z ub. roku: „Represje nie zostaną i nie mogą być zaniechane, gdyż stały się one warunkiem istnienia junty. Wszelkie próby podejmowane w różnych okresach, mające na celu ukazywanie „liberalizacji" reżimu, okazały się z gruntu fałszywe. Prawdą jest, że opór sił demokratycznych i solidarność międzynarodowa doprowadziły do pewnych sukcesów, np. do zwolnienie wielu więźniów i uratowania wielu istnień ludzkich. W rzeczywistości jednak nie było żadnej liberalizacji, doszło jedynie do udoskonalenia i zamaskowania formy stosowanych represji, przejścia od niepohamowanych aktów samowoli, jakie miały miejsce w ciągu pierwszych miesięcy, do samowoli wybiórczej, stosowanej z takim samym rozmachem i okrucieństwem..."

W SŁUŻBIE OLIGARCHII

Fizyczne wyniszczenie lewicy chilijskiej to tylko jeden, najbardziej brutalny aspekt polityki junty. Wzorem swoich faszystowskich prekursorów reżim Pinocheta dąży do zniszczenia postępowego dziedzictwa narodu, wymazania z historii Chile wszystkich jej chlubnych kart, narzucenia programu nauczania, którego produktem byłoby pokolenie wyprane z jakiejkolwiek samodzielnej myśli i ślepo podporządkowane faszystowskiej władzy.

Środki stosowane do osiągnięcia tych celów są również typowe dla faszyzmu. Głośne w swoim czasie palenie książek to tylko najbardziej drastyczny przejaw „polityki kulturalnej", która pociągnęła za sobą wycofanie z bibliotek i księgarń wszelkich dzieł zawierających postępowe myśli. Reforma szkolnictwa wszystkich szczebli polega m. in. na czystkach wśród nauczycieli i profesorów oraz wyeliminowaniu z programów nauczania wielu przedmiotów, a nawet całych kierunków studiów. Wydatki budżetowe na oświatę są w tej chwili w Chile o przeszło połowę niższe niż za rządów Jedności Ludowej.

Prawdziwym dramatem dla narodu chilijskiego stała się polityka gospodarcza junty: wprowadzenie niczym nie ograniczonej wolnej gry rynkowej według zaleceń szkoły chicagowskiej Miltona Friedmana. Reprywatyzowano przedsiębiorstwa przemysłowe i finansowe upaństwowione przez rząd Jedności Ludowej, ziemia rozdzielona w ramach reformy rolnej wraca do obszarników, zniesiono cła ochronne na towary importowane, a inwestorom zagranicznym przyznano te same prawa co rodzimym kapitalistom. Ta „kuracja wstrząsowa" pociągnęła za sobą bezwzględną pauperyzację mas, niesłychane bezrobocie sięgające 20 proc. siły roboczej oraz ruinę drobnych i średnich przedsiębiorstw. Głód stał się zjawiskiem powszechnym: około 2,5 mln Chilijczyków pozbawionych jest stałych dochodów i utrzymuje się przy życiu jedynie dzięki filantropii Kościoła, żebractwu i prostytucji.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że faszyzm chilijski wraz ze swoją polityką gospodarczą pozostaje na służbie najbardziej pasożytniczych, imperialistycznych i oligarchicznych sił. Toteż opozycja nie ogranicza się już tylko do lewicy chilijskiej, jak to miało miejsce w pierwszych dniach po przewrocie wojskowym. Przeciwko dyktaturze Pinocheta występuje otwarcie Kościół, w szeregach opozycji znalazła się przeważająca część chadecji, której zwolennicy rekrutują się m. in. z drobnomieszczaństwa i burżuazji narodowej. Ten rosnący opór narodu chilijskiego — w parze z izolacją junty Pinocheta na arenie międzynarodowej — powoli, ale nieubłaganie podkopuje faszystowski reżim, zmuszając go nawet czasami do drobnych ustępstw.

ROZGRYWKI GENERAŁÓW

O Chile jest znów ostatnio głośno na Zachodzie w związku z dwoma wydarzeniami. W końcu lipca br. z 4-osobowej junty usunięty został szef lotnictwa, gen. Gustavo Leigh, jeden z głównych autorów przewrotu wojskowego. O różnicach zdań między Leigh a Pinochetem mówiło się już od roku. Leigh sprzeciwiał się niektórym posunięciom szefa junty, m. in. przeprowadzeniu farsowego plebiscytu w styczniu br. Miał też odmienny pogląd na przyszłość Chile, choć w gruncie rzeczy dotyczyło to niuansów, które mogłyby sprawić lepsze wrażenie na światowej opinii publicznej Pinochet wyszedł z tej próby zwycięsko, ale rozłam w łonie junty stał się faktem dokonanym i niektórzy komentatorzy wysnuwają z tego wniosek, iż sam Pinochet może pewnego dnia paść ofiarą kolejnej czystki w siłach zbrojnych.

Do takiego wniosku skłania również drugie wydarzenie, bulwersujące opinię na Zachodzie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Chodzi o wynik śledztwa w sprawie morderstwa, popełnionego dwa lata temu w Waszyngtonie na działaczu lewicy chilijskiej, Orlando Letelierze. Władze śledcze USA, ustaliły, że morderstwo zostało dokonane na zlecenie DINA — tajnej służby wywiadowczej, która zyskała sobie smutną sławę chilijskiego gestapo. Wśród oskarżonych znajduje się b. szef DINA, gen. Manuel Contreras Sepulveda; w obawie przed ekstradycją wynajął on już godnego siebie adwokata z Santiago, który swego czasu oferował swe usługi jako obrońca zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze.

Jeżeli reżim chilijski odmówi ekstradycji Contrerasa, będzie to pośrednio potwierdzenie jego winy. Jeżeli natomiast ekstradycja stanie się faktem dokonanym i dojdzie do procesu w Waszyngtonie, Contreras może wskazać palcem na samego Pinocheta, przed którym jako szef DINA był osobiście odpowiedzialny.

W jednym i drugim przypadku sytuacja Pinocheta byłaby nie do pozazdroszczenia. Dopóki jednak władza w Chile pozostawać będzie w tych samych rękach, które dokonały 5 lat temu zamachu stanu: wojska, wielkiej burżuazji, obszarników i grup faszystowskich — zmiana na stanowisku szefa państwa pozostanie jedynie w sferze rozgrywek i ambicji osobistych poszczególnych generałów.

Przyszłość Chile, nadzieja na rzeczywiste zmiany w kierunku demokratycznym, leży nie w rękach reakcyjnej soldateski, ale narodu. Nadrzędnym zadaniem, jakie stawiają sobie komuniści chilijscy i inne działające w podziemiu partie lewicy, jest współdziałanie z wszystkimi siłami postępowymi, zwłaszcza z chadecją, stworzenie ogólnonarodowego, antyfaszystowskiego frontu, powołanie rządu tymczasowego, przywrócenie swobód demokratycznych oraz radykalna zmiana polityki gospodarczej.

Tuż przed swoją śmiercią w oblężonym pałacu La Moneda Salvador Allende powiedział: „Jestem przekonany, że ziarno, jakie zasialiśmy w świadomości tysięcy Chilijczyków, nie może być na zawsze zniszczone. Oni mają siłę, mogą ujarzmić naród, jednak procesów społecznych nie można powstrzymać ani zbrodniami, ani przemocą. Historia należy do nas. Tworzą ją narody". Te proroczo brzmiące słowa niewątpliwie się kiedyś spełnią; rękojmią ich spełnienia jest nieustępliwa walka, jaką naród chilijski prowadzi nieprzerwanie od pięciu lat.

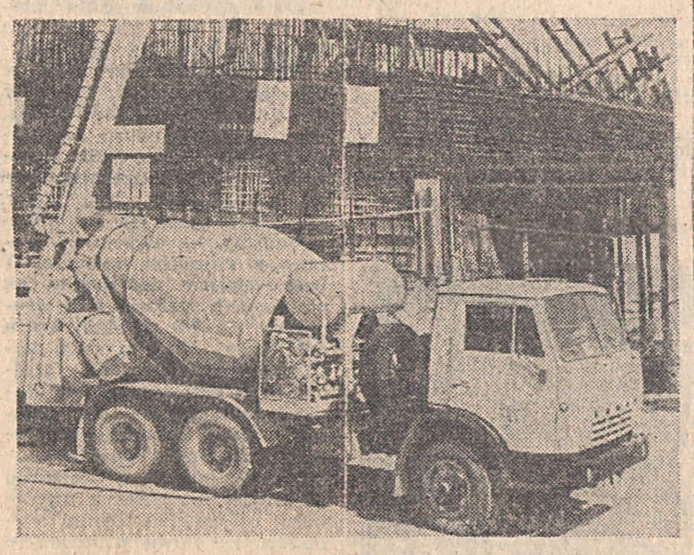

Budowa elektrowni atomowej. *Na budowanej pod patronatem Komsomołu elektrowni atomowej w obwodzie kalinińskim pracuje ponad 1000 dziewcząt i chłopców. W rejonie elektrowni powstało osiedle dla jej budowniczych z własną szkołą, sklepami itd. Na zdjęciu: wznoszenie I bloku Kalinińskiej Elektrowni Atomowej w ZSRR.* Fot. CAF — TASS

Dzień dzisiejszy literatury litewskiej

(A) Jest rzeczą niełatwą w skrócie przedstawić czytelnikowi największe osiągnięcia i najważniejsze nurty współczesnej literatury litewskiej. Sądzę też, że niewiele powiedziałbym czytelnikowi polskiemu o dzisiejszym dniu literatury litewskiej, raz jeszcze przypominając i polecając mu dobrze już znane nazwiska poetów litewskich Eduardasa Mieżelaitisa i Justinasa Marcinkeviciusa, wydawanych dzisiaj w wielu językach świata lub najnowszą poezję Algimantasa Baltakisa, Alfonsasa Maldonisa, Judyty Vaiciunaite, Sigitasa Gedy, Vladasa Simkusa i in.

Bardzo ważnym pośrednikiem dla literatury trzymilionowego narodu jest obecnie język rosyjski: wystarczy przypomnieć że w latach 1940—1977 na język rosyjski przełożono i wydano około 600 książek pisarzy litewskich, tj. wszystkie podstawowe pozycje współczesnej prozy i poezji litewskiej. W ciągu trzech dziesięcioleci powojennych utwory pisarzy litewskich zostały opublikowane w 36 językach narodów ZSRR i 27 językach innych krajów.

Wśród poetów litewskich, którzy od czasu do czasu tłumacza z języka polskiego, J. Marcinkewicius kontynuując prace wybitnego poety litewskiego V. Mykolaitisa-Putinasa, z największym sukcesem tłumaczy A. Mickiewicza („Dziady", „Pan Tadeusz", utwory liryczne itd.), jak również Antanas Miskinis — J. Słowackiego i W. Broniewskiego, Albonas Żukauskas — L. Staffa, Eugenius Matuzevicius — J. Iwaszkiewicza i M. Jastruna, Vytautas Rudokas — J. Tuwima, a młodsi poeci, np Jonas Strelkunas — K. I. Gałczyńskiego i in.

W ostatnich dziesięcioleciach proza litewska, zwłaszcza powieść, zajmuje niebagatelne miejsce w wielonarodowej literaturze radzieckiej, co potwierdziło także przyznanie w roku 1975 Nagrody Leninowskiej w dziedzinie literatury — Jonasowi Avyžiusowi za powieść „Utracony dom". W tej powieści opowiadającej o latach okupacji niemieckiej na Litwie, w znacznym stopniu znalazły swój wyraz podstawowe idee oraz cechy charakterystyczne powojennej prozy litewskiej. „Książka ta — jak trafnie powiedział wybitny litewski powieściopisarz i autor szkiców Vytatutas Petkevicius — w pewnym sensie ściśle związana jest z każdym z nas. Jest to utwór, w którym szukamy siebie, swoich sukcesów i strat, swego polotu i upadku konieczności historycznej i błędów epoki".

Trzeba powiedzieć, że nie tylko J. Avyžius, ale też inni prozaicy litewscy odwołują się w swych utworach do doświadczeń swego narodu. To poczucie towarzyszy czytelnikowi przy lekturze znanych powieści „O chlebie, miłości i karabinie" V. Petkeviciusa, „Schody do nieba" Mykolasa Sluckisa, „Powieść kaukaska" Alfonsasa Bieliauskasa, „Spragniona ziemia" Vytautasa Bubnysa, nie mówiąc już o surowych, głęboko dramatycznych, osnutych na wspólnym temacie nowelach Algirdasa Pociusa, Jonas Mikelinskasa, Vladasa Dautartasa, Vytatuasa Rimkeviciusa, w ironicznych opowieściach Sauliusa Saltenisa

Podobnie jak we współczesnej prozie rosyjskiej W. Szukszyna W. Biełowa, W. Rasputina, tak też w litewskiej ważne miejsce zajmuje temat życia wiejskiego.

Kontynuując klasyczne tradycje naszych wielkich realistów XVIII i XIX wieku Kristijonasa Donelaitisa i Żemaite, uwzględniając panteistyczno-romantyczną interpretację człowieka i bytu wsi, tak pociągająca w przedwojennej prozie Vaizgantasa i Vincasa Kreve, nasi prozaicy nadal czerpią tematy, postacie, walory moralne i piękny język ze wsi litewskiej. Chyba nie znajdziemy pod tym względem bogatszych utworów niż powieści i pamiętniki Jevy Simonaityte, Juozasa, Baltusisa, Juozasa Paukstelisa...

Jednakże w ostatnich latach temat wiejski wyraźnie traci w prozie litewskiej swój dawny charakter idylli i staje się źródłem najbardziej dramatycznych odczuć i rozważań, czasami wyraźnie niepokojąco brzmiących w nowelach Juozasa Aputisa, Romualdasa Granauskasa Eugeniusa Ignataviciusa, w szeregu utworów wielkiej prozy Raimondasa Kasauskasa, Rimantasa Savelisa... Cóż się tu dzieje? Postaram się to wytłumaczyć na podstawie obecnie zachodzących tu przemian.

W roku 1970 po raz pierwszy w historii radzieckiej Litwy liczba mieszkańców miast zrównała się ze wsią, a na początku roku 1977 układ procentowy już był taki: 58,4 proc. mieszkańców miast i 41,6 procent — wsi. Jak widzimy, proces ten rozwija się dynamicznie i wysuwa wiele nowych problemów życiowych przed narodem, który w przededniu drugiej wojny światowej praktycznie był narodem rolników i cała stworzona przezeń literatura, przesiaknięta była oddechem usypiającej i pogrążonej w śniegu, czy znowu kwitnącej i owocującej ziemi.

Przedstawione w trylogii V. Bubnysa zerwanie bezpośredniej więzi z ziemią, o którą dawniej dokonywano zbrodni bratobójczych (powieść „Spragniona ziemia"), zmiana wzajemnych stosunków i trybu życia między ludźmi („Pod niebem letnim"), próby ustalenia nowej podstawy i trwałości więzi między ludźmi we współczesnym mieście („Kwitnienie nie sianego żyta") — jest to program tematyczny wielu utworów współczesnej wielonarodowej literatury radzieckiej, poczynając od powieści ormiańskich G. Matewosiana, Gruzina N. Dumbadze i kończąc na prozie rosyjskiej S. Załygina lub „małych" powieściach J Trifonowa.

Te problemy poruszane w prozie litewskiej zwróciły uwagę w Polsce, NRD, Bułgarii, na Węgrzech, gdzie liczne i nawet niejednokrotne wydania tłumaczeń powieści J. Avyžiusa, A. Bieliauskasa, V. Bubnysa, V Petkeviciusa, V. Sirijos-Giry, M. Sluckisa cieszą się wzięciem u czytelników i zdobyły uznanie krytyki literackiej.

Pojawiło się również w litewskiej twórczości literackiej wiele powieści psychologicznych o współczesności: „Jabłko Adama", „Niespokojna jest moja przystań", „U schyłku dnia" M. Sluckisa, „A godziny mijają..." J. Mikelinskasa, „Babie lato", „Raj z czerwonego drzewa", „Ucieczka ode mnie" V. Sirijos-Giry, „Mój sad" Juozasa Pozery, „Niewielkie są nasze grzechy" R. Kasauskasa i in.

Aktualne problemy współczesności zyskały szeroki historyczny wymiar w trylogii dramatycznej J. Marcinkeviciusa poświęconej najbardziej istotnym momentom dziejów narodu litewskiego: utworzenia zjednoczonego państwa narodowego w XIII wieku (dramat „Mindaugas"), afirmującego życie piśmiennictwa litewskiego w XVI wieku („Mażvydas") i stworzenia kultury narodowej („Katedra"). We współczesnej dramaturgii litewskiej (jeśli wspomnimy jeszcze dramaty historyczne, jak np „Barbara Radziwiłłówna" czy „Unia" znanego dramaturga i prozaika litewskiego Juozasa Grusasa, ujawniają się wspólne korzenie losów historycznych i kultur narodów polskiego i litewskiego.

Dzisiaj, gdy nasze narody zjednoczyły się w socjalistycznej wspólnocie, nasze literatury stają się najbardziej niezawodnym pomostem dla duchowego obcowania i wzajemnego wzbogacania zarówno naszych pisarzy, jak też tysięcznych rzesz czytelników polskich i litewskich.

ALGIMANTAS BUCYS

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „King Kong", prod. USA, lat 15, godz. 10.45 i 17. „Zasady domina" prod. USA, la 15, godz. 8, 13, 15 i 19.30

Przyjaźń: „Omen", prod. ang. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Zbuntowani", prod. bułg. lat 15, godz. 9, 11 i 13. „Jezioro osobliwości" ,prod. pol. lat 15, godz. 15 i 17. „Rodzinny gang" prod. włoskiej, lat 18, godz. 19.

Odeon: „Siedem nocy w Japonii", prod. jap., lat 12, godz. 15.30, 17.20 i 19.30

Hel: „Wążżż". prod. USA. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Akcja pod Arsenałem", prod. pol. lat 12, godz. 13, 15.15 i 17.30.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY:

Muzeum przy ul.Nowotki 12 — wystawy: „Broń biała i palna" ze zbiorów własnych, „Medale portretowe" ze zbiorów własnych „Stare i nowe bajki malowane" — wystawa Marii Dawskiej.

Klub „Empik": wystawa pn. „Kowalstwo ludowe ziemi radomskiej".

DYŻURY APTEK:

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtemania. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 236-15, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-67, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pomoc drogowa 981, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 258-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja usługowa 257-85, komenda MO 291-91, 251-36.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Pani Bovery — to ja", prod. pol. lat 15, godz. 16 i 18.

Telefony: Pogotowie ratunkowe 999, pogotowie milicyjne, 997 straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530 postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742

DRZEWICA

Kino „Śnieżka" — „Granica", prod. pol. lat 15, godz. 17 i 20

Telefaony: apteka 26 ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa" 77.

GARBATKA

Kino „Las" — „Wielki łup gangu Olsena", prod. duńsk. b.o., godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25 dworzec PKP 47 posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25 postój taksówek 53 urząd gminy 91, straż pożarna 8

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Kuzynka Angelika", prod. hiszp. lat 15, godz. 15, 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-56, dom kultury 24-97 kino 21-62 ośrodek zdrowia 23-24 postój taksówek 23-11 przychodnia rejonowa 22-93, CPN 26-52.

IŁŻA

Kino „Zamek" — „Forteplan w powietrzu", prod. węg. lat 15, godz. 16 i 18.

Telefony: apteka 91, biblioteka 269, pogotowie energetyczne 31 dom kultury 103, dworzec PKP 271, straż pożadna 215, kino 77.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29 posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 80

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 46, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23 restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Córka króla wszechmórz", prod. CSRS, b.o., godz. 15.30, „Goń mnie aż Cię złapię", prod. franc. lat 15, godz. 17.30 i 19.30

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-64, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-84.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Nieme kino", prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62 dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184, dworzec PKS 206, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 168, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

NOWE MIASTO

Kino Pilica" — „Port lotniczy", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30

Telefony: apteka 36, biblioteka 42, dworzec PKS 97, gospoda 46, kawiarnia 160, kino 64, straż pożarna 8, szpital 55, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 46.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo" — „Ale heca", prod. ZSRR, b.o. godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88 naczelnik 146 księgarnia 61, przychodnia rejonowa 60.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Każdy ma swoje piekło", prod. franc. lat 18 godz. 17 i 19

Telefony: pogotowie MO 307 pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323 restauracja „Adria" 552, izba porodowa 548, urząd gminy naczelnik 513, kierunkowy 12.

PRZYTYK

Telefony: apteka 29, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" „Śmierć przychodzi dwa razy", prod. bułg. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 03, apteka 229, dom kultury 472, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 25, izba porodowa 317.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13 posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Diabli mnie biorą", franc. lat 15, godz. 16, 18 i 20

Telefony: apteka 56, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 263 stacja CPN 186, FKP 56.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—19, w soboty 9—15.30.

WIERZBICA

Kino „Venus" — „Śmierć prezydenta", prod. pol. lat 12, godz. 18.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka" 34.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Orzeł", prod. pol. b.o., godz. 17. „Rafferty i dziewczyny", prod. franc. lat 15, godz. 19

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133 posterunek MO 7 pogotowie ratunkowe 9 przychodnia rejonowa 273, ośrodek zdrowia 210, stacja CPN 120, PKS 12, stanica wodna PTTK 43

Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Intryga rodzinna" prod. USA, lat 15, godz. 17.30 i 19.30

Telefony: pogotowie rajunkowe 999, straż pożarna 998 posterunek MO 997, apteka 24-10, postój taksówek 27-03, szpital 20-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego — Punkt wystawowy w Zwoleniu — nieczynny

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.00—8.55 Sygnały dnia. 8.55 Huta Katowice ma głos. 9.00—11.40 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Roln. Kwadrans. 13.00 Rytmy młodych. 13.20 Na życzenie słuchaczy. 13.40 „Kącik melomana". 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców). 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespond. z zagranicy. 15.10 Studio „Gama" (ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców). 16.00—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Zespoły jazzowe. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Z dziejów polskiej muzyki wojskowej. 20.35 Mel. lat 70-tych. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

0.00 Początek programu. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. Wiad.: i informacje dla kierowców: 0.01 2.00 3.00
Wiad.: 1.00 5.00
0.12 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką ze Szczecina. 4.00 — Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy. 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Muz. 6.00 Muzyka. 6.10 Kalendarz 6.15 Mel przyjaciół. 6.25 Gimnastyka. 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawo. 7.15 Kochajmy orkiestry wojskowe. 7.35 Konc. poranny. 8.00 Dialogi i zbliżenia. 9.30 My 78. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Wojna i pióro". 10.30 Zespół La Romanderie. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Wakacje melomana. (I). 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka. 12.05 Wakacje melomana (II). 12.25 „Między ustami". 12.45 Tańce z różnych epok. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 Canzony z Tabulatury Pelplińskiej. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Poznański Chór Chłopięcy. 14.10 André Ernest Modeste Gréty: — Suita baletowa. 14.25 Muzyka Henry Purcella. 15.30 Dla dziewcząt i chłopców. 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku. 16.40—17.00 Na Warszawskiej Fali. 17.00 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Zabytki Warszawy. 18.00 „Co piszą o muzyce?". 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Konc. z nagrań W. Malcużyńskiego. 19.55 Przezorny Zawsze Ubezpieczony. 20.00 „Saldo, Panie Dyrektorze!". 20.20 „Kontrapunkty". 21.40 Madrygały Monteverdiego. 22.00 „Zbliżenia". 23.00 „Kroki we mgle" — „Transakcja". 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem. 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Lwy mają apetyt". 9.10 Herbatka przy samowarze. 9.30 Kwadrans akademicki. 9.45 Dyskoteka pod gruszą (I). 10.35 Radzieckie comba jazzowe. 11.00 Życie rodzinne. 11.30 Dyskoteka pod gruszą (II). 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Pieniądz" — odc. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Pocztówka muzyczna z Kanady. 16.00 Tydzień reportera radiowego „Atomki". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78-my. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść „Doktor Murek" — odc. 19.25 Opera tygodnia „Legenda o niewidzialnym grodzie Kitieżu i dziewicy Fiewronii". 19.50 „Lwy mają apetyt" — odc. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Wielki pianista Sergiusz Rachmaninow. 21.40 Mistrzynie bossa novy. 22.08. Elton John. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Nowe tomiki poetyckie. 23.05 Między dniem a snem.

TELEWIZJA

Program I

15.30 NURT — Nauki polityczne
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec (kolor)
17.15 Dom i my (kolor)
17.30 Studio Sport — Klub Kibica (kolor)
17.55 Melodie — Melodie z naszych programów (kolor)
18.00 Doktor Ewa — odc. VIII (ostatni) pt. Pożegnania — film TP
19.00. Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr Telewizji: M. Gogol — „Gracze"
22.05 Camerata — magazyn muzyczny
22.35 Dziennik (kolor)

Programy oświatowe

12.45 TTR — Hodowla zwierząt, sem. I
13.25 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. I

Program II

16.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie
16.35 Spotkajmy się raz jeszcze — omówienie programu
16.40 „Spotkanie w Łęcznej" — felieton Marty Pszczatowskiej
17.00 „Matejko, Matejko" — film dok. Krzysztofa Riege i Andrzeja Szczepki
17.35 „Album" — film dok. Stanisława Trzaski o zbrodniach hitlerowskich w Bochni
18.10 Adolf Ciborowski — „Świat, który widziałem"
18.20 Mistrz i uczniowie — spotkanie Gustawa Holoubka z młodzieżą
18.45 Śpiewa Sylvia Vartan
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Prawdy i legendy" — Kleopatra
21.05 Piosenka, czyli krakowska PWST
21.35 24 Godziny (kolor)
21.45 W projektorze wspomnień Ryszarda Wojny
22.05 „Fregata" — program z cyklu „Sentymenty" scenariusz Agnieszka Osiecka reż. Maciej Wojtyszko

Ogłoszenia drobne

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju. Tel. 429-45. R-730014-1

Sprzedam tanio „Warszawę 224", Radom, Chodkiewicza 28. R-730013-1

Potrzebna pomoc do dziecka dwuletniego. Niedziałkowskiego 19/21 m 33, Tel. 240-89. R-730015-1

Spawarki transformatorowe 3-letnia gwarancja — sprzedajemy. Lublin, Pawia 80, Prochniak. R-652281-0

Spółdzielnia Lingwista — Oświata prowadzi naukę języków obcych na terenie Radomia. Tel. 410-32. R-726673-1

Materiały budowlane, pustaki dostarczam. Skowronek. Wytwórnia. Zabrze — Maciejów, Fontanusa 4. R-237

NAPRAWIA SZYBKO — SOLIDNIE

W RAMACH GWARANCJI I ODPŁATNIE

- TELEWIZORY CZARNO-BIAŁE
- LODÓWKI, PRALKI, ODKURZACZE i inny zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego.
- SILNIKI (przewijanie)

ZAKŁAD USŁUGOWY nr 41 — W P H W.
w Radomiu, ul. Słowackiego nr 104, tel. 508-09.

P.T. Klientów zapraszamy w godz. od 9.00 do 17.00
w soboty w godz. od 9.00 do 15.00
R-236-0

Koledze
mgr inż.

STANISŁAWOWI ZWIERZCHOWSKIEMU

wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy RPM Radom

Dni Radomia – Jarmark Kazimierzowski

Ulicą Rwańską w kierunku Rynku podąża korowód historyczny

Wypiękniał Radom na swoje Dni. Ulica Żeromskiego przystrojona kolorowymi flagami i proporczykami. Wystawy o prawdziwie świątecznym wyglądzie. Wszędzie dominuje akcent Jarmarku Kazimierzowskiego.

Bramę u wejścia na ulicę Rwańską zbudowano na podobieństwo dawnej, do radomskiego grodziska wiodącej, otwarły się jej podwoje w sobotnie popołudnie kiedy to nastąpiła inauguracja imprezy przygotowanej w trudzie i mozole przez kilka miesięcy.

Przy odnowionych frontonach zabytkowych budowli liczne kramy handlowe

Punktualnie o godz. 16 przybył na Rynek sam jego królewska mość Kazimierz Wielki w otoczeniu dworskiej świty i szlachciców co Radomiem onegdaj władali. Pokłonił się nisko wiwatującym tłumom, chleb ucałował i wysłuchawszy

Na placyku — corso kwiatowe, zorganizowane przez WSO

powitania prezydenta Tadeusza Karwickiego, który klucz od bram miasta mu wręczył, sam przemówił. A nie ukrywał w słowach zadowolenia, boć on co prawda został wieków kilka wstecz Radom drewniany, zostawiając murowanym.

Zmieszał się wkrótce król z tłumem i zaczęło się wielkie handlowanie. Nieprzebrane tłumy szturmowały kramy. Wielu było kupujących, dwa razy tyle ciekawskich. „Interes" rozkręcał się, a zgiełk panował taki, że muzyka jarmarcznego radia cichła w nim zupełnie.

Na ul. Rwańskiej, obok murów starej fary rozsiedli się kolekcjonerzy. Czegoż nie było na tej giełdzie staroci? Monety i papierowe banknoty z czasów cara Mikołaja i cesarza Franciszka Józefa. Żelazka na duszę i lampy naftowe. Moździerze i szable... Słowem przebierać, wybierać i... płacić raczej sporo, bo ceny na starocie były odpowiednie.

W Rynku przy kramach nie zauważyliśmy towarów niechodliwych. Ogromnym wzięciem cieszyły się wyroby rzemiosła, motylki drewniane i wiklinowe fotele bujane, duże, dla babci i małe dla wnuczek. Oblegano stoisko „Wspólnych Sił" z koszulami i „Unii" z płaszczami i kurtkami skórzanymi.

— Pani pozwoli, zamierzymy. I mierzono, bez lustra. Bo po co się przeglądać, kiedy na Jarmarku musi pasować jak ulał...

— Czerwonego tulipana dla szanownego pana? Zachęcająco prezentowały się aparaty RWT. Nie potrzeba było zachęcać do odwiedzenia sąsiedniego kramu ze sprzętem zmechanizowanym. Suszarki do włosów i żelazka szły jak woda. Co tam, bluzki, pończochy. — Pani pozwoli to drzewko? I

Kiermasz staroci

za chwilę zapobiegliwy klient odchodził od lady z plastykową choinką pod pachą.

Bez pudła — jak to się mówi „wystrzeliła" ze swoją ofertą radomska WSO. Co za ekspozycja owoców i warzyw a jaka dekoracja.

Warzyw i owoców na kiermaszach pełno

Zdjęcia Bronisław Duda

Wianuszki cebuli, a pod nimi... — uważasz pan taka kapusta, jak pragnę zdrowia tylko u nas. I mówiąc te słowa szef stoiska kręcił dziarsko korbą szatkownicy. Usługa za darmo. Tyle szczęścia za jedyne parę złotych.

Zadowoleni, choć piekielnie wymaglowani odchodzili jarmarkowi goście od stoisk piekarskich, gdzie sprzedawano wielkie rogale i smakowite obwarzanki. Znikły w mgnieniu oka metrowej średnicy krążki przewybornego sera „ementalera" i „pepsi" w litrowych butelkach.

A gdy żołądek dopominał się o swoje prawa wędrowano do karczmy. W Rynku zachęcał do skosztowania „kwaśnicy" i rulona zbójnickiego sam szef restauracji „U Juhasa" — Wojtek Babiarz, góral od Białego Dunajca.

Skok przez Rynek, przepiękne corso kwiatowe (szkoda, że tak na uboczu) i przy ul. Szewskiej znów raj dla podniebienia tym razem w karczmie WZSR. Przy wielkich stołach z pni mahoniowych smakowała wyborna golonka i żeberka po chłopsku.

Do późnych godzin popołudniowych ciągnęły ul. Rwańską w stronę Rynku tłumy radomian i na Jarmark przybyłych turystów z różnych części Polski. Wczoraj w niedzielę frekwencja była jeszcze większa.

Dodatkowy magnes stanowiły występy kapel ludowych m. in. z Drzewicy, Nowego Miasta, Wistki i Niewiadowa oraz wystawa twórców ludowych: rzeźbiarzy, garncarzy, kowali...

Wesoło było, rojno i gwarno. A patrząc tak na Kazimierzowski Jarmark myśleliśmy sobie, że stać nas na wiele, jeśli tylko chcemy. Potrafimy realizować najśmielsze pomysły i być konkurentem dla najlepszych. Może rychły jest więc dzień, w którym stylizowany kogutek z rozpostartym ogonem na kształt wiatraczka — symbol Jarmarku — stanie się drogowskazem prowadzącym turystów do Radomia.

Dziś 11 bm. w trzecim dniu Jarmarku Kazimierzowskiego polecamy w ramach imprez kulturalnych — o godz. 18 wieczorny koncert promenadowy Radomskiej Orkiestry Symfonicznej w muszli parkowej, o godz. 19 „Żywy żurnal" — w sali widowiskowej Domu Kultury Zakładów „Predom-Łucznik", a o godz. 20 „Noc poezji i muzyki dawnej" w Domu Esterki.

Do kiermaszowych straganów zapraszają w Rynku radomscy handlowcy i rzemieślnicy, a ośrodki WSS „Praktyczna Pani" zachęcają do uczestnictwa w pokazach kosmetycznych (godz. 14—16) oraz pokazach żywieniowych i degustacjach (w godz. 16—18) w lokalu róg Rynku i ul. Grodzkiej.

Dla smakoszów specjalne dania staropolskie w karczmach WSS „Społem" i WZSR. **(am)**

Są i starodawne karczmy

Mrożenie warzyw w Makowie

W Zakładzie Przetwórstwa Spożywczego Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Makowie koło Skaryszewa trwa intensywne mrożenie warzyw. Po zamrożeniu 380 t fasolki szparagowej obecnie do komór chłodniczych wędrują kalafiory i kalarepa a niebawem rozpocznie się mrożenie marchwi i brukselki. Mrożone warzywa posłużą do podukcji mieszanek warzywnych, bardzo poszukiwanych w sklepach całego kraju oraz za granicą.

Zakład w Makowie słynie z dobrej jakości wyrobów a szczególnie różnego rodzaju mrożonek, które w dużej części trafiają do radomskich sklepów. **(mz)**

Z prac Sekretariatu KW PZPR

Lepiej i skuteczniej rozwiązywać problemy zaopatrzenia rynku

Bieżącą oceną zaopatrzenia rynku zajmował się na niedawnym posiedzeniu Sekretariat KW PZPR, który tę problematykę wpisał jako stałą pozycję do cotygodniowego kalendarza pracy. Ocena ta ma istotne znaczenie dla właściwego funkcjonowania handlu, tym bardziej że ostatnio w Radomiu, a także w innych miejscowościach naszego województwa wystąpiły rażące zaniedbania w pracy poszczególnych przedsiębiorstw. Tak było np. w dwa wolne od pracy dni, kiedy w sklepach Radomia brakowało chleba, tak było z dostarczaniem na rynek skwaszonego mleka, wówczas, kiedy notowaliśmy na dworze niskie temperatury.

Z ostrą krytyką społeczeństwa spotyka się niemal codziennie słabe zaopatrzenie sklepów w dobre i świeże owoce i warzywa, mimo że w Radomskiem znajduje się największe w kraju zagłębie owocowe.

Przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw handlowych mówiąc o stanie zaopatrzenia przedstawiali trudności. Między innymi braki pieczywa spowodowane są słabą mocą przerobową piekarń w Radomiu, a także niepełną obsadą piekarzy. W kilkunastu gminach na skutek trudności transportowych występują braki węgla.

A tymczasem wiele jest artykułów w magazynach, które mogłyby wzbogacić półki sklepowe. Często handlowcy zasłaniają się obiektywnymi trudnościami, że np. danego dnia jaj nie ma w sklepach, gdyż zawiódł transport. Podjęte zostały centralne decyzje, że od 4 września kielecka chłodnia miała dostarczać do sklepów komercyjnych Radomia mięso paczkowane, a Radomskie Zakłady Mięsne paczkowaną wędlinę. W tym celu zakupiono odpowiednie maszyny. Do dziś nie realizuje się tych dostaw.

Na ogół nie powinno w sklepach brakować towarów spożywczych, poza, oczywiście, mięsem i wyrobami mięsnymi, a tymczasem ludzie narzekają na podstawowe braki w zaopatrzeniu np. kaszy, mąki, a także — jak już wspomnieliśmy — owoców i warzyw w szerokim wyborze. W województwie radomskim na plantacjach w Janikowie produkuje się 1/3 w skali kraju kalafiorów. W tym roku kalafiory obrodziły nadzwyczajnie, brak natomiast ich w odpowiedniej jakości na zielonym rynku Radomia i w innych miastach i osiedlach.

To fakt, że są w Radomiu określone trudności z wypiekiem chleba, ale zanim wybuduje się nową piekarnię o zdolności produkcyjnej 50 ton na dobę, należy korzystać z kooperacji. Np. w Jedlińsku moce tamtejszej piekarni nie są w pełni wykorzystane, podobnie jest w Kozienicach i innych GS-owskich piekarniach.

Od właściwego zaopatrzenia rynku, funkcjonowania handlu uzależnione są nastroje społeczeństwa. Ludzi denerwuje obserwowany w handlu jakże często brak sprawnej organizacji i właściwej operatywności. Wiele do życzenia pozostawia praca ludzi za ladą. Handel i jego załogi znajdują się na pierwszej linii oceny klientów. Ich zła praca jakże często deformuje obraz pozytywnych, naszych osiągnięć.

Sekretariat KW PZPR zobowiązał przedsiębiorstwa handlowe do lepszej pracy na rzecz pełniejszego zaopatrzenia rynku w dostępne artykuły m.in. drogą stałej i aktywnej penetracji rynku producenta. Wymownym przykładem możliwości w tym zakresie jest Jarmark Kazimierzowski, który potwierdza zasadę, że bogactwo oferty towarowej zależy od aktywności branżystów poszczególnych przedsiębiorstw.

W drugiej części obrad Sekretariat KW PZPR dokonał oceny pracy partyjnej w Komendzie Wojewódzkiej MO, Sądzie i Prokuraturze. Praca nad doskonaleniem stanu bezpieczeństwa będzie tematem najbliższego plenum KW PZPR. **(bd)**

Mówią „Życiu"...

Mieczysław Ostanek

jeden z 3 tysięcy radomskich kolejarzy

Jeden z 3 tysięcy kolejarzy, którzy pracują w woj. radomskim i w ostatnią niedzielę, 10 bm. obchodzili doroczne święto — Dnia Kolejarza — **Mieczysław Ostanek**, zastępca naczelnika stacji PKP w Radomiu d.s. technicznych.

— Z kolejnictwem zetknąłem się bardzo wcześnie, gdyż mój ojciec był kolejarzem — wspomina M. Ostanek. — Sam rozpocząłem pracę na kolei na polecenie konspiracji, w 1941 roku. Rozkręcaliśmy szyny, wykradaliśmy amunicję z wagonów kolejowych i prowadziliśmy innego rodzaju akcje sabotażowe. Aż do końca wojny. Po wyzwoleniu — zostałem już w kolejnictwie.

— Jakie były te pierwsze lata pracy?

— Początkowo pracowałem jako dyżurny ruchu w Skarżysku Kamiennej oraz na niemal wszystkich stacjach między Skarżyskiem Kam. a Częstochową, w pobliżu której przebiegała granica naszej dyrekcji PKP. Ciężko było. Bywało, że dyżur trwał 24 godziny. Częściej sama podróż zajmowała gros czasu przeznaczonego teoretycznie na odpoczynek, który praktycznie sprowadzał się do 2—3 godzin spędzonych w domu. Cóż, takie były wówczas potrzeby odradzającego się i odbudowującego po wojnie kraju...

— W przyszłym roku minie, jak wiem, 30 lat pracy na stacji PKP w Radomiu. Co się w tym czasie zmieniło?

— Rzeczywiście, w 1949 r. zostałem na stacji w Radomiu dyżurnym ruchu, którym byłem do 1953 r. Potem trzy lata byłem zastępcą zawiadowcy stacji i znów dyżurnym ruchu aż do 1968 r., aby od tego czasu być ponownie zastępcą naczelnika stacji. Już choćby z racji tych funkcji mogę powiedzieć, że ruch na kolei wzrósł w tym czasie ogromnie. Proszę sobie wyobrazić, że na początku lat 50-tych w Radomiu przyjmowaliśmy 250—300 wagonów w ciągu doby, gdy teraz 800—1000 wagonów. Nie pamiętam, ilu wówczas obsługiwaliśmy podróżnych, ale z pewnością znacznie mniej niż 4,5 mln pasażerów, którzy w ub. roku wykupili na radomskiej stacji bilety kolejowe!

— Czego należałoby życzyć wszystkim radomskim kolejarzom?

— Przede wszystkim — lepszych warunków pracy. Prawdą jest bowiem, że w ciągu ostatniego ćwierćwiecza rozbudowano tzw. tory przyjęć, dokonano modernizacji urządzeń zabezpieczenia ruchu oraz wykonano wiele innych robót. Niestety, istniejące zaplecze techniczne już nie wystarcza. Chciałoby się wreszcie doczekać całkowitego wyeliminowania przejazdów przez teren stacji osobowej pociągów towarowych, dalszej, przyspieszonej rozbudowy torów za- i rozładunkowych, z pełną mechanizacją prac oraz dalszej poprawy warunków socjalnych dla załóg kolejarskich. Natomiast my, radomscy kolejarze chcielibyśmy ze swej strony jak najszybciej ofiarować podróżnym nowy dworzec, który z pewnością ułatwiłby życie obydwu stronom.

— Dziękujemy za rozmowę, życząc spełnienia wszystkich planów.

★

W czasie uroczystej akademii rejonowej, która w sobotę, 9 bm. odbyła się w Kielcach, Mieczysław Ostanek, jako jedyny z grona radomskich kolejarzy, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Gratulujemy!

Czytelnicy „Życia" wybierają najlepszy wyrób na „Jarmarku Kazimierzowskim"

Jarmark różności. Tak w skrócie charakteryzują handlowcy rozpoczęty w sobotę „Jarmark Kazimierzowski". Na straganach wiele artykułów. Poszukiwanych, ładnych, estetycznych i tych, które nie wywołują zachwytu. Brzydkich, nie funkcjonalnych. Na półkach rynkowe nowości i artykuły opatrzone, obok których, przechodzimy zupełnie obojętnie. Który z wyrobów zasługuje na określenie mianem jarmarkowego szlagieru. Który cieszy się największym powodzeniem, zdobywając sobie powszechne uznanie? Na te pytania będziemy chcieli uzyskać odpowiedź za pośrednictwem Was drodzy Czytelnicy. Szukając odpowiedzi zamierzamy pomóc handlowcom w trafniejszym dokonywaniu zakupów targowych, a producentom we właściwszym uprofilowaniu oferty rynkowej.

Dziś nasz pierwszy kupon, który po wypełnieniu prosimy przesłać do dnia 18 bm. w kopercie lub na karcie pocztowej z dopiskiem „Ankieta" pod adresem redakcji: „Życie Radomskie", 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 51. **(am)**

Nazwisko, imię . . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

Wiek . . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

Nazwa typowanego artykułu . . . . . .

. . . . . .

Producent . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Krótkie uzasadnienie . . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

Wojciech Siemion w ROK w Pionkach

Po wakacyjnej przerwie Robotniczy Ośrodek Kultury w Pionkach wznawia cykl spotkań z interesującymi ludźmi. W poniedziałek 11 bm., gościem ROK będzie znakomity aktor Wojciech Siemion. Początek spotkania godz. 18. **(am)**

ZE SPORTU

SUKCES RADOMIAKA W LUBLINIE

Nieoczekiwane, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo 2:0 (1:0) odnieśli piłkarze II-ligowego Radomiaka, którzy w sobotę zmierzyli się w wyjazdowym pojedynku z groźnym i wyżej notowanym w tabeli Motorem Lublin.

Radomianie od początku rozgrywali dobry mecz. Wynikiem mądrej gry wobec ataków lublinian była bramka zdobyta przez Strzemińskiego, która jeszcze bardziej zmobilizowała radomskich piłkarzy. Sukces przypieczętował Wanat zdobywając drugiego gola w ostatniej minucie spotkania.

CZARNI ZWYCIĘZCAMI RADOMSKICH DERBÓW

Radomscy miłośnicy piłki nożnej licznie zjawili się na niedzielnych derbach, które rozegrali III-ligowi piłkarze Czarnych i Broni. Po przeciętnej grze zwyciężyli niespodziewanie piłkarze Czarnych 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Czarnych w 25 min. Koziej i w 48 min. Sekuła. Dla Broni w 22 min. Przybyś.

Broń: Maliszewski, Leszczyński (Pysiak), Gniady, Kajdan (Banasiak), Głogowski, Juszczyk, Czaplicki, Przybyś, Banaszkiewicz, Bilski i Waloniak.

Czarni: Kupidura, Jeromin, Kosiec, Kozdra, Sochacki, Z. Urbaniak (Stachurski), Dygas, Sekuła, Kaczmarek (Pejs), W. Urbaniak, Koziej.

W pierwszej połowie spotkania gra była wyrównana. Co najlepiej odzwierciedla wynik bramkowy. Tuż po przerwie zaatakowali piłkarze Czarnych, którzy zupełnie nieoczekiwanie zdobyli bramkę.

Po zdobyciu prowadzenia gospodarze cofnęli się do wzmocnionej obrony, której metalowcy nie potrafili sforsować mimo wyraźnej przewagi, którą uzyskali w polu. Piłkarze Broni nie potrafili nawet wykorzystać dwóch rzutów wolnych w 68 i 84 min. spotkania, które wykonywali tuż zza linii pola karnego. W efekcie Czarni odnieśli sensacyjne, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo nad liderem tabeli **(mz)**